tygodnikciechanowski.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 5

CIECHANÓW
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 5** (2404) **3 LUTEGO 2026 R.** NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 5 zł W TYM 5% VAT

Trzy ofiary wypadku pod Makowem.

Bus uderzył w drzewo



Czytaj na str. 2

Usłyszeli ciche kwilenie

Policyjna czujność podczas interwencji w powiecie mławskim uratowała życie noworodka ukrytego w szafce.

Czytaj na str. 2

Horror na cmentarzu w Lekowie



Niewyobrażalny dramat na cmentarzu w Lekowie. Zaledwie dwa dni po pogrzebie sołtysa Pniewa Wielkiego, nieznani sprawcy zbezcześcili jego grób, odrzucając wieńce i przesuwając płyty nagrobne tak, że widoczna była trumna. Policja szuka sprawców tego wstrząsającego czynu.

Czytaj na str. 9

Ogień pojawił się nocą



Pożar w Ożumiechu zabrał rodzinie z dwójką małych dzieci wszystko. Zostały zgliszcza i zbiórka na odbudowę domu.

Czytaj na str. 2

Szkoły kapitulują przed mrozem

Ekstremalne mrozy sparaliżowały oświatę w powiecie. „Krasiniak", „Budowlanka" i ciechanowska „Dwójka" przeszły na naukę zdalną, natomiast w gminie Glinojeck dyrektorzy zdecydowali o całkowitym zawieszeniu zajęć i przedłużeniu ferii.

Czytaj na str. 9

Więcej informacji z regionu szukaj na portalu: tygodnikciechanowski.pl

ISSN 0239-6807 05

W obronie psów z Pawłowa

Awantura przed bramą schroniska w Pawłowie. Znana celebrytka Laluna, w asyście policji i tłumu przyjezdnych, oskarża placówkę o znęcanie się nad zwierzętami i nazywa ją „patoschroniskiem".



Tymczasem kontrole weterynaryjne i lokalni wolontariusze studzą emocje – czy w Pawłowie rzeczywiście dzieje się krzywda, czy padło ono ofiarą internetowej nagonki? Sprawdziliśmy, co kryje się za wysokim płotem miejskiego przytuliska.



Z ostatniej chwili:
Kierowniczka schroniska Olga Zinkina złożyła rezygnację z pełnionej funkcji. Uzasadnieniem jej decyzji są m.in. negatywne opinie, z jakimi w ostatnim czasie się spotkała zarówno w kontaktach bezpośrednich, jak i w mediach społecznościowych.

Czytaj na str. 5

Skarbniczka odwołana przez telefon



Sensacyjna zmiana w Urzędzie Gminy Ciechanów. Wójt Stefan Pawłowski nagle odwołał skarbniczkę Wiolettę Kujawę, argumentując to lakoniczną „utratą zaufania". Urzędniczka o wyrzuceniu z pracy dowiedziała się przypadkiem, przebywając na zwolnieniu lekarskim – nikt z władz gminy nie znalazł czasu na rozmowę.

Czytaj na str. 9

Sonda „Tygodnika"

Mój sposób na grypę

Grypa atakuje coraz częściej, a szczepi się tylko garstka Polaków. Lekarze, seniorzy i zwykli mieszkańcy mówią wprost: co naprawdę działa – szczepionka, apteka czy „babcine" metody?

Czytaj na str. 3

To byłaby śmierć dla okolicy

8 milionów kur rocznie?



Mieszkańcy gmin Raciąż i Baboszewo zwierają szyki przeciwko budowie gigantycznych ferm przemysłowych, a radni powiatu jednogłośnie poparli ich protest. Inwestycje w Żychowie i Jarocinie grożą nie tylko odorem, ale przede wszystkim gigantycznym zużyciem wody, przekraczającym potrzeby całych miast.

Czytaj na str. 4

Kultura na walizkach, ale z rozmachem

Mimo trwającej przebudowy, Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie nie zwalnia tempa – latem czeka nas wielki koncert w Gołotczyźnie, a kino „Łydynia" szykuje się do wielkiego powrotu z trzema salami i repertuarem, jakiego w Ciechanowie jeszcze nie było. Z kolei Powiatowa Biblioteka Publiczna świętuje w tym roku 80-lecie



i zapowiada ofensywę, by przyciągnąć do czytania młodzież.

Czytaj na str. 8

Sto tysięcy na WOŚP w mroźną niedzielę

Niedzórz nie zawiódł



Mimo siarczystego mrozu i trwających ferii, 34. Finał WOŚP w Niedzborzu okazał się gigantycznym sukcesem. Dzięki mobilizacji mieszkańców i gości z Ciechanowa oraz Mławy zebrano ponad 103 tys. zł na leczenie dzieci. Wydarzenie relacjonowała na żywo telewizja TVN, a lokalna szkoła na jeden dzień stała się sercem ogólnopolskiej akcji.

Czytaj na str. 10

eprasa.pl 4dbe58306d

Dramatyczna akcja mławskiej policji

Noworodek ukryty w szafce

Tragiczny finał domowej interwencji w jednej z podmławskich miejscowości. Policjanci, którzy przyjechali ratować 25-letnią kobietę, znaleźli w szafce ukryte niemowlę. Dziecko żyje tylko dzięki czujności mundurowych.

W czwartek, 29 stycznia br., patrol z mławskiej komendy został wezwany do 25-latki wymagającej pilnej pomocy medycznej. Gdy na miejsce dotarło pogotowie, lekarz szybko ocenił sytuację: pacjentka jest tuż po porodzie. W domu nie było jednak śladu dziecka.

Podczas gdy medycy zajmowali się kobietą, policjanci usłyszeli ciche kwilenie dobiegające z głębi mieszkania. Ruszyli tropem dźwięku. W jednej z szafek znaleźli noworodka – dziecko nie było w żaden sposób zabezpieczone po porodzie. Było wychłodzone, ale żywe.

Zarówno matka, jak i noworodek trafili do szpitala. Ich życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo. Śledczy badają teraz, dlaczego dziecko zostało ukryte i kto brał w tym udział. W momencie interwencji w domu przebywały jeszcze cztery osoby. Trzy z nich policja zatrzymała do wyjaśnienia. Wszyscy byli trzeźwi.

Sprawę nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Mławie. Na miejscu przeprowadzono szczegółowe oględziny z udziałem prokuratora.

KO

Ogień pojawił się nocą

Z żywiołem walczyło kilkanaście zastępów straży z dwóch powiatów. Rodzina straciła dorobek życia – pozostały tylko zgliszcza. Potrzebna im pomoc, aby z popiołów odbudować ich miejsce na ziemi.

Pożar zauważono w nocy z piątku na sobotę, 30 na 31 stycznia, po godzinie 1.00. Palił się dom jednorodzinny w Ożumiechu w gm Krzynowłoga Mała.

Na szczęście nikomu nic się stało, ale straty są ogromne.

Z żywiołem przez wiele godzin walczyło kilkanaście zastępów straży pożarnej z dwóch powiatów: przasnyskiego i mławskiego.

Rodzina z dwójką małych dzieci straciła dach nad głową i wszystko, co w budynku było. Uruchomiona została zbiórka pieniędzy dla pogorzelców.

- W kilka minut dorobek całego życia zamienił się w zgliszcza. Rodzice i dwójka małych dzieci zostali bez jedynego domu, jaki mieli. Dla dzieci to utrata ich świata – pokoju, zabawek, znajomego zapachu, poczucia „tu jest bezpiecznie". Dla rodziców to niewyobrażalny ból i strach o jutro, bo najtrudniejsze pytanie brzmi dziś: jak zapewnić dzieciom normalność po takiej tragedii? – czytamy w opisie zbiórki. - Ta zbiórka powstała, by pomóc im w odbudowie domu – nie luksusu, nie marzeń ponad miarę, ale miejsca, w którym znów będą mogli żyć razem, bez lęku i niepewności. Każda złotówka to realny krok w stronę ścian, dachu, okien – ale też w stronę stabilności, spokoju i dzieciństwa, które nie powinno być naznaczone tragedią. Oni nie proszą o wiele. Proszą o szansę, by zacząć od nowa. O szansę, by z popiołów znów powstał dom – miejsce ciepłe, bezpieczne, pełne miłości. Prosimy o pomoc. Jeśli możesz – wesprzyj zbiórkę. Jeśli nie – udostępnij. Każdy gest ma znaczenie. Razem możemy sprawić, że ta historia nie zakończy się na tragedii, ale na solidarności i nadziei.

Link do zbiórki: https://pomagam.pl/mhme6r

KO



Rodzina z dwójką małych dzieci straciła swój dom

Zmarła red. Małgorzata Jabłońska

Nie żyje Małgorzata Jabłońska, dziennikarka przez wiele lat związana z „Tygodnikiem Ciechanowskim" jako przasnyska korespondentka.

Odeszła osoba, która współtworzyła lokalne dziennikarstwo nie z obowiązku, lecz z potrzeby uważnego patrzenia na ludzi i ich sprawy.

Była reporterką codzienności. Pisała o tym, co bliskie mieszkańcom – bez krzyku, bez taniej sensacji, za to z rzetelnością, empatią i szacunkiem dla bohaterów swoich tekstów. Zawsze pilnowała faktów, zawsze pilnowała słowa. Jej artykuły miały wagę, bo stał za nimi człowiek wrażliwy i uczciwy wobec czytelnika. Pomogła wielu ludziom.

Dla redakcji była kimś więcej niż współpracownicą. Była częścią zespołu, koleżanką, oparciem w trudnych chwilach. Zostawia po sobie pustkę, której nie da się szybko ani łatwo wypełnić.

Rodzinie, bliskim oraz wszystkim, którzy mieli szczęście ją znać i z nią pracować, składamy wyrazy głębokiego współczucia.

red

Urząd Gminy w Sońsku
06-430 Sońsk, ul. Ciechanowska 20
pow. ciechanowski
woj. mazowieckie
tel. 23 671 30 85
fax: 23 671 38 22
e-mail: sekretariat@sonsk.pl
www.sonsk.pl

Chyliny (gm. Szelków)

Trzy osoby poniosły śmierć

Do tragicznego wypadku doszło w miniony poniedziałek, 2 lutego ok. godziny 6.25.

Jak przekazuje kom. Monika Winnik, według wstępnych ustaleń 38-letni kierujący busem do przewozu osób niepełnosprawnych, jadąc od Szelkowa w kierunku Makowa Maz., na prostym odcinku drogi najechał na lewy tył zaparkowanej na jezdni ciężarówki, a następnie zjechał na przeciwległy pas, do rowu i uderzył w drzewo.



Busem podróżowały 4 osoby. Niestety trzech pasażerów, w wieku 46-65 lat, zginęło na miejscu.

Kierowca busa trafił do szpitala. Był trzeźwy.

RK

Zima nie odpuszcza

Zima co roku wystawia na próbę infrastrukturę mieszkaniową i organizację zarządzania budynkami.

Niskie temperatury, opady śniegu oraz rosnące koszty energii sprawiają, że sprawne działanie osób zarządzających staje się szczególnie istotne dla komfortu i bezpieczeństwa mieszkańców. Jak Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Ciechanowie radzi sobie w sezonie zimowym i jak dba o odśnieżanie oraz bieżące potrzeby lokatorów? Zapytaliśmy prezesa zarządu **Karola Makijonko**, jak w praktyce wygląda zimowa rzeczywistość w zasobach TBS?

– Zima zaskoczyła wszystkich – stwierdził Karol Makijonko. – Począwszy od samorządów po firmy. Jeśli chodzi o nas, co roku jesteśmy przygotowani na zimę, a zatem w tym roku także. Mam na myśli zapas piasku i służby. Dysponujemy sprzętem do odśnieżania, natomiast wiadomo, że przy takich opadach zawsze tego sprzętu będzie brakować. Dlatego posiłkowaliśmy się również zewnętrznymi wykonawcami. Panie, które utrzymują porządek w budynkach, także odśnieżają przy naszych blokach i posypują piaskiem. Mamy bloki komunalne, mamy bloki własne, zarządzamy także wspólnotami. Dużym problemem dla nas są sople na budynkach. Staramy się je na bieżąco usuwać, żeby nie zagrażały bezpieczeństwu. Skoki temperatury znacząco się do tego przyczyniają. Raz minus, za chwilę plus. Staramy się na bieżąco te wszystkie zagrożenia usuwać, także systematycznie usuwamy śnieg z dachów. Na szczęście opady są teraz trochę mniejsze i można zająć się dokładniejszym usuwaniem śniegu. Robimy to na bieżąco i cały czas służby TBS są w pogotowiu. Jest o tyle problematyczne, że tak dużej ilości śniegu dawno nie było i jest ciężko w tak krótkim czasie go usunąć, czy odgarnąć. Pomiędzy blokami przestrzeń parkingowa jest nieduża i też potrzebna, a ten śnieg gdzieś trzeba zepchnąć.

Choć intensywne opady śniegu dały się we znaki zarówno zarządcom, jak i mieszkańcom, działania podejmowane przez TBS mają na celu przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa i możliwie największego komfortu lokatorów. Ostateczna ocena skuteczności tych działań, należy jednak do mieszkańców, którzy na co dzień mierzą się z zimową rzeczywistością. Zima zwykle weryfikuje przygotowanie zarządców. Jest najlepszym sprawdzianem, który pokazuje, jak ważna jest dobra organizacja i szybkie reagowanie na zmieniające się warunki atmosferyczne. Śnieg szybko obnaża mocne i słabe strony zarządzania i nie wybacza opóźnień ani zaniedbań.

ES

I LO im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku

Na sto dni przed maturą

Maturzyści z I LO im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku mają już studniówkę za sobą. Maturalny bal odbył się w płońskiej sali Marco.

W sobotę, 31 stycznia poloneza, w trzech turach, zatańczyli uczniowie sześciu maturalnych klas I LO im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku.

W części oficjalnej ciepłe słowa do młodzieży skierowali zaproszeni goście oraz dyrekcja, a maturzyści dziękowali nauczycielom, wychowawcom i rodzicom.



Maturzyści przygotowali program artystyczny



Poloneza zatańczyli uczniowie 6 maturalnych klas

Uczniowie przygotowali również okolicznościowy program artystyczny, a potem zabawa trwała do białego rana.

KO

Muzeum Mazowieckie w Płocku, 09-402 Płock, ul. Tumska 8, tel. 24 364 70 70

Muzeum Mazowieckie w Płocku
muzeumplock.eu
Mazowsze. serce Polski

Secesja, X wieków Płocka, Bolesław Biegas
Płock, ul. Tumska 8
Tel. 24 364 70 70

Spichlerz (dział etnograficzny)
Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 11 b
Tel. 262 25 95

Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco, Galeria płocczan XX wieku.
Galeria Themersonów
Płock, ul. Kolegialna 6
Tel. 24 364 70 70

Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminie Polskim
Tel. 532 743 020

Muzeum Żydów Mazowieckich
Płock, ul. Kwiatka 7
Tel. 364 86 96

Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej w Wyszogrodzie
ul. Rynek 1
Tel. 881 029 310

Godziny otwarcia obiektów: 10.00 – 16.00 (15 października – 30 kwietnia)
10.00 – 17.00 (1 maja – 14 października)

FCP-18

MUZEUM SZLACHTY MAZOWIECKIEJ W CIECHANOWIE
www.muzeumciechanow.pl
Mazowsze. serce Polski

BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM W CIECHANOWIE (REMONT)
ul. Warszawska 61

ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE
ul. Zamkowa 1
tel. 23 672 40 64

ODDZIAŁ MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŹNIE
ul. Świętochowskiego 16
tel. 23 671 30 78

Godziny otwarcia obiektów - od wtorku do niedzieli: 8.00 - 16.00 (WRZESIEŃ-MAJ)

BIURO MUZEUM w Ciechanowie, ul. Warszawska 61 A, tel. 23 672 53 46

eprasa.pl 4dbe58306d

Sonda „Tygodnika"

Mój sposób na grypę

W ostatnich tygodniach wyraźnie zwiększyła się liczba zachorowań na grypę. Na początku stycznia odnotowywano 70 przypadków na 100 tys. mieszkańców, natomiast w drugiej połowie miesiąca było to już blisko 270 zachorowań — wynika z danych portalu ezdrowie.gov.pl. Największy wzrost liczby przypadków przewidywany jest na przełomie stycznia i lutego.

Szczepionka przeciw grypie jest obecnie refundowana w 50 proc., a dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia, kobiet w ciąży oraz osób powyżej 65. roku życia dostępna jest bezpłatnie.

Zgodnie z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia poziom wyszczepialności przeciw grypie w danym kraju powinien sięgać 75 proc. populacji. Tymczasem w Polsce szczepi się zaledwie około 5 proc. społeczeństwa. **erem**

dr Tomasz Karauda
– internista, specjalista chorób płuc



- Dominujący wariant grypy typu A charakteryzuje się mutacją utrudniającą jego szybkie rozpoznanie przez układ odpornościowy, co sprzyja łatwiejszemu szerzeniu się zakażeń. Wirus grypy bardzo często mutuje, to zmienność sezonowa, dlatego co rok przygotowywane są nowe szczepienia. Choć obecnym wirusem grypy zarażamy się o wiele łatwiej, nie oznacza, że choroba powoduje cięższy przebieg. Jako że choruje więcej osób, więcej też trafia do szpitali z powodu poważnych powikłań i zaostrzeń chorób przewlekłych. dzięki nim układ odpornościowy zaszczepionego może rozpoznać atakującego wirusa. Tegoroczny wirus - niestety - jest zmutowany właśnie w kluczowym elemencie do rozpoznania. Bez sezonowej stymulacji naszego układu odpornościowego poprzez szczepienia nie mamy dość dobrej odpowiedzi immunologicznej, nawet jeżeli w zeszłych latach chorowaliśmy na grypę lub jeśli w zeszłych latach przyjmowaliśmy szczepienia. **erem**

dr Anna Zębalska – lekarz



- Nasi pacjenci w centrum medycznym „Eskulap" są pacjentami w mojej ocenie bardzo współpracującymi i takimi, którzy wiedzą mniej więcej, jakie powinno być postępowanie.

Wcześniej leczą się swoimi domowymi sposobami, z internetu, czy jakimiś „babcinymi". I bardzo sobie cenimy to, że pacjenci są z nami szczerzy i że informują nas o tym. Syrop z cebuli, czy okład z jakiegoś ziółka nie zrobi raczej żadnej szkody, a bywa tak, że jeżeli to jest zwykłe przeziębienie, to ono po prostu samo po kilku dniach ustępuje. I wizyta u lekarza jest niepotrzebna.

Najczęściej przychodzą wtedy, kiedy leczenie objawowe, czyli to, które jest dostępne w domu bądź w aptece bez recepty nie daje efektów.

My również stosujemy leczenie objawowe, czyli jeżeli mamy do czynienia z nieżytem nosa, tak zwanym katarem, należy zastosować leki obkurczające do nosa w aerozolu bądź w formie tabletek. Jeżeli mamy gorączkę, to stosujemy typowe leki przeciwgorączkowe. Zwykle wskazany jest w pierwszej kolejności paracetamol bądź ibuprofen, ewentualnie pyralgina. Jeżeli mamy suchy kaszel, stosujemy tabletki bądź syrop na suchy kaszel. I w zdecydowanej większości przypadków takie postępowanie jest wystarczające. Zamiast przychodzić do lekarza, można pójść do apteki i poprosić o jakieś leki. Jeżeli przez cztery, pięć dni takiego postępowania nie ma poprawy żadnej, bądź gorączka się utrzymuje, to wtedy należy jednak skontaktować się z lekarzem. Chciałaby zachęcić wszystkich do wykonywania testów, które są od niedawna dostępne w aptece. Taki test na wirusa RSV, grypy czy Covid pozwala nam stwierdzić z jakim wirusem mamy do czynienia. Jeżeli to grypa na przykład, to wtedy wskazana jest wizyta, bo na grypę mamy leczenie celowane.

Gorąco zachęcam do szczepień i przypominam, że szczepionka na grypę jest co roku aktualizowana i okres jesienny jest najlepszym momentem, żeby się zaszczepić. Te szczepienia naprawdę zabezpieczają, powodują, że zachorowalność jest do 70% mniejsza, a przebieg jest łagodniejszy.

No i przede wszystkim nie dochodzi do powikłań, bo tego najbardziej się obawiamy.

Anna Beata Juklaniuk
– emerytka Przasnysz



- Dopadł mnie. Wirus. Niedrożny nos, załzawione oczy, zatkane uszy, suchość w gardle, ból mięśni i głowy. Lekki stan podgorączkowy. Co z tym zrobić?

Marzy mi się łóżko. Jestem obecnie w tej komfortowej sytuacji, że mogę bez problemu takie marzenie zrealizować. W przypadku wirusów najważniejsze jest, aby nie rozsiewać ich na innych. Pozostać trzeba w domu i pozwolić organizmowi wydobrzeć.

W początkach października ściełam łodygi malin z owocami i kwiatami do wazonu. Wstawiłam je bez wody, postawiłam w zacienionym miejscu. Uschły pięknie, zachowując kolor. Potem pociełam na kawałki. Pamiętam, jak wiele lat temu moja teściowa suszyła maliny, wieszając je w pęczkach na strychu. Nigdy jednak nie miałam okazji ich skosztować i przyznam szczerze, wątpiłam w działanie. Teraz postanowiłam spróbować naparu z tego specyfiku. Chwilę po wypiciu poczułam rozgrzewające ciepło w całym ciele. To fantastyczna mikstura. Działa lepiej niż aspiryna.

Kiedyś, w czasach mojego dzieciństwa podstawą leczenia były takie specyfiki, jak: miód, gorące mleko z masłem, czosnek, napary z lipy i malin, sok z malin. Dla ozdrowieńców był gotowany esencjonalny rosół, z dużą ilością natki pietruszki. Rozgrzewał, wzmacniał i leczył. Nie brano tylu środków farmaceutycznych, co obecnie.

Ojciec współczesnej medycyny Hipokrates twierdził, że choroby mają naturalne, materialne przyczyny, a ciało i jego dolegliwości należy rozumieć holistycznie. Należy leczyć pacjenta, a nie chorobę. Choroba jest zjawiskiem naturalnym i w otoczeniu człowieka, w przyrodzie, trzeba szukać na nią leków. W przypadku mojego przeziębienia, specyfiki naturalne wystarczyły.

Oprócz wymienionych już przeze mnie specyfików polecam: cytryny i imbir. Jeśli męczy kaszel, doskonale działa syrop z cebuli czy z buraka ćwikłowego lub też napar z tymianku. No i oczywiście trzeba chorobę wyleżeć w zaciszu domowym. O ile objawy nie nasilą się i temperatura nie zacznie rosnąć. Wówczas trzeba koniecznie zasięgnąć porady lekarza.

Piotr Budziszewski
– prezes fundacji „Miód i Malina"



- Zima w tym roku jest taka, jaka powinna być, jest śnieg, mróz, po prostu pięknie. Ale to również okres przeziębień, a nawet odmrożeń. W takiej sytuacji zanim sięgniemy po broń obosieczną - antybiotyki - warto spróbować coś z apteki naszych babć. Na takie bardzo zimne dni, gdy jestem przemarznięty i czuję zimno w kościach, żona robi mi gorącą miksturę, której przepis przekazywany jest u nas z pokolenia na pokolenie. Do kubka nalewa czerwonego wytrawnego wina, dodaje 2-3 łyżki miodu, trochę imbiru (dawniej również posiekany ząbek czosnku), pięć-sześć sztuk goździka, trochę cynamonu do smaku. To wszystko podgrzewa i daje mi do wypicia. Po wypiciu natychmiast pod kołdrę i na drugi dzień rano człowiek jest zdrowy i gotowy do pracy. Dla osób, które nie tolerują alkoholu, zamiast wina warto zastosować sok ze świeżo wyciśniętych jabłek lub pomarańczy, należy tylko pamiętać, że soki podgrzewamy tylko do około 40 stopni Celsjusza. Kiedy byłem jeszcze dzieckiem, mama robiła nam gorące mleko z miodem, ale kiedyś mleko smakowało inaczej, takie proste od krowy, nie z kartonika. Po całym dniu grania w hokeja na pobliskim stawie to było najlepsze lekarstwo na przeziębienie. Profilaktycznie w zimę robię sobie chłopskie śniadanie, w skład którego wchodzą kanapki, na których jest pasta ze smalcu gęsiego, czosnku, cebulki i oczywiście ogórek kiszony. Do tego mocna, gorąca kawa zbożowa. W smalcu są dobre tłuszcze omega, czosnek - jeden z najlepszych antybiotyków, cebula - witamina C, a kawa ma dużo garbnika i błonnika, po prostu samo zdrowie. Cieszmy się zimą, póki jeszcze jest, bo nie wiemy co będzie za rok, za dwa. Do zobaczenia w zdrowiu i w szczęściu. **RK**

Agata Olszewska – PTTK



- Nie choruję od kilku lat. Oczywiście, jak była pandemia, to z racji chociażby mojej pracy przyjęłam wszystkie szczepionki, tak jak trzeba było. Natomiast teraz przyjmuję szczepionki przeciw grypie. Do wszystkiego trzeba mieć trochę zdroworozsądkowego podejścia. Mam mamę 94-letnią i ona jeszcze stosuje takie stare metody: jakieś napary, ziółka, mikstury. Podchodzę do tego sceptycznie, ale na moje dzieci zawsze to działa i ona wierzy w to, że jeśli na przykład człowiek się wygrzeje, czy wypije masło z mlekiem i miodem, czy z imbirem, to będzie miało pozytywny efekt. Metody „babcine" mogą być stosowane profilaktycznie, grzane wino, czy herbata zimowa, a w niej dużo witamin. Smakują i to są fajne rzeczy. Ważna jest także dbałość o siebie. **KB**

Małgorzata Karczewska-Łubińska – emerytka



- Nie czekam na rozwinięcie choroby tylko od razu idę do lekarza. Jestem raczej mało odporna i bardzo często kończy się to antybiotykiem. „Babcine" sposoby na mnie nie działają. Myślę, że to trochę moja wina, ponieważ pracując nie chodziłam na zwolnienia, bo wydawało mi się, że beze mnie nie poradzą sobie. Brałam antybiotyk, szłam do pracy i myślę, że dlatego teraz jestem mało odporna. A szczepienia?! Trzy razy szczepiłam się na Covid. Nie wiem, czy dobrze zrobiłam, czy też niedobrze. A grypę też kiedyś miałam. Z wysoką temperaturą. Przeważnie bywam przeziębiona. **KB**

Wiesława Kraszewska
– DPS Kombatant



- Jak przychodzi sezon grypowy, to może to dopaść każdego, ale dbanie o zdrowie, wiara w to, że człowiek musi być zdrowy, to taki potencjał wewnętrzny, który każdy musi mieć. I pozytywne myślenie, że ja sobie poradzę.

Uważam, że jestem dobrym „egzemplarzem". Pracuję 18 lat i nigdy nie byłam na zwolnieniu lekarskim. Co nie znaczy, że nie byłam chora. Brałam wtedy urlop, ale na zwolnienie lekarskie nie było mnie stać. Te choroby to były raczej przeziębienia, czy inne drobne dokuczliwości. Preferuję szczepionki przeciw grypie, bo takie biorę, a to pozwala trzymać się dobrze. **KB**

Jolanta Przybyłowska
– emerytka



- Na grypę się nie szczepię, za to już na jesieni przygotowuję się do zimy i przyzwyczajam organizm. Uodparniam się na wiele naturalnych sposobów. Stosuję wszystko, co możliwe. Preparaty, które wzmocnią mnie i dadzą dobry skutek. Na przykład imbir, kurkumę, wodę utlenioną, sodę na gardło, jakieś mikstury, czyli... takie naturalne, ale moim zdaniem skuteczne. Jak coś mnie atakuje – witamina C. Antybiotyków staram się nie stosować. Wiedzę czerpię z tematycznych książek. Zawsze mnie to interesowało. Uważnie też słuchałam kiedyś babci, która dziwne rzeczy stosowała, ale dziś myślę, że to były pożyteczne i praktyczne sposoby na zdrowie. Człowiek i natura powinni być ze sobą w symbiozie. Czasem trzeba też chemię zastosować, ale podstawa to wzmocnienie organizmu jesienią – fizyczne, ale i psychiczne. Kontakt z naturą, joga, częste przebywanie samemu ze sobą, wyciszenie. U lekarza byłam pewnie z 5 lat temu. Wtedy była to grypa. A tak stosuję domowe sposoby. **KB**

eprasa.pl 4dbe58306d

Kurniki wypiją wodę i zatrują życie mieszkańcom Żychowa i Jarocina

Bunt przeciw gigantom

Od kilku miesięcy protestują mieszkańcy w gminie Raciąż, a teraz protestują też mieszkańcy gminy Baboszewo. W obydwu przypadkach chodzi o planowaną budowę przemysłowych ferm drobiu. Rada powiatu, na wniosek zarządu, przyjęła właśnie stanowisko w powyższej sprawie, wyrażając jednoznaczny sprzeciw przeciwko tym dwóm lokalizacjom.

W Żychowie...

Jak już informowaliśmy, od kilku miesięcy toczy się procedura w sprawie planowanej fermy drobiu w miejscowości Żychowo w gminie Raciąż.

Inwestor planuje budowę ogromnej fermy przy granicy Raciąża, Pólki - Raciąż i Kossobud, w obrębie miejscowości Żychowo. Ferma, składająca się z 16 kurników, produkująca 8 mln sztuk drobiu rocznie, miałaby powstać nieopodal zbiornika retencyjnego, którego budowę gmina Raciąż wkrótce rozpocznie.

O obawach i proteście mieszkańców również informowaliśmy – mieszkańcy obawiają się m.in. uciążliwości związanych z odorem, zagrożenia dla okolicznych rolników – chodzi np. o choroby zakaźne jak grypa ptaków, która potrafi zdziesiątkować stada w promieniu wielu kilometrów. Obawiają się również negatywnego wpływu na ich zdrowie i środowisko naturalne, niszczenia dróg, ale i spadku wartości ich nieruchomości, obniżenia poziomu wód gruntowych, bo ferma miałaby ogromne zapotrzebowanie na wodę.

Gmina Raciąż – przed wydaniem inwestorowi decyzji środowiskowej, wystąpiła do 3 instytucji o opinię w tej sprawie.

Powiatowy Inspektor Sanitarny w Płońsku wydał dla planowanej inwestycji opinię negatywną, natomiast Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska dotąd takich opinii nie wydały.

Radni gminy Raciąż jednogłośnie podjęli uchwałę, sprzeciwiając się budowie fermy. Nie ma to jednak formalnego znaczenia dla trwającej procedury. Decyzję podejmie wójt gminy Raciąż.

Ostatnio mieszkańcy wystosowali do władz gminy list otwarty, przesłany został do wiadomości wielu instytucjom.

Mieszkańcy w powyższym piśmie po raz kolejny zwracają uwagę na ogromną skalę planowanej inwestycji, i po raz kolejny wyrażają swój sprzeciw, apelując do wójta gminy Raciąż o wydanie decyzji odmownej.

Argumentują, że planowana ferma miałaby zużywać ok. 180 tys. m^3 wody rocznie z zasobów wód podziemnych – to jest o 50% więcej niż zużywa całe miasto Raciąż. Tak wysokie zużycie wody oznacza ogromną ilość ścieków, a oczyszczalnia gminna jest wskazywana jako jedno z miejsc odbioru ścieków, choć, jak argumentują mieszkańcy, już teraz staje się niewydolna. Podkreślają też, że do fermy będzie przyjeżdżać co najmniej 30 samochodów ciężarowych dziennie, a wskutek działalności fermy należy się liczyć z emisją szkodliwych substancji chemicznych jak np. amoniak i siarkowodór.

I w Jarocinie...

Podobna sytuacja ma miejsce w gminie Baboszewo, choć to jest świeża sprawa. Niedawno inwestor, który chce wybudować fermę w Jarocinie, wystąpił do wójta gminy Baboszewo o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach planowanego przedsięwzięcia. Baboszewski urząd wszczął administracyjne postępowanie w pierwszej połowie stycznia. Opinię w tej sprawie wyrażą 4 instytucje, w tym Urząd Marszałkowski, bo tu w grę wchodzi pozwolenie zintegrowane.



Mieszkańcy sprzeciwiają się tej inwestycji. Miałaby ona bowiem powstać w sąsiedztwie zabudowań, obejmując kilkanaście hektarów, na których miałoby powstać 10 piętrowych kurników.

Zebrano podpisy pod sprzeciwem, wystosowano petycję do wójta Bogdana Pietruszewskiego, który deklaruje, że uszanuje głos mieszkańców.

Mieszkańcy Jarocina i okolic, podobnie jak w przypadku Żychowa, argumentują, że ferma będzie emitować do środowiska ogromne ilości amoniaku, siarkowodoru, metanu, płynów organicznych i odorów, bardzo duże ilości odpadów i ścieków, przyczyni się do dewastacji infrastruktury drogowej, spowoduje zagrożenie dla ich zdrowia i środowiska.

Radni powiatu są przeciw

Nad sprawą Żychowa i Jarocina pochylili się radni powiatu płońskiego, którzy dyskutowali w tej kwestii podczas środowej sesji (28 stycznia). A to za sprawą zaproponowanego przez zarząd powiatu stanowiska przeciw planowanym w tych miejscowościach inwestycjom. Na sesji byli obecni przedstawiciele mieszkańców, a także wójt gminy Baboszewo, Bogdan Pietruszewski i przewodniczący baboszewskiej rady, Wiesław Garczewski.

- Jak słyszę, że w Jarocinie ma być hodowanych parę milionów sztuk, to jestem przerażony. To ferma przemysłowa i na taką nie powinniśmy się zgadzać – mówił wójt na forum rady powiatu.

Dodawał, że będzie popierał mieszkańców i blokował inwestycję, w granicach prawa.

Radny powiatu z terenu gminy Baboszewo, Krzysztof Kruszewski argumentował, że trzeba wskazywać, iż inwestycja w Jarocinie godzi w dobro społeczeństwa. Z przedstawionego przez inwestora raportu środowiskowego wynika bowiem, że ferma miałaby powstać na 13 ha – to 10 piętrowych kurników, każdy o długości 140 m, szerokości 25 m i wysokości 7 m, a także infrastruktura towarzysząca: 20 silosów, 20 butli gazowych o pojemności 6,5 tys. litrów - do ogrzewania, 2 duże agregaty o mocy 500 kW.

Radny podkreślał, iż trzeba pamiętać o zapotrzebowaniu na wodę, bo choć inwestor wskazuje własne odwierty, to z raportu środowiskowego wynika, że pobór wody wynosiłby 38 tys. m3 rocznie, a to jest tyle, co przez dwa miesiące zużywa cała gmina.

Zdaniem radnego Kruszewskiego działalność takiej fermy będzie miała negatywny wpływ dla miejscowości i całej gminy, bo będzie to mega fabryka, do której codziennie przyjeżdżać będzie 40 ciężarowych samochodów.

Przewodniczący rady gminy Baboszewo, Wiesław Garczewski mówił, że ferma w Jarocinie miałaby powstać na jednym z najładniejszych terenów w tej gminie. Powiedział też, że kolejna firma szuka już działki, żeby w pobliżu planowanej fermy wybudować biogazownię.

Mieszkaniec Żychowa, Tomasz Groblewski apelował w imieniu mieszkańców do rady powiatu, by nie pozwoliła, aby powiat płoński stał się zagłębiem kurników, jak powiat żuromiński czy mławski. Argumentował, że powiat odpowiada za ochronę środowiska i zdrowie publiczne, i to w starostwie zapadają decyzje pozwoleń na budowę. Mówił, iż mieszkańcy wnioskowali do wójta gminy Raciąż o powołanie eksperta, który sprawdzi rzetelność raportu środowiskowego przedstawionego przez inwestora, ale spotkali się z odmową. Na nic zdał się również poparty podpisami wniosek o zmianę planu zagospodarowania dla terenu, gdzie ferma jest planowana.

Na temat planowanej fermy w Żychowie wypowiadała się również Ewa Nowakowska. Mówiła, iż w raporcie środowiskowym brakuje podstawowych informacji, jak chociażby tych dotyczących zagospodarowania tzw. kurzaka, czy kwestii ścieków.

Rada powiatu -17 głosami za, podjęła stanowisko w sprawie planowanych ferm w Żychowie i Jarocinie – nikt nie głosował przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

W stanowisku rada przekazuje, że w obliczu licznych protestów mieszkańców, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju, ochroną zdrowia publicznego i środowiska naturalnego oraz dobrem mieszkańców, wyraża jednoznaczny sprzeciw wobec planowanych w Żychowie i Jarocinie ferm drobiu.

Rada argumentuje, że badania naukowe wskazują na wpływ ferm przemysłowych na jakość powietrza, gleby, na wody powierzchniowe i podziemne, uciążliwości odorowe, roślinność i bioróżnorodność oraz zdrowie ludzi.

Rada w stanowisku uznaje planowane lokalizacje ferm za inwestycje stwarzające istotne ryzyko dla środowiska i zdrowia ludzi, i wyraża stanowczy sprzeciw.

W stanowisku czytamy, że sprzeciw rady powiatu ma dodatkowe uzasadnienie w doświadczeniach sąsiednich powiatów, gdzie zlokalizowane są duże fermy. Doświadczenia te bowiem pokazują, że skutki lokalizacji ferm mają charakter długofalowy i trudny do odwrócenia. Radni podkreślają, że zdrowie ludzi i ochrona środowiska naturalnego są wartością nadrzędną wobec interesów inwestorów planujących budowę ferm.

KO

Studniówka Zespołu Szkół nr 1 im. gen. J. Bema w Ciechanowie

Pomiędzy tym co znane, a tym co nadejdzie

82 uczniów klas piątych Zespołu Szkół nr 1 im. gen. J. Bema w Ciechanowie bawiło się 31 stycznia w Zajeździe „Tur" w Niestumiu na symboliczne sto dni przed maturą.

FOT. RK



Tegoroczni maturzyści to uczniowie kierunków: technik logistyk, z wychowawcą Markiem Sobiechem, technik informatyk, z wychowawcą Elżbietą Kopacz, technik elektryk – wychowawcą jest Mariusz Suwiński oraz technik programista i technik przemysłu mody, gdzie wychowawcą jest Agnieszka Wichowska.

Wieczór rozpoczął się od okolicznościowych przemówień, a w roli konferansjerów wystąpili uczniowie Oliwia Rzeczkowska i Karol Kozakowski.

- Spotykamy się dziś w wyjątkowym momencie, w chwili zawieszonej pomiędzy tym, co jest znane, a tym, co dopiero nadejdzie – mówił dyrektor Maciej Wojciechowski. - Studniówka to nie tylko piękna tradycja i bal pełen radości. To symboliczny punkt, za wami lata nauki, pracy, pierwszych sukcesów i porażek. Technikum uczy nie tylko zawodów, uczy odpowiedzialności, wytrwałości i odwagi w mierzeniu się z realnym światem. Dziś widzę przed sobą młodych ludzi, gotowych, dojrzałych, prawdziwych, takich, którzy potrafią myśleć, działać i brać sprawy w swoje ręce. W tej drodze pomogli wam nauczyciele, którzy przekazywali wiedzę, wymagali, motywowali, wspierali. Szczególne słowo podziękowania kieruję do wychowawców. Tych, którzy byli najbliżej waszej szkolnej codzienności. Znali wasze sukcesy, trudności. Potrafili wysłuchać, doradzić, przypomnieć, co naprawdę jest ważne. To ich praca bardzo często kształtuje człowieka na całe życie. Słowa wdzięczności kieruję także do rodziców. Tych, którzy od zawsze blisko, wspierając, towarzysząc, dodając odwagi w ważnych chwilach. Dziękuję państwu za zaufanie do szkoły, za współpracę, wsparcie i obecność. Drodzy uczniowie, przed wami moment, w którym szkolna codzienność ustępuje miejsca dorosłym wyborom. Wierzymy, że przygotowanie zdobyte w technikum stanie się solidnym fundamentem waszych dalszych sukcesów zawodowych i osobistych. I tu pasują słowa Henry'ego Forda: „Nawet jeśli myślisz, że potrafisz i nawet jeśli myślisz, że nie potrafisz, w obu przypadkach masz rację". Wiara w siebie naprawdę robi różnicę. Za 100 dni przyjdzie czas sprawdzianów, decyzji i wyborów. Ale dzisiejszy wieczór nie jest o przyszłości. Jest o przyjaźniach, które być może przetrwają lata i o wspomnieniach, do których będziecie wracać z uśmiechem. Ze swojej strony, a także w imieniu grona pedagogicznego, jeszcze raz dziękuję wam i waszym rodzicom za zaproszenie. Mam nadzieję, że ta noc będzie niezapomniana.

Głos zabrali także przedstawiciele rodziców, a następnie uczniowie wręczyli kwiaty i podziękowania nauczycielom.

Wtedy przyszedł czas na punkt kulminacyjny – wybrzmiał Polonez. Autorem układu do tego wzniosłego tańca był Paweł Pawłowski.

Po zakończeniu Poloneza wszyscy zgromadzeni wznieśli toast lampką szampana, po czym przyszedł czas wspólnych zdjęć, zarówno tych grupowych dla całych klas, jak i tych w mniejszym gronie na przygotowanej ściance. Po wszystkim wszyscy udali się na krótki posiłek, po którym rozpoczęło się to, na co wszyscy czekali najbardziej – niezapomniana zabawa.

A o to, by wszyscy bawili się dobrze, zadbał niezawodny DJ Paweł Sarnowski.

RK



eprasa.pl 4dbe58306d



W obronie psów z Pawłowa

W miniony czwartek przed Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt w Pawłowie zgromadziło się kilkadziesiąt osób, które protestowały przeciwko złemu traktowaniu przebywających tam czworonogów. Powodem protestu były zdjęcia i zarzuty internautów w mediach społecznościowych. Wykorzystała je celebrytka Laluna, która postanowiła kreować siebie na obrończynię zwierząt. Ona też ogłosiła protest przed schroniskiem i zapowiedziała swój przyjazd do Pawłowa.

Przed bramą naszego przytuliska pojawiły się w większości osoby przyjezdne (zapytane informowały, że nigdy wcześniej w tym schronisku nie były, a wiedzę mają z mediów społecznościowych). Pojawili się również byli wolontariusze – członkowie stowarzyszenia, które niegdyś obsługiwało schronisko (a z którym przed trzema laty rozwiązano umowę o prowadzenie wolontariatu), pozostający ze schroniskiem w konflikcie. Zapowiadany strajk spowodował także obecność zadziwiająco licznych funkcjonariuszy policji. Ponieważ zgromadzeni ludzie chcieli dostać się do środka, kierownictwo zadecydowało o wpuszczaniu kilkunastoosobowych grup, co wydaje się logiczne, a jednak spotkało się z niezrozumieniem ze strony niektórych zebranych.

Wg. Laluny Pawłowo to… patoschronisko

W trakcie trwania protestu dotarła wspomniana już Laluna, która wspierana przez byłych wolontariuszy w sposób dość odważny wykrzykiwała (nie szczędząc niecenzuralnych słów) swoje internetowe „prawdy”. Zaliczyła pawłowski zwierzęcy azyl do listy patoschronisk. Pokazywała zdjęcia chorych, pokaleczonych i wychudzonych psów. Byłe wolontariuszki nie zaprzeczały, że są to zdjęcia sprzed kilku lat. Z wypowiedzi celebrytki wynikało natomiast, że sama przed bramą schroniska znalazła się po raz pierwszy.

Zdaniem protestujących psy przebywają w nieocieplanych budach, mają niedostateczną ilość słomy, a woda zamarza w miskach. Jest brudno, wolontariusze mają utrudniony dostęp, utrudniane są także adopcje, psy są chore. Najczęściej jednak padały zarzuty odnośnie trudnej współpracy z kierownictwem schroniska.

Pierwsza grupa, która weszła sprawdzić warunki bytowe zwierząt, byli to członkowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Nie stwierdzili obecności chorych i zaniedbanych zwierząt, jednakże uznali, że ocieplenie bud jest przy takim mrozie niewystarczające. Schronisko jest ich zdaniem nie przygotowane do takich mrozów. Warunki w schronisku ocenili jako biedne i niestety nieodbiegające standardem od innych polskich schronisk. Kiedy kolejne grupy, które wchodziły do schroniska zastały wysprzątane boksy, jedynie część ocieplonych bud, mniejsze lub większe ilości słomy w budach. Nie stwierdziły natomiast istnienia chorych psów – i tu padały kolejne zarzuty, że kierownictwo wiedziało o strajku i przygotowało się, a psy chore zostały schowane.

Wg lokalnych dziennikarzy, lekarzy wet i kierowniczki - zgodnie z przepisami

W przeddzień zapowiadanego strajku kierownictwo schroniska zaprosiło przedstawicieli lokalnych mediów, by



Jeżeli mamy duży zapas suchej karmy, nie możemy jej więcej przyjmować. Karma ma bowiem określony termin ważności i jeżeli mamy ją przyjąć, a po okresie ważności wyrzucić, to chyba lepiej, żeby trafiła tam, gdzie jest bardziej potrzebna.

Psy i wolontariusze

Schroniskiem w Pawłowie zarządza spółka miejska Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Przebywa w nim nieco ponad 200 psów. Schronisko ma podpisane umowy wolontariackie ze 190 osobami. Grupa wolontariuszy, która przychodzi stale – to 20–30 osób. W określonych godzinach, od czwartku do niedzieli. Pomagają regularnie przy sprzątaniu, znają psy z imienia, wiedzą, które można wyprowadzać, a które nie, wyprowadzają w tygodniu kilkadziesiąt psów. Wiadomo jednak, że wolontariusz musi przestrzegać regulaminu dla dobra zwierząt i swojego bezpieczeństwa.

FOT ES



Olga Zinkina - kierowniczka schroniska



Celebrytka Laluna: To patoschronisko

odnieść się do sytuacji. Z wyjaśnień wynikało, że w ostatnim czasie odbyło się kilka kontroli, które nie wykazały istotnych nieprawidłowości, ani nie potwierdziły tego, co publikowane jest w sieci. Ostatnia kontrola została przeprowadzona przez trzech powiatowych weterynarzy z Ciechanowa oraz z Mławy zgodnie z wymaganiami Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii z siedzibą w Siedlcach. Kierowniczka schroniska Olga Zinkina zaprzeczyła zarzutom i podkreśliła, że placówka działa zgodnie z przepisami i podlega regularnym kontrolom.

Zdjęcia zanieczyszczonych odchodami boksów? Po nocy, przed sprzątaniem zawsze można zrobić takie zdjęcie i powiedzieć, że jest tak stale. Utrudnianie adopcji? Każdy pies musi być poddany kwarantannie, przed adopcją wysterylizowany i wygojony po zabiegu, a także zaczipowany. To trwa. Woda zamarza w miskach ? Zamarza, bo przy temperaturze – 15 stopni potrzeba na to 2 godz. A psów jest ponad 200. Że utrudniony jest dostęp wolontariuszy? Wolontariusze przychodzą od czwartku do niedzieli, wyprowadzają pieski, sprzątają (co potwierdzam, sama bowiem jestem wolontariuszką- przyp. red.) Schronisko nie przyjęło darów?



Byłe wolontariuszki wspierają Lalunę

– Nie odmawiamy – wyjaśniają kierowniczka schroniska Olga Zinkina i dyrektor Grzegorz Brozdowski. – Informujemy wszystkich, którzy spieszą nam z pomocą, że mamy zapas suchej karmy, którą używamy tylko w sytuacjach awaryjnych, bo na co dzień gotujemy… Jeżeli państwo chcą przyjechać do nas z dużą ilością suchej karmy, mówię, że są inne schroniska, które potrzebują bardziej.

Internauci dyskutują

Tymczasem w lokalnych grupach i na forach wciąż trwa ożywiona dyskusja. Część internautów wspiera protestujących i nawołuje do transparentności działania schroniska. Są także i tacy, którzy mają odmienne zdanie. W jednym z komentarzy czytamy: „Przestańcie się nakręcać. Półtora roku temu wziąłem psa z tego schroniska a zanim to zrobiłem odwiedziłem kilka schronisk w województwie. Akurat schronisko w Pawłowie zrobiło na mnie dobre wrażenie. Ja wiem, że nie jest to hotel i spa dla psów, ale według mnie to normalne schronisko a ci wolontariusze to świetni ludzie […] Nigdy nie miałem problemu, żeby wejść, pooglądać psy a także porozmawiać z wolontariuszami. Psy, jak na schroniskowe warunki były naprawdę w dobrym stanie, a widok dziewczyn chodzących z psami przy pobliskich torach to norma. Widziałem też magazyn karmy i powiem tyle – chciałbym, aby psy na wiejskich gospodarstwach jadły tak jak pawłowiaki”.

Patologia czy standard

Podczas czwartkowego protestu schronisko odwiedzili zarówno chętni wolontariusze z wielu środowisk, aktywiści, członkowie m.in. Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, jak i przedstawiciele innych schronisk. Z rozmów z nimi wynika, że nie mają większych zarzutów do stanu psów, jakie zastali w schronisku. Owszem, w obliczu niskich temperatur zwracali uwagę na niedostatecznie ocieplone budy i boksy, na nieprzygotowanie placówki na mrozy. Mieli zgodę na nagrywanie oraz robienie zdjęć. Podczas rozmów kierownictwo schroniska wyraziło też zgodę na przyjęcie zaproponowanych darów. Jedynie zarzuty dotyczące niekompetencji osób zarządzających pozostały niezmienne. Zawsze schroniska mogą być lepiej zarządzane, ale zdaniem wielu osób, patologii w pawłowskim schronisku nie znaleziono.

Zło samo w sobie

Schroniska dla zwierząt są złem samym w sobie. Jednak są. Powstają jako skutek ludzkiej nieodpowiedzialności. Gdyby ludzie nie porzucali zwierząt, nie rozmnażali ich bez kontroli i nie traktowali jak rzeczy, schroniska w ogóle nie byłyby potrzebne. Ich istnienie jest dowodem na to, że społeczeństwo nie radzi sobie z podstawowym obowiązkiem opieki nad słabszymi istotami.

Choć schroniska ratują życie wielu zwierzętom, nie zapewniają im tego, czego najbardziej potrzebują: indywidualnej uwagi, stałego domu i poczucia bezpieczeństwa. Przepełnienie, stres, hałas i długotrwałe zamknięcie w klatkach często prowadzą do problemów zdrowotnych i behawioralnych. Schronisko nie jest najlepszym rozwiązaniem problemu. Rozwiązaniem jest edukacja, odpowiedzialna adopcja oraz surowe konsekwencje za porzucanie zwierząt. Schroniska powinny być ostatecznością, a nie stałym elementem systemu. Warto byłoby wymusić nowelizację przepisów dotyczących schronisk i nadzoru nad nimi. I tu jest pole do popisu dla obrońców zwierząt. Choćby poprzez poparcie „ustawy łańcuchowej”. Ale można także dla naszych „braci mniejszych” robić inne, małe rzeczy – zaprzestać zabaw z fajerwerkami i sprzątnąć po własnym psie.

EWA STANGRODZKA-KOZŁOWSKA

eprasa.pl 4dbe58306d

Rok patronów jako test pamięci

Wyznaczanie patronów na dany rok to nigdy nie jest tylko zabawa w kalendarz i zakreślanie dat. To zawsze jest opowieść o tym, jak państwo i samorząd chcą rozmawiać z własną historią. Kogo wyciągają na światło dzienne, a kogo wolą zostawić w ciemnych magazynach archiwów. Decyzje Sejmu, Senatu i naszych radnych sejmikowych nie są neutralne – to wyraźny sygnał, co w danym momencie jest dla nas ważne.

Patrząc na listę nazwisk przypisanych do roku 2026, widać jedno: państwo próbuje nam pokazać Polskę skomplikowaną. Nie taką z czarno-białej pocztówki, ale wielowątkową i nieoczywistą. Obok artystów mamy tu twardych graczy politycznych, społeczników, emigrantów, a także instytucje, które kształtowały naszą tożsamość nie mniej niż wielkie bitwy, o których uczymy się w szkole.

Nie tylko kino i piosenka

Na tej liście są nazwiska, które wydają się oczywiste, wręcz pomnikowe. **Andrzej Wajda**. To przecież nie był tylko reżyser. To człowiek, który z kamerą w ręku opisywał polski wiek XX. Jego filmy – od „Kanału" po „Człowieka z żelaza" – były zapisem naszych narodowych lęków i sporów. Wajda nie robił kina „do poduszki", dla czystej rozrywki. Jego filmy zawsze wchodziły w zwarcie z rzeczywistością. Setna rocznica jego urodzin to idealny moment, by zadać sobie pytanie: czy potrafimy jeszcze oglądać jego dzieła ze zrozumieniem, czy tylko przez pryzmat politycznych łatek?

Z zupełnie innej gliny ulepiony był **Mieczysław Fogg**. Artysta estrady, głos Warszawy przedwojennej, okupacyjnej i tej odbudowanej z gruzów. To symbol trwania kultury mimo dziejowych burz. Fogg patronuje w tym roku zarówno całej Polsce, jak i naszemu Mazowszu. I słusznie. Jego życiorys przypomina, że piosenka i kultura popularna potrafią nieść pamięć narodową równie skutecznie, co wielka literatura.

Mózg i kręgosłup państwa

W 2026 roku mocno wybrzmiewa też głos rozsądku i troski o państwo. **Stanisław Staszic** – człowiek oświecenia – to symbol myślenia o Polsce jako projekcie opartym na wiedzy. Stawiał na edukację, naukę i solidną pracę. W dzisiejszych czasach, gdy autorytety sypią się jak domki z kart, a instytucje publiczne przeżywają kryzys zaufania, głos Staszica brzmi zaskakująco świeżo.

Podobnie rzecz ma się z **Ignacym Daszyńskim**. To jeden z ojców naszej demokracji i niepodległości, a przy tym rzecznik praw zwykłego obywatela. Jego obecność w tym gronie przypomina nam, że wolna Polska nie spadła z nieba i nie była dziełem tylko elit, ale efektem odwagi politycznej i ruchu społecznego.

Głos z zewnątrz

Co ciekawe, bardzo mocno zaznacza się w tym roku rola emigracji. **Jerzy Giedroyć** i **Józef Czapski** to postacie kluczowe. Bez nich nasza powojenna myśl polityczna byłaby kaleka. Paryska „Kultura", którą tworzyli, nie była kółkiem wzajemnej adoracji stęsknionych emigrantów. To był potężny ośrodek myśli. Idee, które tam powstały – o pojednaniu z sąsiadami, o konieczności uznania granic, o odrzuceniu szkodliwych mitów – wracają do nas dzisiaj ze zdwojoną siłą w kontekście wojny na Wschodzie. Czapski, malarz i świadek zbrodni katyńskiej, wnosi tu jeszcze wymiar moralny. Przypomina, że kultura to nie tylko ładne obrazy, ale też obowiązek dawania świadectwa prawdzie.

Bohaterowie niewygodni i cisi

Na liście nie brakuje też postaci, które mogą uwierać. **Sergiusz Piasecki** – pisarz, ale i były agent, przemytnik, człowiek żyjący na krawędzi. Jego obecność to dla nas test dojrzałości. Czy potrafimy przyjąć historię taką, jaka była, bez wygładzania życiorysów? Czy zaakceptujemy patrona, który nie pasuje do grzecznej czytanki?

Z drugiej strony mamy **Różę Czacką** i **Józefa Maksymiliana Ossolińskiego**. To patroni cichej, organicznej pracy. On ratował książki i rękopisy dla przyszłych pokoleń, ona stworzyła system pomocy niewidomym. Ich dorobek uczy nas, że historia to nie tylko fajerwerki i przełomy, ale też codzienna, żmudna orka na rzecz wspólnoty.



Górny rząd od lewej: Andrzej Wajda, Mieczysław Fogg, Józef Czapski
Drugi rząd od góry: Róża Czacka, Józef Maksymilian Ossoliński, Ignacy Daszyński
Trzeci rząd: Jerzy Giedroyć, Andrzej Strug, Stanisław Staszic
Na dole: Sergiusz Piasecki, Pola Gojawiczyńska

Mazowsze z ambicjami

Nasz Sejmik Wojewódzki dorzucił do tego zestawu swoje trzy grosze, wskazując na **Andrzeja Struga** i **Polę Gojawiczyńską**. To pisarze mocno wrośnięci w mazowiecką ziemię i warszawski bruk. Wybór bardzo rozsądny – bez wielkiej pompy, ale z ogromnym potencjałem edukacyjnym. A dopełnieniem tego wszystkiego jest **jubileusz 500-lecia ostatecznego przyłączenia Mazowsza do Korony**, co przypomina o długiej drodze naszego regionu do jedności z resztą kraju.

Papier przyjmie wszystko, a my?

Ogłoszenie roku patronów samo w sobie niczego nie zmienia. Może stać się okazją do mądrej rozmowy o naszej przeszłości, albo pozostać tylko urzędowym obowiązkiem do „odfajkowania". Wszystko zależy od tego, czy za uchwałami pójdą konkrety: ciekawe wystawy, debaty, żywe lekcje historii, a nie tylko składanie wieńców.

Lista patronów na 2026 rok daje nam szansę. Jest różnorodna, niejednowymiarowa, momentami wręcz odważna. Teraz pytanie brzmi: czy potrafimy ułożyć z tych nazwisk sensowną opowieść o Polsce, czy znów skończy się na rutynowych akademiach „ku czci". To właśnie będzie prawdziwy sprawdzian tego roku.

DOMINIK GODLEWSKI



DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Partia Wazelina

Donald Trump jest tak kolorową postacią, że ogniskuje uwagę nie tylko Amerykanów, ale praktycznie całego świata. Tego jeszcze nie było. Są ludzie, którzy zakładają się o duże pieniądze jaki kolejny kraj teraz napadnie, bo jawią się różne opcje. To może być Iran, w kierunku którego już płynie armada statków i lotniskowce, albo Kuba, skoro Trump obwieścił, że z jednej strony jest to kraj upadły, z drugiej zaś, że stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych. Mało to logiczne, ale bardzo w stylu Trumpa. Przypomina się kryzys kubański z października 1962 roku, gdy Amerykanie odkryli wyrzutnie rakiet atomowych na Kubie i ówczesny prezydent USA John Kennedy zagroził tak poważną retorsją, że Nikita Chruszczow, radziecki sekretarz generalny pierwszy nie wytrzymał napięcia i „mrugnął" (blinked first, jak mówiono potem) i wycofał rakiety z wyspy.

Ale Trump to nie Kennedy, który miał jasną hierarchię wartości i potrafił być konsekwentny. Trump ma swoje poranne opinie, ale się z nimi wieczorem nie zgadza, dlatego zmienia je co drugi czy trzeci dzień, ku uciesze jednych a utrapieniu większości. Zatem to może być Kuba, bo Marco Rubio, jego sekretarz stanu, ma kubańskie pochodzenie i od dawna jest „jastrzębiem" gdy idzie o relacje z Kubą, ale ten kraj obecnie nie ma żadnego możnego protektora. Korzystał wprawdzie na relacjach z Wenezuelą i z wenezuelskiej ropy, ale po uprowadzeniu Maduro to eldorado się skończyło. Ropa przestała płynąć i kraj ma poważne problemy z energią i z całą gospodarką. Nikogo w Waszyngtonie nie przeraża. Wszystko wskazuje na to, że Ameryka Trumpa chce zwasalizować wszystkie kraje południowoamerykańskie, bo ten proces już się rozpoczął. Reżimy pro-trumpowskie istnieją w Argentynie, Paragwaju, Chile czy (ostatnio) Wenezueli. Ale tak znaczące kraje jak Meksyk czy Brazylia zachowały niezależność i to się Trumpowi nie podoba. Meksykowi już groził, również Kanadzie. Zapowiada się nowa wojna handlowa między oboma krajami, tym bardziej że premier Kanady Marc Carney nie przestraszył się Trumpa, w Davos wygłosił rozsądne przemówienie, popierające Europę i państwa średnie, zagrożone przez politykę mocarstw, a jednocześnie zamierza podpisać umowę handlową z Chinami. To spowodowało że i Carney jest teraz na celowniku Trumpa.

Trump ma wielu adwersarzy, wewnątrz Stanów i poza nimi. W kraju wysłał bojówki ICE do Minnesoty i natrafił na opór. Po zastrzeleniu Renee Good oraz Alexa Prettiego, dwoje młodych cywilnych Amerykanów, opór społeczny rozszerzył się na cały kraj. Również popularni artyści zaktywizowali się chyba najmocniej od czasów Wietnamu. Robert de Niro nie zostawia na Trumpie suchej nitki. Słynny kompozytor Philip Glass wycofał premierę opery „Lincoln" z Kennedy Center, waszyngtońskiego centrum kultury, które teraz nazywa się w pełni Trump-Kennedy Center. Przeciwko tej zmianie nazwy protestuje wielu artystów, między innymi poprzez odmowę występów na tej scenie.

Wznowione zostały słynne amerykańskie protest-songi, pieśni zaanagażowane, reprezentowane przez twórczość takich gwiazd jak Joan Baez, czy Bob Dylan. Ostatnio wielką popularność osiągnął song w wykonaniu Bruca Springsteena „The streets of Minneapolis"(„Ulice Minneapolis), miasta gdzie demonstracje nadal trwają, rozbijane przez „prywatną armię króla Trumpa", jak śpiewa Bruce Springsteen. Obrywają też dziennikarze, pomimo swobód konstytucyjnych, wyrzucani z pracy, przenoszeni na gorsze stanowiska albo nawet aresztowani. Chris Madel, republikański kandydat na gubernatora Minnesoty zrezygnował w proteście przeciwko polityce Trumpa. Powiedział, że nie mógłby spojrzeć w oczy dzieciom, gdyby nie zaprotestował w sytuacji gdy na ulicach zatrzymuje się ludzi wyłącznie w oparciu o kolor skóry czy wygląd. Nawet republikanom takie praktyki się nie podobają.

W Europie Trump też wiele namieszał. Dopiero co mieliśmy wielki spór o Grenlandię, wcale jeszcze nie zakończony. Jak powiedziała premier Danii Mette Frederiksen, jeżeli Ameryka siłą przejmie Grenlandię będzie to koniec NATO. Ale tym Trump się nie przejmuje, wprawdzie w Davos wycofał się z opcji militarnej, ale dobrze wiemy, że jeszcze może zmienić zdanie, bo ciągle się odgraża że tak czy inaczej swój cel osiągnie. Trumpowski ruch MAGA, to prawicowy ruch rewolucyjny, zmierzający do zmiany świata, poprzez wykorzenienie wartości liberalnych. Trumpiści popierają populistów i nacjonalistów w Europie w nadziei, że oni rozbiją Unię Europejską. Rozbicie Unii i NATO działa wyłącznie na korzyść Władimira Putina, to spełnienie snów. Trump stara się mu dogodzić jak może, dosłownie wychodzi z siebie. Ostatnio powiesił nawet zdjęcie z Putinem, zrobione w czasie sierpniowego spotkania na Alasce w Białym Domu. My się z tego śmiejemy, nas nic już nie zdziwi. Jednak te amerykańskie interwencje w Europie nie podobają się nawet politykom prawicowym we Francji, w Niemczech, czy w Danii. Jeden z nich, duński eurodeputowany do PE powiedział głośno żeby się Trump od Europy „odczepił".

W Polsce są politycy, którzy nie mieliby nic przeciwko zwasalizowaniu Polski. Już w PRL krążył żart, że najlepiej byłoby wypowiedzieć wojnę Ameryce, potem szybko się poddać i zostać kolejnym stanem USA. Wtedy to było zrozumiałe, tkwiliśmy w szponach komunizmu. Teraz Polska jest niepodległym krajem. Z tym że po akcesji do UE „polski orzeł ma dwa serca", jak napisała kiedyś pewna niemiecka gazeta. Jedno bije dla Unii, drugie dla Ameryki. Partię, która najbardziej utożsamiana jest z Unią, czyli KO, Jarosław Kaczyński wielokrotnie przezywał „partią zewnętrzną", że niby odbiera polecenia z Brukseli i Berlina. Pomimo tego, że Polska weszła do Unii dobrowolnie, po przeprowadzonym referendum. Zaś polityków podpisujących się pod każdą decyzją Trumpa określa się często jako lansujących konstrukcję „osła trojańskiego" (nie konia), zainteresowanych psuciem Unii i doprowadzeniem do jej rozpadu. Jak na razie oba serca „biją", ale na dłuższą metę będzie to raczej niemożliwe. Polska musi wybrać.

Tymczasem Jarosław Kaczyński i jego pisowscy akolici zorientowani są na pełny, wasalny sojusz z Trumpem, co Trump powie to święte. Nie protestowali gdy zamierzał dokonać inwazji Grenlandii, tłumaczyli go pokrętnie, sugerując że o „bryłę lodu" nie warto kruszyć kopii. Nie protestowali gdy Trump w wywiadzie dla swojej ulubionej telewizji Fox News stwierdził, że Ameryka nigdy nie potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kelly, tylko dlatego bo domagali się przestrzegania procedur przez Pentagon. Trump znieważył wojska sojusznicze, w Polsce gromko protestowali generałowie, ostro wypowiedzieli się premier Tusk i minister Sikorski. Prezes Kaczyński nabrał wody w usta, prezydent Nawrocki powiedział kilka okrągłych słów (jest przekonany że Trump o Polsce nie myślał), były prezydent Duda stwierdził, że Trump... nie ma za co przepraszać. Kaczyński już zadeklarował że polska powinna uczestniczyć w trumpowskiej Radzie Pokoju i wpłacić „skromną" składkę w wysokości 1miliarda dolarów za tę przyjemność. Jak na razie tylko Węgry i Bułgaria zapisały się do tej Rady w Europie. Może Trump o niej zapomni?

Od dawna zastanawiam się na ile politycy PiS oraz szeroko rozumianej prawicy, poprzez swoje oryginalne podejście do chrześcijańskiej koncepcji „miłości bliźniego" rozwadniają i demontują doktrynę chrześcijaństwa… Ale to temat na głęboki esej.

Pewne jest że po zdemolowaniu wymiaru sprawiedliwości, nie mają już wiele wspólnego z prawem, tym bardziej ze sprawiedliwością. Może powinni zmienić swój polityczny brand? Proponuję swojską nazwę Wazelina. Wtedy będą już mogli bez żadnego skrępowania kłaniać się w pas swojemu zamorskiemu idolowi, nawet gdy wypowiada herezje.

eprasa.pl 4dbe58306d

Mazowieckie rody

Gostkiewiczowie – młynarze z Czernia

Ród Gostkiewiczów zamieszkiwał Nowe Miasto nad Soną od dawna, co najmniej od końca XVIII wieku. Tadeusz Gostkiewicz był w tutejszym kościele organistą, a w czasach napoleońskim burmistrzem Nowego Miasta, określany w księgach metrykalnych jako „famati", czyli „sławetny" - mieszczanin. Była to rodzina o tradycjach organistowskich, później przekwalifikowali się na młynarstwo.

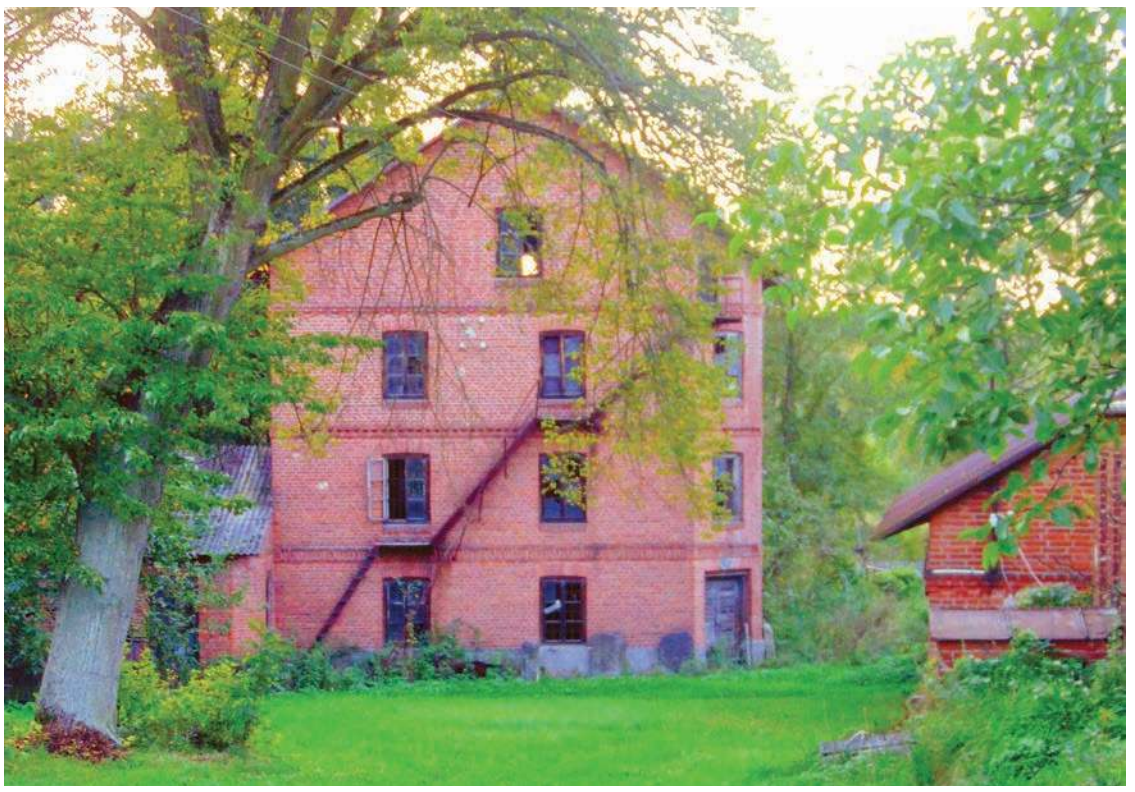

Młyn w Czerni

Syn Tadeusza, Rafał Gostkiewicz został młynarzem. Jego liczne potomstwo wiązało się z przedstawicielami innych rodzin młynarskich. Młynarze, choć często nie szlachta, należeli do najzamożniejszej grupy zawodowej.

Słynny ród

W 1859 r. majątek Miszewa, należący do Feliksa Staszewskiego (pierwszego męża Stanisławy Ćwierczakiewiczowej, autorki słynnych niegdyś książek kucharskich) został wystawiony na licytację. Jednym z przysiółków Miszewa było Miszewo Średnie vel Czernie. To prawdopodobnie właśnie wtedy nabył je Rafał Gostkiewicz, który dotychczas posiadał młyn w Rakach. Później kupił też młyny w Nowym Mieście i Łuszczewie, gdzie mieszkały jego dzieci.

Wg tradycji rodzinnej ród wywodził się z Ciechanowa, ale to nieprawda. To ciechanowscy młynarze byli synami Rafała Gostkiewicza.

Syn Modest posiadał młyny w Ciechanowie i Opinogórze, córka Rozalia wyszła za Franciszka Chera, młynarza w Szczurzynie. Poza tym syn Szczepan oraz córki Marianna Kwasiborska i Emilia Wąsowska zarządzali młynami w Łuszczewie i Nowym Mieście.

Majątek Czernie, który liczył 43 ha przypadł najmłodszemu - Władysławowi. Poza tym posiadał on leżące visa-vis Czernie 25-hektarowe Michałowo, gdzie stał wiatrak.

Czasy świetności

Do 1916 r. w Czerniu stał drewniany młyn. Następnie pobudowano murowany (prócz wody wspomagał go szwajcarski silnik napędzany energią pochodzącą z palonego koksu). Znaleziono wtedy ogromną kość, ale nikt nie zainteresował się tą sprawą. Po 16 latach dokonano podobnego znaleziska, o czym informował „Kurier Warszawski": „Na polach wsi Czernie, pod Nowem Miastem wykopano olbrzymie dwie kości. Łożysko stawowe tych kości wskazuje, że wykopalisko to jest pochodzenia mamutowego. Kości te złożone są u p. Gostkiewicza, właściciela Czernia."

Gostkiewicz posiadał ogromny majątek, prócz Czernia i Michałowa, miał też młyn w Nowym Mieście. W 1927 r. pobudował elektrownię, która działała na bazie silnika dieslowskiego, napędzającego prądnicę, wytwarzającą prąd stały o natężeniu 110 volt. Przed wojną Nowe Miasto obok Płońska było jedyną zelektryfikowaną miejscowością.

Władysław miał też dom w Płońsku „warty więcej niż całe Czernie". Jeszcze przed wojną polsko-bolszewicką kupił samochód (półciężarówkę) marki Ford. Maszyna napędzana była przy pomocy łańcucha. Często się psuła i po kilku latach została sprzedana.

Mimo takiego bogactwa dom Gostkiewiczów był skromny niczym chłopska chata, a nie szlachecki dworek. Młynarz, gdy jeździł do Warszawy zakupić drogi sprzęt, zakładał prosty strój, przewiązywał się powrozem, a worek z pieniędzmi rzucał niedbale na miejsce dla bagaży, w takie sposób nikt z obcych pasażerów nie orientował się, że to największy bogacz w okolicy Nowego Miasta.

W 1937 r. Władysław Gostkiewicz kupił żniwiarkę. To maszyna, którą dzisiaj porównać można do kombajnu. Gospodarz zastrzegł pracowników, by nie zaprzęgano do niej ogierów. Nie posłuchali. Zwierzęta przestraszyły się i zniszczyły maszynę, rozbijając ją na gruszy. Gdy wieść doszła do Gostkiewicza, załamał się. Żniwa za pasem, a ziemi 40 ha. Po chwili upadł i zmarł. Serce nie wytrzymało.

Ku upadkowi

W czasie wojny rodzina Władysława Gostkiewicza - Józefa Olbryś oraz troje ich dzieci: Władysław, Rafał i Maria - została pozbawiona majątku, Czernie zajął Niemiec Kail.

Józefa, nieświadoma, że Kail zna polski język, powiedziała dosadnie, co o nim myśli, gdy ten kazał jej przynieść koniczyny. Niemiec sprowadził gestapo z Ciechanowa. Dalszy pobyt rodziny Gostkiewiczów mógł mieć fatalne skutki, musieli opuścić Czernie. Mieszkanie znaleźli u „dobrych ludzi" w sąsiedniej wsi. Przetrwać pomogła im krowa – żywicielka oraz zapas wosku, jaki przezorna Józefa zgromadziła przed wojną. Wosk był towarem wymiennym, za który



Józefa Olbryś



Władysław Gostkiewicz

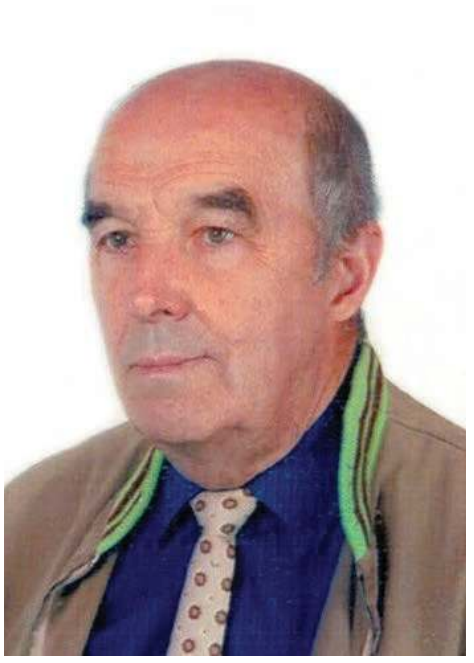

Rafał Gostkiewicz

pozyskiwali np. jajka.

Na Czernie wrócili dopiero na koniec wojny. Po drodze mijali zmiażdżone samochodami ciała kilku żołnierzy niemieckich. W Czerniu zastali żołnierzy Armii Czerwonej. „Towarzysz starszyna" zgodził się, by wrócili do swojego domu.

Zmiana ustroju politycznego w Polsce spowodowała, że nie tylko ludzie biedni mieli szansę na awans społeczny, ale także to, że bogaci mieli stracić jak najwięcej ze swoich majątków. Czernie wprawdzie nie podlegało reformie rolnej, ale Józefa jako jego właścicielka poddawana był represjom, walka z kułactwem i obszarnictwem dotknęła ją bardzo. Już w grudniu 1945 r. została aresztowana przez UB. Nie mogła wywiązać się z obowiązków kontyngentów. W płońskiej piwnicy (tak niskiej, że nie mogła wstać wyprostowana) spędziła trzy i pół miesiąca. Na wolność wyszła dopiero na początku maja, cała spuchnięta i sina. To nie koniec jej koszmaru. Jej syn Rafał Gostkiewicz wspominał, że od tego dnia codziennie o 7.00 musiała meldować się na posterunku UB w Płońsku. I tak przez rok. Kulminacją ówczesnych represji było, polecenie wydane Józefie przez szefa płońskiego UB, by przekazała niebagatelną kwotę na budowę Domu Partii w Warszawie.

Pan Rafał Gostkiewicz wspominał, że komuniści robili wiele, by wyeliminować prywatne przedsiębiorstwo. W połowie lat 50. zakazali kupować koksu, młyn stanął, jedynie woda wspomagała jego prace. Latem poziom wód opadał, energia pozyskiwana dzięki wodzie starczała na 2-3 godziny. Józefa pozyskiwała koks nielegalnie, ale spotykało się to z ogromnymi karami. W końcu młynowi w Czerniu „zadano śmiertelny cios". W 1960 r. unieważniono licencję. Cena nowej stanowiła sumę nie do udźwignięcia. Jeszcze przez rok „po cichu" młyn funkcjonował, by w 1961 r. stanąć na dobre.

Złamane życie

Na gospodarstwie z Józefą pozostał jej syn - Rafał. Nie tak jednak planował swoje życie. Urodził się w 1933 r. Do szkoły miał pójść w 1939 r., ale wojna przekreśliła te plany. Przez kilka miesięcy uczęszczał na tajne komplety. Niedługo, ale wystarczyło, by po wojnie zacząć naukę od razu w piątej klasie. Był zdolnym uczniem. Uczęszczał do renomowanego Liceum p.w. św. Augustyna w Warszawie.

Marzeniem Rafała było zostać lekarzem. Na komisji egzaminacyjnej zadano mu pytanie: -Co matka ma oprócz młyna?" Odpowiedział - 40 hektarów. Komisja podziękowała, marzenia prysły, życie zostało złamane. Ta drzazga tkwiła w nim do końca.

Wojsko, jak przystało na syna kułaka, odsłużył w kopalni, gdzie panowały ciężkie warunki. Wraz z nim byli tam powstańcy warszawscy i inni młodzi ludzie, których komuniści uznali za swoich przeciwników. Po latach z pewną ironią mówił, że i tak jest wdzięczny ówczesnej władzy, że skierowano go do kopalni węgla, a nie uranu. W przeciwnym razie pewnie już dawno by go nie było. Komunistyczna władza zniszczyła mu karierę, prześladowała jego matkę, na którą nakładano olbrzymie kontrybucje, podatki. Kobieta musiała wyprzedawać majątek.

Epilog

Pan Rafał Gostkiewicz nie założył rodziny. Dobiegając 90 lat, nadal nie potrafił mówić o „egzaminie na medycynę" bez emocji, bez wzruszenia. Nadal go to bolało. To wpłynęło na jego charakter - mało przystępny, stronił od ludzi.

Była jednak niewielka grupa młodych mężczyzn, których chętnie przyjmował i opowiadał o historii. Był dumny ze swojego pochodzenia.

Z wiekiem siły słabły, choroby utrudniały codziennie funkcjonowanie, ale nie dawał się. Jeszcze do 90. roku życia codziennie przyjeżdżał do Nowego Miasta, robił zakupy. Punktualnie o 7.30. jak w zegarku.

Czernie zarastały. Młyn okradli złodzieje. 160-letni dom był już w coraz gorszym stanie.

28 grudnia 2025 r. pan Rafał Gostkiewicz zakończył życie. Wraz z nim zakończyła się historia rodu Gostkiewiczów w Czerniu. Ciało wstawiono do pieczary, nad którą góruje duża figura Matki Bożej. Wyróżnia się ona na tle cmentarza, widać z daleka, gdzie spoczywają zamknięte w metalowych trumnach ciała dziadków, rodziców i rodzeństwa zmarłego Rafała.

Tak zakończyła się trwająca od ponad 200 lat historia rodu wpisanego w dzieje Nowego Miasta, tak zakończyła się historia Czernia, majątku Gostkiewiczów.

PAWEŁ SŁUPSKI

eprasa.pl 4dbe58306d

Powiatowa oferta kulturalna

Dom kultury w trakcie remontu, biblioteka w obliczu jubileuszu

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Ciechanowskiego powiatowe instytucje kultury przedstawiły swoją ofertę na bieżący rok.

Jak wiadomo, Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie w związku z remontem prowadzi obecnie swoją działalność w lokalach zastępczych: w starostwie, szkołach, bibliotece powiatowej, lokalu SDH, hali Masovia.

Kontynuowane są zajęcia taneczne, plastyczne, teatralne, muzyczne i literackie, konkursy, czy też imprezy UTW, a także cykliczne imprezy własne. Wystawy organizowane będą w PBP. Nie udało się natomiast znaleźć miejsca na działalność Kawiarni Artystycznej.

- Planujemy w sezonie letnim, na początku sierpnia, zorganizować w Rodzinnym Parku Edukacji i Rozrywki w Gołotczyźnie imprezę masową z koncertem lokalnych artystów oraz gwiazdy wieczoru, zakończoną wspólną rodzinną dyskoteką – informuje placówka.

W planach jest realizacja nowych wydarzeń, jak impreza międzypokoleniowa, impreza kulinarna, warsztaty poetyckie online, koncerty zaprzyjaźnionych zagranicznych zespołów, DKF dla młodych, a także organizowana w plenerze Noc Świętojańska.

Kino „Łydynia" tymczasowo w szkole TWP

Projekcje filmowe kina Łydynia prowadzone są obecnie w szkole podstawowej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej przy ul. Kraszewskiego. Seanse w miarę możliwości odbywają się codziennie, z liczbą biletów ograniczoną do 100-120. Powrót do siedziby przy ulicy Strażackiej 5 i wznowienie pełnej działalności planowane są na koniec III kwartału 2026 roku.

Po zakończeniu remontu i rozbudowy Kino „Łydynia" będzie dysponowało trzema salami projekcyjnymi, co pozwoli na znaczące poszerzenie oferty repertuarowej i przyczyni się do zwiększenia frekwencji. Zwiększenie ilości ekranów umożliwi prezentację większej ilości tytułów filmowych – premierowych, co do tej pory było niemożliwe. Widzowie kina nie mieli dostępu do około 50-60% repertuaru proponowanego przez dystrybutorów. Zwiększenie ilości tytułów według badań focusowych wpływa na zwiększenie i zróżnicowanie widowni. Umożliwi też organizację cykli filmowych prezentujących dany gatunek, bądź reżysera. - Planujemy organizację przeglądu filmów Cohena, Jarmusha, Passoliniego. Prezentację kina japońskiego, kina afrykańskiego – retrospektywę prezentowanego w Warszawie i Krakowie Festiwalu Afrykamera – informuje PCKiSz.

Nowe cykle, DKF, maratony filmowe

Wprowadzone zostaną wtedy też nowe cykle tematyczne, jak seanse starych filmów, w tym niemych, wspomniany DKF dla młodych, seanse online dla szkół, seanse sensoryczne czy też cykl filmów z zakresu edukacji społecznej i proeuropejskiej. W październiku i listopadzie planowane są także dwie retrospektywy połączone z wystawami i spotkaniami z reżyserami i aktorami. W 2026 roku w planach są również pokazy filmowe: o tematyce Żołnierzy Wyklętych (1 marca), Katynia (20 kwietnia), Września'39 oraz odzyskania niepodległości, którym towarzyszyć będą wystawy. W ramach DKF zaprezentowane zostaną 24 tytuły (dwa seanse w miesiącu). Seanse kina leżakowego to 9 pokazów co dwa tygodnie (pierwsze pokazy przy przy ZST im. Płoskiego przy ul. Kopernika, a po remoncie - przed PCKiSz).

W IV kwartale powrócą również maratony filmowe oraz seanse w Kawiarni Artystycznej.

Obecna sytuacja placówki spowoduje zmniejszenie wpływów ze sprzedaży biletów oraz wzrost kosztów działalności związanych z wynajmem sali. Łącznie planowane wpływy w 2026 r. wyniosą 450 tys. zł.

Powiatowa Bibliotek Publiczna - wzrost czytelnictwa?

Księgozbiór PBP im. Zygmunta Krasińskiego, według stanu na 31 grudnia 2025, liczył 50 141 woluminów. W ciągu roku zakupiono łącznie 1 588 pozycje książkowe, 35 audiobooków oraz 480 kodów dostępu w programie Legimi. Od osób prywatnych, firm i instytucji otrzymano 310 pozycji. W zbiorach biblioteki zarejestrowano 2 380 czasopism oprawnych, zaś w placówkach udostępniania do dyspozycji czytelników było 14 prenumerowanych tytułów czasopism. W zasobach PBP zgromadzono również zbiór dokumentów elektronicznych (302 pozycje), ikonograficznych (3 199 pozycji), kartograficznych (319 pozycji) oraz Dokumenty Życia Społecznego – ponad 20 225 pozycji.

(FOT. POWIAT CIECHANOWSKI)



Tymczasowa siedziba kina „Łydynia"

Przyjęto, że w 2026 roku wskaźnik czytelnictwa w bibliotece wzrośnie w stosunku do stanu z roku poprzedniego. Starania w tym kierunku koncentrować się będą szczególnie w zakresie zainteresowania wypożyczeniami w grupie dzieci i młodzieży. Kontynuowane będzie wiele projektów, jak skierowany do trzylatków „Mała książka – duży człowiek", spotkania w przedszkolach i żłobkach z cyklu „Czytamy dzieciom", doroczna „Parada Krasnoludków" (w tym roku rozszerzona z okazji 130-lecia wydania książki „O krasnoludkach i sierotce Marysi"), spotkania w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom, Międzynarodowego Dnia Postaci z Bajek – w tym roku teatrzyk pod hasłem „Tuwimowo", czy Światowy Dzień Pluszowego Misia. Z okazji różnych „dziecięcych świąt" planuje się ponad 20 okolicznościowych imprez.

- Poważnym wyzwaniem stojącym przed Biblioteką w 2026 roku i latach następnych jest pozyskanie do współpracy uczniów starszych klas szkół podstawowych i uczniów szkół ponadpodstawowych. Systematycznie spada bowiem ich zainteresowanie czytelnictwem i działalnością bibliotek – wskazuje PBP.

Stąd w ramach promocji młodych talentów powiatu, w czerwcu, lipcu, październiku i listopadzie planowane są spotkania z młodymi artystami. W maju ogłoszone zostaną konkursy – poświęcony twórczości Agnieszki Osieckiej i konkurs plastyczny. W okresie wakacyjnym raz w tygodniu będą miały miejsce zajęcia dla dzieci i młodzieży, a w okresach przedświątecznych – warsztaty. PBP chce również zacieśniać współpracę ze szkołami średnimi i podstawowymi, proponując tzw. lekcje biblioteczne.

Istotne są również działania skierowane do dorosłych. W lutym o swojej nowej książce opowie Marek Chmielewski, w marcu Robert Ostaszewski, a w kwietniu Tadeusz Pikus. W kwietniu odbędzie się spotkanie poświęcone doktorowi Aleksandrowi Soplińskiemu, w maju zaś Jarosław Wałaszyk opowie o Aleksandrze Bąkowskiej. Z obchodami Dnia Matki powiązana zostanie wystawa malarstwa Ewy Standyło. W czerwcu „spacerkiem po Ciechanowie" przejdziemy się z Barbarą Bielastą, zaplanowano także spotkanie poświęcone genealogii rodziny Łebkowskich, a fotografie zaprezentuje Andrzej Bayer, a następnie w lipcu Roman Bober. Lipiec to także promocja pamiętnika Adama Wyzińskiego. Październik to spotkanie poświęcone ziemiankom z regionu, spacer historyczny po gminie Grudusk, a także spotkanie z podróżnikiem Krzysztofem Kowalskim. Poza tym w tym roku na „herbatce" spotkamy się z Marią Skłodowską-Curie (o jej pobycie w Szczukach) i Henrykiem Sienkiewiczem. Nie zabraknie biesiady poetyckiej.

- Jedną z podstawowych form pracy z czytelnikiem dorosłym są spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki. Specyfika tych imprez (dyskusja nad wybrana pozycją książkową) powoduje, że 12 w spotkaniach uczestniczy niewielkie grono osób. Są to jednak czytelnicy o wyrobionych gustach, „koneserzy dobrej książki", dla których tematyka poszczególnych pozycji jest szczególnie interesująca. W 2026 r. zaplanowane zostały kolejne spotkania DKK, które odbywają się raz w miesiącu – dodaje dyrektor Lech Zduńczyk.

Nie zabraknie imprez okolicznościowych – z okazji Walentynek, Dnia Kobiet, Dnia Patrona, Andrzejek i Bożego Narodzenia, a także Nocy i Tygodnia Bibliotek. Tradycyjnie odbędą się również duże kulturalne uroczystości jak koncert „Kwiaty Polskie" 15 sierpnia, biesiada biblioteczna (poświęcona Agnieszce Osieckiej), Narodowe Czytanie (w tym roku „Dziady" Mickiewicza), czy też konkurs Liber Mazovia, we współpracy z naszą redakcją.

Jubileusz 80 lecia PBP



FOT. RK

PBP obchodzi w tym roku ważny jubileusz

W październiku lub w listopadzie odbędzie się zaś wyjątkowe wydarzenie – jubileusz 80-lecia PBP. Scenariusz jest jeszcze w opracowaniu, natomiast wiadomo, że wydarzenie powiązane zostanie z wręczeniem nagród „Amicus Bibliotheca", a także innymi imprezami i wydarzeniami towarzyszącymi, w tym m.in. wystawa fotografii i obrazów przedstawiających siedziby PBP, konkurs literacki nt. wspomnień i historii biblioteki. Przypomniane zostaną także osoby pełniące funkcję dyrektora PBP od 1946 roku.

RK

Książka dla Ciebie

Adrian Bednarek

Pamiętnik Diabła



Są takie książki, które wciągają czytelnika nie tyle fabułą, ile odwagą w wejściu tam, gdzie zwykle nie zaglądamy. „Pamiętnik Diabła" Adriana Bednarka należy do tej kategorii: to opowieść brutalna, mroczna, chwilami odpychająca, ale jednocześnie niepokojąco hipnotyzująca. Trudno ją polecić „każdemu", ale jeszcze trudniej o niej zapomnieć.

Bednarek prowadzi narrację z punktu widzenia Kuby Sobańskiego – młodego, dobrze sytuowanego mężczyzny, który za idealną maską skrywa osobowość psychopaty i seryjnego mordercy. Autor wybiera formę pamiętnika, co pozwala nam wchodzić w tok myślenia bohatera bez żadnych filtrów: obserwujemy jego chłodne kalkulacje, obsesje i rosnące przekonanie o własnej bezkarności.

Najmocniejszą stroną książki jest konsekwencja, z jaką Bednarek buduje perspektywę antybohatera. Nie szuka dla Kuby usprawiedliwień, nie szafuje tanimi psychologicznymi etykietami – przedstawia go takim, jaki jest: bez empatii, bez skrupułów, za to z zabójczą logiką. Ten literacki zabieg sprawia, że czytelnik czuje dyskomfort, ale i nie może się oderwać.

„Pamiętnik Diabła" to również dobra lekcja warsztatu. Narracja jest szybka, dialogi oszczędne, a sceny przemocy – choć ostre – nie są przesadnie ornamentalne. Bednarek wie, że w thrillerze największe napięcie buduje się nie krwią, lecz tym, co dzieje się w głowie bohatera.

To książka dla czytelników o mocnych nerwach, ale też dla tych, którzy cenią literaturę przekraczającą utarte granice gatunku. „Pamiętnik Diabła" nie jest rozrywką „do poduszki". To mroczna, precyzyjnie skonstruowana wyprawa w głąb umysłu potwora – i zwierciadło, które chwilami pokazuje więcej, niż chcielibyśmy zobaczyć. Jeśli thriller psychologiczny ma wywołać niepokój, Bednarek wykonał swoją robotę wzorowo.

Kinga Wójcik

Jedna noc



Thriller, który zaczyna się jak znajoma opowieść o zbrodni, a kończy jako studium napięcia, winy i pamięci. Już od pierwszych stron czytelnik czuje, że autorka umiejętnie gra konwencją: pozornie prosta sprawa kryminalna odsłania kolejne warstwy, a granica między tym, co wiemy, a tym, co tylko nam się wydaje, nieustannie się przesuwa. Wójcik stawia na tempo i atmosferę – wciąga nas w historię jedną, zdecydowaną sceną i nie pozwala odetchnąć aż do finału.

Siłą książki jest wiarygodna psychologia postaci. Bohaterowie nie są tu jedynie elementami układanki, lecz ludźmi zagubionymi w wydarzeniach, które przerastają ich emocjonalne zasoby. To thriller osadzony w codzienności: w mieszkaniach, na klatkach schodowych, w miejscach, które mijamy bezrefleksyjnie. I właśnie ta znajomość tła sprawia, że napięcie staje się bardziej namacalne. Wójcik dobrze kontroluje rytm: krótkie sceny, zmiany perspektyw, celne dialogi – wszystkie te elementy prowadzą historię pewną ręką, bez przestojów i tanich chwytów.

„Jedna noc" to także opowieść o konsekwencjach wyborów, które zapadają szybko, często w dobrej wierze, ale niosą ze sobą ciężar na długie lata. Autorka nie moralizuje, nie dopowiada – pozwala, by czytelnik sam odczuł ciężar sytuacji. Właśnie ta powściągliwość sprawia, że finał uderza mocniej, niż można się spodziewać.

Wójcik napisała thriller, który nie epatuje przemocą, lecz buduje napięcie przede wszystkim atmosferą i psychologią. To książka przemyślana, sprawnie skomponowana i trzymająca w niepewności do ostatnich stron. Dla czytelnika szukającego nie tylko zagadki, ale także solidnego, emocjonalnego „dreszczu" – lektura zdecydowanie warta uwagi.

żet

eprasa.pl 4dbe58306d

POWIAT CIECHANOWSKI

Wójt stracił zaufanie do skarbniczki

Podczas czwartkowej (29 stycznia) sesji Rady Gminy Ciechanów doszło do nieoczekiwanej zmiany na stanowisku skarbnika gminy. Na wniosek wójta Stanisława Pawłowskiego radni odwołali z tej funkcji Wiolettę Kujawę, która pełniła tę funkcję od 2019 r.



Wniosek o odwołanie skarbniczki przedłożył radzie wójt, który jako powód wskazał utratę zaufania do dalszego pełnienia przez nią tej funkcji. Jak podkreślił, nie widzi możliwości dalszej współpracy z Wiolettą Kujawą. Odwołanie ze stanowiska automatycznie wiąże się również z rozwiązaniem umowy o pracę.

Część radnych nie kryła zaskoczenia decyzją wójta i dopytywała o szczegółowe przyczyny wniosku, m.in. czy mają one związek z deficytem budżetowym, zaciąganymi kredytami lub innymi kwestiami finansowymi. Wójt nie odniósł się do tych sugestii, podkreślając, że utrata zaufania jest – w jego ocenie – wystarczającą podstawą do odwołania skarbnika.

W głosowaniu nad wnioskiem wójta 10 radnych było „za", 4 wstrzymało się od głosu, a 1 radny był „przeciw". Wioletta Kujawa nie uczestniczyła w sesji z powodów zdrowotnych.

Jednocześnie rada gminy powołała na stanowisko skarbnika Justynę Piotrowską, wieloletnią pracownicę Urzędu Gminy Ciechanów. Obecnie pełni ona funkcję głównego księgowego ds. jednostek oświatowych oraz GOPS w urzędzie gminy.

Wioletta Kujawa: „Nikt mnie o tym nie poinformował"

Odwołanie Wioletty Kujawy ze stanowiska skarbnika Gminy Ciechanów było dla niej całkowitym zaskoczeniem. Jak wynika z informacji uzyskanych przez „Tygodnik Ciechanowski", urzędniczka nie otrzymała wypowiedzenia umowy o pracę ani wcześniej nie została poinformowana o zamiarze jej odwołania.

Jak relacjonuje Wioletta Kujawa, o decyzji rady gminy dowiedziała się przypadkowo — od skarbniczki z sąsiedniej gminy, która zadzwoniła do niej w trakcie sesji.

– Nikt z urzędu ani wójt nie rozmawiał ze mną wcześniej w tej sprawie – przekazuje była już skarbniczka.

Przez ostatnie tygodnie urzędniczka przebywała w sanatorium. Jak podkreśla, jej wyjazd był wcześniej zaplanowany i uzgodniony z wójtem. Mówiła nawet o tym publicznie podczas grudniowej sesji rady gminy. Termin został zmieniony po zakończeniu kontroli regionalnej izby obrachunkowej, tak aby nie kolidował z procedurą budżetową. Po powrocie z sanatorium urzędniczka była chora i wzięła dzień wolny.

– Nie otrzymałam żadnego dokumentu, nie wiem, w jakim trybie zostałam odwołana i na jakich zasadach ma być rozwiązana moja umowa o pracę – informuje Kujawa. W uzasadnieniu uchwały jako powód odwołania wskazano jedynie „utratę zaufania".

Jak podkreśla była skarbniczka, w ostatnich tygodniach nie otrzymywała żadnych sygnałów o zastrzeżeniach do jej pracy. Przypomina również, że po zakończonej kontroli nie było zaleceń w zakresie finansów, a podczas grudniowej sesji rada gminy przyjęła budżet, a wójt gratulował jej pracy.

Sprawa budzi wątpliwości także wśród części radnych, którzy podczas sesji pytali o konkretne powody tej decyzji. Wójt Stanisław Pawłowski nie przedstawił szczegółowego uzasadnienia, ograniczając się do stwierdzenia o utracie zaufania. Skontaktowaliśmy się z wójtem Pawłowskim i zapytaliśmy go przyczyny odwołania skarbniczki. W rozmowie telefonicznej Stefan Pawłowski przekazał, że nie będzie komentował sprawy, podobnie, jak w przypadku, gdy dwa lata temu zwalniał z pracy ówczesną sekretarz gminy. Stwierdził na koniec, że przyczyny mogłyby być niewygodne dla drugiej strony. Na nasze stwierdzenie, że jeszcze miesiąc temu chwalił skarbniczkę i pozostałych pracowników za przygotowanie dobrego budżetu gminy, odpowiedział, że „kurtuazyjnie zawsze można chwalić".

Na razie Wioletta Kujawa nie otrzymała oficjalnego wypowiedzenia. Jak podkreśla, czeka na dokumenty, aby móc ocenić swoją sytuację prawną i zdecydować o dalszych krokach. **erem**

Włamanie do grobu?

Na cmentarzu parafialnym w Lekowie (gmina Regimin) doszło do znieważenia grobu sołtysa miejscowości Pniewo Wielkie, który został pochowany zaledwie dwa dni wcześniej – w sobotę, 24 stycznia.

Jak ustaliliśmy, sprawca lub sprawcy odrzucili kwiaty i wieńce oraz przesunęli płyty nagrobne w taki sposób, że widoczna była trumna. Zniszczenia odkryła żona zmarłego, gdy w poniedziałek, 26 stycznia, przyszła na cmentarz. Okoliczności tego zdarzenia były dla rodziny wstrząsające.

Na miejsce najpierw przyjechali policjanci z posterunku w Regiminie. Następnie sprawą zajęła się ciechanowska grupa do obsługi zdarzeń kryminalnych.

Policja potwierdza zgłoszenie i prowadzi postępowanie.

– W poniedziałek, 26 stycznia około godz. 12.50, do Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie wpłynęło zgłoszenie dotyczące zniszczenia grobu na cmentarzu parafialnym w miejscowości Lekowo. Zgłoszenie wpłynęło od kościelnego parafii. Według ustaleń policjantów do zdarzenia doszło w okresie od 25 do 26 stycznia br., nie doszło do kradzieży oraz naruszenia zwłok. Policjanci na miejscu wykonali czynności procesowe, prowadzone jest postępowanie w tej sprawie w kierunku art. 262 kk, czyli znieważenia miejsca spoczynku zmarłego. Policjanci dążą do ustalenia tożsamości i zatrzymania sprawców przestępstwa – informuje nadkom. Jolanta Bym z KPP w Ciechanowie. **erem**

FOT. RM



Cmentarz parafialny w Lekowie. To tutaj ktoś zniszczył grób mieszkańca Pniewa Wielkiego

Dyrektorzy zamykają szkoły

W związku z silnymi mrozami część placówek oświatowych w powiecie ciechanowskim zdecydowała się na zawieszenie lub zajęcia online na początku obecnego tygodnia.

Jako pierwsze decyzję o zmianach w organizacji nauki podjęły już trzy szkoły średnie w Ciechanowie oraz wszystkie placówki w gminie Glinojeck. O wstrzymanie zajęć stacjonarnych wystąpili do Centrum Usług Wspólnych dyrektorzy poszczególnych szkół średnich na terenie Ciechanowa - Marzanna Zmysłowska, Tomasz Gumulak i Ewa Krejza.

W Ciechanowie zajęcia stacjonarne zawieszone są w: I Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Krasińskiego, Zespole Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza, Zespole Szkół Technicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Stanisława Płoskiego. We wszystkich tych szkołach nauka prowadzona jest w trybie zdalnym.

Zróżnicowany jest natomiast czas obowiązywania tych decyzji. W „Budowlance" zajęcia zdalne zaplanowano na poniedziałek, 2 lutego. W I Liceum Ogólnokształcącym („Krasniaku") nauka zdalna ma obowiązywać w poniedziałek i wtorek (2 i 3 lutego). Najdłużej zmiany potrwają w Zespole Szkół nr 2 („Dwójka"), gdzie zajęcia zdalne zaplanowano aż do środy, 4 lutego.

Inaczej sytuacja wygląda w gminie Glinojeck. Tam nie przewidziano nauki zdalnej. Zamiast tego uczniowie wszystkich placówek mają mieć przedłużone ferie zimowe. **erem**

Doktor Sopliński patronem nowej ulicy

W piątek 30 stycznia radni miejscy, podczas pierwszej w tym roku sesji, zdecydowali o nadaniu nowej ulicy, zlokalizowanej w sąsiedztwie szpitala, imienia dr. Aleksandra Soplińskiego – cenionego lekarza, ginekologa-położnika, wieloletniego pracownika ciechanowskiego szpitala oraz zasłużonego działacza społecznego i samorządowego.

FOT. UM W CIECHANOWIE



Konrad Wojnarowski, Andrzej Sopliński i Krzysztof Kosiński podczas uroczystości

Dr Aleksander Sopliński przez całe swoje życie zawodowe był związany z Ciechanowem. Pracę w miejscowym szpitalu rozpoczął w 1968 roku tuż po ukończeniu studiów medycznych (Akademia Medyczna w Gdańsku). Przez lata związany był z oddziałem położniczym, gdzie pełnił funkcję zastępcy ordynatora, a następnie ordynatora. Przyczynił się do unowocześnienia opieki okołoporodowej, wprowadzał nowe standardy leczenia oraz dbał o podnoszenie kwalifikacji personelu medycznego. Był również jednym z promotorów idei „rodzić po ludzku".

W latach 90. kierowany przez niego oddział został uhonorowany prestiżową nagrodą „Złoty Bocian". Poza pracą lekarską dr Sopliński aktywnie działał w samorządzie i polityce – był m.in. radnym, przewodniczącym Rady Miasta Ciechanów, posłem na Sejm RP oraz podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Na piątkowej sesji obecna była rodzina doktora Soplińskiego - m.in. żona Elwira, syn Andrzej, pracownicy i dyrekcja ciechanowskiego szpitala, członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ceniony ciechanowski doktor zmarł 20 kwietnia 2021 roku w wieku 79 lat. Uchwała o nadaniu ulicy jego imienia została przyjęta jednogłośnie przez radę miasta. Nowa ulica powstaje w rejonie szpitala, co – jak podkreślają radni – ma szczególny, symboliczny wymiar.

Jak powiedział prezydent Krzysztof Kosiński, upamiętnienie dr. Aleksandra Soplińskiego to wyraz wdzięczności dla lekarza, który przez dekady służył pacjentom oraz społeczności Ciechanowa i regionu. **erem**

Zginęło tysiące sztuk drobiu

W ubiegły wtorek (27 stycznia) na drodze krajowej DK60 (ul. Płocka), na wyjeździe z Ciechanowa, doszło do zdarzenia drogowego z udziałem samochodu ciężarowego. Z powodu przewrócenia się ciężarówki padło ponad 5500 sztuk drobiu. Straż pożarna poinformowała, że zaledwie 5 proc. całego załadunku drobiu udało się uratować.

Przez kilka godzin droga była całkowicie zablokowana. Ciężarówkę prowadził 21-letni mężczyzna, który, według policji, nie dostosował prędkości do trudnych warunków panujących tego dnia na drodze.

Policja kierowała tego dnia objazdami: przez Ujazdówek – dla kierowców jadących od strony Glinojecka oraz przez pętlę miejską – dla pojazdów jadących od strony Ciechanowa.

erem

FOT. KPP W CIECHANOWIE



Usuwanie z drogi ciężarówki i martwego drobiu trwało prawie 8 godzin

eprasa.pl 4dbe58306d

POWIAT MŁAWSKI

WOŚP

Bogaty finał w małym Niedzborzu

Ponad sto tysięcy złotych (dokładnie 103.550) przyniósł 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Niedzborzu.

Przez obiekt Szkoły Podstawowej im. Władysława Smoleńskiego, gdzie się odbywała główna impreza, przewinęło się mnóstwo osób, nie tylko mieszkańców gminy Strzegowo. Była to okazja zarówno do finansowego wsparcia zakupu sprzętu do leczenia chorób pokarmowych dzieci, jak i wesołej zabawy.

Jak co roku, tamtejszy sztab WOŚP, którym od lat kieruje Sylwia Bartosiewicz, przygotował niejedną atrakcję.

Wczesnym rankiem wolontariusze ze skarbonkami wyruszyli w teren - do bliższych i dalszych miejscowości. Od południa w sali gimnastycznej występowały grupy artystyczne dzieci ze szkół w Niedzborzu i Dąbrowie, Orkiestra Dęta OSP w Strzegowie, młoda mławska skrzypaczka Olga Sobolewska. Tutaj też odbywała się licytacja fantów – zabawek, wyrobów rękodzieła ludowego, bonów na usługi – podarowanych przez osoby prywatne oraz firmy miejscowe i z Ciechanowa i Mławy.

W sąsiednich pomieszczeniach znajdowały się stoiska kół gospodyń wiejskich, rady rodziców i rady pedagogicznej. Za „co łaska" można było skosztować ciast i innych kulinariów. Co więcej, zaimprowizowany był salon fryzjerski zakładu Isabel z Mławy, świadczył usługi dla tych, którzy wrzucili do puszki dobrowolny datek. Dla najmłodszych przygotowano punkt malowania twarzy i „domek" z balonikami".

Nad bezpieczeństwem i porządkiem czuwali druhowie z jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Niedzborzu i Czarnocinie, którzy też uczyli udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Gośćmi honorowym były mazowiecka kurator oświaty Wioletta Krzyżanowska i dyrektor ciechanowskiej delegatury MKO Małgorzata Sobecka oraz wójt gminy Strzegowo Damian Sobiecki. Zjawiła się ekipa Telewizji TVN, dzięki czemu to, co się działo podczas niedzielnego finału w Niedzborzu, można było obejrzeć na ogólnopolskiej antenie.



FOT. SP W NIEDZBORZU

Organizatorzy i wolontariusze przy górze fantów

W poprzednich dniach odbyły się zawody sportowe w Strzegowie: na lodowisku i w hali (turniej piłki nożnej z udziałem ośmiu drużyn). Tu również dyżurowali wolontariusze ze skarbonkami.

Licznym organizatorom, dobrodziejom i gościom podziękowała Joanna Katarzyna Zalewska, dyrektor SP w Niedzborzu.

- Państwa bezinteresowność, otwartość i odpowiedzialność są najlepszym dowodem na to, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy, empatii i chęci niesienia dobra innym. Takie postawy stanowią również niezwykle cenny przykład dla młodego pokolenia – napisała na stronie internetowej szkoły.

- Trochę się obawialiśmy, że z powodu akurat trwających ferii zimowych i mroźnej pogody frekwencja na naszym finale nie będzie wysoka, ale były to obawy płonne. Cieszymy się, że wśród tych, którzy zasycili nas swoją obecnością, nie zabrakło mieszkańców Ciechanowa i Mławy – nie bez satysfakcji przyznaje Marta Barcikowska, znana niedzborska działaczka społeczna. **(kj)**

Mławianin Roku

Kapituła w nowym składzie

Do końca lutego można zgłaszać kandydatów do tytułu Mławianin 2025 Roku i związanej z tym Honorowej Nagrody im. prof. Ryszarda Juszkiewicza. Jak dotąd, ten konkurs organizuje Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

Zgodnie z akurat nieco znowelizowanym regulaminem, pretendentów do tego wyróżnienia mogą wysuwać organizacje pozarządowe, organy samorządu terytorialnego, instytucje oraz co najmniej 50- osobowe grupy pełnoletnich mieszkańców Mławy. Chodzi o nagradzanie osób, które „przyczyniły się do podniesienia prestiżu Mławy i Ziemi Mławskiej". Ich miejsce zamieszkania nie ma znaczenia.

Uzasadnione wnioski wraz z pisemną zgodą kandydatów należy składać w siedzibie Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej.

O tym, kto otrzymuje godność Mławianina Roku, decyduje kapituła zwykłą większością w głosowaniu tajnym. To gremium liczy obecnie 13 osób (poprzednio 11), powołanych przez zarząd TPZM. W jego skład wchodzi trzech członków TPZM i trzech laureatów konkursu Mławianin Roku oraz po jednym przedstawicielu samorządów miejskiego i powiatowego, oświaty, lokalnego biznesu, związków zawodowych, organizacji pozarządowych i duchowieństwa.



FOT. AUTOR

Na okolicznościowym spotkaniu zarząd TPZM z prezesem Michałem Nowakowskim wręczył akty powołania członkom kapituły na lata 2026 – 2029 i podziękował tym, którzy zasiadali w niej w poprzedniej kadencji.

Oto skład nowej kapituły (sama się ukonstytuowała, czyli wybrała spośród siebie funkcyjnych): Janusz Grochowski (przewodniczący), Maciej Jakubowski (wiceprzewodniczący), Zofia Kazimierska (sekretarz), Kazimierz Bielski, Janusz Dębski, Andrzej Dusiński, Mirosław Koźlakiewicz, Paweł Łubiński, Jan Łukasik, Jan Wojtkiewicz, Janina Lampkowska, Iwona Rylska i ks. Sławomir Kowalski.

Tytuł Mławian Roku i związana z nim Honorowa Nagroda im. prof. Ryszarda Juszkiewicza, inicjatora tego konkursu, to bodaj najbardziej prestiżowe lokalne wyróżnienie. Dotąd tę godność otrzymało 26 osób. Ich sylwetki opisane są w albumowej księdze wydanej w ubiegłym roku przez TPZM. Niejednokrotnie werdykt kapituły budził kontrowersje w miejscowym społeczeństwie. Z czego trzeba się raczej cieszyć – znacznie gorszą rzeczą byłaby obojętność.

(kj)

Zbrodnie niemieckie i sowieckie. Nie chodzi tyko o historię. Nieodległa przeszłość w nas żyje

Kalkówka i Ciechanów po weryfikacji

Mamy do dyspozycji uporządkowane akta ciechanowskiego/płockiego Gestapo i dzięki temu możemy badać okres okupacji, w tym zbrodnie niemieckie. Do lat 70. wgląd do tych materiałów był wyjątkowy – podkreślił prof. Leszek Zygner w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie na prezentacji książki „Zbrodnie niemieckie i sowieckie na północnym Mazowszu w latach 1939–1945".

Jest to praca zbiorowa pod redakcją prof. Krzysztofa Zychowicza, prof. Leszka Zygnera i dr. Mariusza Żuławnika, wydana przez Instytut Pamięci Narodowej. Znajdujemy w niej 19 studiów, które dotyczą m.in. zbrodni popełnionych przez Niemców w obozie w Działdowie, w lesie ościsłowskim, Słupnie, Zieluniu i regionie łomżyńskim, a także zabójstw, gwałtów, grabieży i innych przestępstw dokonanych przez Armię Czerwoną w powiecie mławskim oraz obozów NKWD w Działdowie i Ciechanowie.

Kalkówka: ile osób zamordowali tu Niemcy?

Uczestników tego spotkania najbardziej interesował zamieszczony w tym tomie artykuł ciechanowskiego niezależnego badacza Janusza Witczaka pt. „Ciechanowski rausz i mławska Kalkówka – wielokrotnie opisywane, lecz wciąż niezbadane niemieckie zbrodnie ze stycznia 1945 roku". Już sam tytuł wskazuje, że mamy do czynienia z nader zagadkowymi, czyli nie w pełni niewyjaśnionymi wydarzeniami.

Dotąd w literaturze przedmiotu na ogół podawano, że na mławskiej Kalkówce (żwirowni, a raczej wyrobisku, z którego mieszkańcy czerpali kruszywo) 17 stycznia 1945 roku Niemcy rozstrzelali 364 osoby, w tym osadzonych miejscowym areszcie żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Przez lata tę liczbę powtarzali autorzy licznych publikacji, nie zajmując się jej weryfikacją. Janusz Witczak przeanalizował sporządzoną po wojnie listę strat BCH w powiecie mławskim, powstały na przełomie lat 60. 70.;, Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich: województwo ciechanowskie" (został wydany w 1984 roku) i – co szczególnie istotne - akty zgonów oraz inne materiały. Na tej podstawie ustalił - „z dużym prawdopodobieństwem" - że na Kalkówce zamordowano 104–119 osób, znanych z imienia i nazwiska. Okazuje się, iż na wcześniejszych listach umieszczono także tych, który zginęli w innych miejscach albo przeżyli wojnę.

W ogóle: niewiele wiemy o przebiegu tej zbrodni.

Jaką rolę odegrał Arabucki?

Kolejne znaki zapytania wiążą się z Czesławem Arabuckim, z którego relacji obficie korzystali historycy. Miał on – postrzelony - jako jedyny przeżyć zbrodnię na Kalkówce, leżąc wśród zwału trupów. Zastanawiające, że nie ma go w wykazie więźniów mławskiego aresztu, skąd miał być przewieziony na miejsce egzekucji. Jeszcze bardziej zastanawiające jest to, że on – ranny, a wcześniej domniemanie wieziony i poddany ciężkiemu śledztwu - wkrótce potem (po zajęciu Mławy przez Armię Czerwoną) został strażnikiem więziennym w tutejszym Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, a niebawem pracownikiem operacyjnym miejscowego UB. Kryje się za tym mistyfikacja? Obecny na spotkaniu w MZZ Janusz Witczak, zapytany o to, czy zachowały się akta personalne Arabuckiego (mogłyby rzucić nieco światła na jego rolę), odparł, że nie wie. W konkluzji mówił, że niezbędne są dalsze kwerendy archiwalne, a także ekshumacja szczątków ofiar Kalkówki. Część zwłok bowiem miało być pochowanych na miejscu zbrodni, w tzw. sarkofagu, który jest fragmentem istniejącego od 1967 roku mauzoleum.



FOT AUTOR

Historycy na konferencji w MZZ w Mławie. Od lewej: Leszek Zygner, Mariusz Żuławnik i Janusz Witczak

Ciechanów: też trzeba badać

Bardziej rozpoznana jest przez historyków niemiecka zbrodnia na Polakach w Ciechanowie – na dziedzińcu ratusza i na podwórcu kamienicy przy ul. Śląskiej 7 – dokonana przez okupantów w nocy z 16 na 17 stycznia 1945 roku, na kilka godzin przed wkroczeniem do miasta oddziałów czerwonoarmistów. Jednak i tu badacze, opierając się na relacjach świadków, mieli „namieszać". „W Ciechanowie przez lata podawano różną liczbę zamordowanych – od 50 do 200. Gdy brakowało wiarygodnych relacji, zaczynała działać wyobraźnia. Zdumiewa fakt, że niesprawdzone dane podawali nawet tacy zasłużeni regionaliści, jak Robert Bartołd, przedwojenny oficer rezerwy. W czasie wojny miał być w Ciechanowie oficerem wywiadu AK, a od 1945 r. pracował w starostwie powiatowym i odpowiadał za dokumentowanie strat wojennych. Choć nie miał pełnej wiedzy, twierdził, że stracono nawet 200 osób. Po nim powtórzył to Tadeusz Fijałkowski, który rzetelnie i z gruntowną znajomością tematu opisywał aktywność Batalionów Chłopskich na północnym Mazowszu, w której brał bezpośredni udział, i to na szczeblu kierowniczym" – pisze Witczak w rzeczonym artykule. Ustalił, opierając się na przeanalizowanych przez siebie źródłach, że na pewno wtedy zamordowano w Ciechanowie nie mniej niż 57 osób. Jednakże wcale nie musi to być lista ostateczna. Tu również potrzebna jest kwerenda

Ważne. Oficerowie Armii Czerwonej – podaje Janusz Witczak - wkroczywszy do Ciechanowa w owym styczniu 1945 roku, we współpracy z przedstawicielami lokalnej społeczności, sporządzili raport z ostatniej egzekucji Polaków w tym mieście, dokonanej przez okupantów niemieckich 16/17 stycznia To sprawozdanie mówi, że Niemcy zamordowali tu 98 Polaków (74 w ratuszu i 24 na ul. Śląskiej). Prawdopodobnie jest to liczba zawyżona, uwzględniająca również tych, których uśmiercono w innych miejscach.

Tak czy owak, nie tylko dla historyków jest to istotna wskazówka. Czy podobny raport sporządzili przybysze ze Wschodu odnośnie do mławskiej Kalkówki, nie wiemy. Jeśli tak, to spoczywa on w jednych z przepastnych rosyjskich archiwów, a może nawet w jakimś polskim archiwum. Słowem, trzeba szukać.

Informacje są pod ręką

Mam na myśli tych, których przodkowie ucierpieli podczas II wojny światowej przez Niemców lub Sowietów; nierzadko stracili swoich pradziadków, dziadków, ojców, braci, sióstr, ciotek, wujów. Dzisiaj - zazwyczaj ich dzieci wnukowie, siostrzenice, siostrzeńcy, bratanice, bratankowie czy krewni - poszukują wiadomości o tych swoich bliskich. Informacje o nich są dostępne na portalu Instytutu Pamięci Narodowej. Przypominał o tym na konferencji w mławskim muzeum wspomniany dr Mariusz Żuławnik. Jest on zresztą autorem artykułu - opublikowanego w omawianym tomie - pt. „Aby pamięć o nich nie wygasła… Ofiary represji niemieckich i sowieckich z Mazowsza Północnego w programach dokumentacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej"

Film o Kalkówce

Na fali obchodów zbrodni popełnionych przez Niemców w styczniu 1945 roku na północnym Mazowszu, w Mławie odbyła się premiera paradokumentalnego filmu pt. „Kalkówka: cisza, która krzyczy", zrealizowanego przez miejscowe Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne". Występują w nim m.in. rodziny zamordowanych, w tym krewny pięciu braci Nadratowskich ze wsi Wygoda, żołnierzy Batalionów Chłopskich, zastrzelonych na Kalkówce. To ważne, że sprawą tego mordu zajmują się nie tylko instytucje oficjalne, ale i czynniki społeczne.

Dodajmy, że bracia Nadratowcy pochowani są na cmentarzu parafialnym w Kuczborku. O to, by miejsce ich wiecznego spoczynku wyglądało należycie, zadbał tamtejszy samorząd gminny.

K.J.

eprasa.pl 4dbe58306d

POWIAT PŁOŃSKI

Szpitalne zakupy za 16 mln zł

Płoński szpital został wyposażony w trzy nowe karetki i sprzęt o wartości ponad 16 mln zł. Zakupy sfinansowano z rządowej dotacji dla jednostek uczestniczących w programie „Szpitale przyjazne wojsku".



Płoński szpital otrzymał m.in. trzy nowe karetki z nowoczesnym wyposażeniem



Oprócz karetek zakupiono szpitalne łóżka, specjalistyczny sprzęt i wyposażenie o wartości ponad 16 mln zł

Prezentacja nowych karetek odbyła się w środę, 28 stycznia. Podczas spotkania goście obejrzeli również wyposażenie, które udało się zakupić dzięki dotacji celowej w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej - w dodatkowym naborze realizowanym dla jednostek uczestniczących w programie „Szpitale Przyjazne Wojsku", w tym sterylizatornię z nowym wyposażeniem, blok operacyjny oraz sale szpitalne.

W środowym spotkaniu wzięli udział m.in. wicemarszałek Sejmu RP Piotr Zgorzelski, samorządowcy z terenu powiatu płońskiego, a także były dyrektor płońskiego szpitala i radny sejmiku wojewódzkiego, Paweł Obermeyer.

- Dzięki wejściu szpitala do programu „Szpitale przyjazne wojsku" udało nam się pozyskać trzy nowoczesne ambulanse, każdy o wartości blisko 900 tys. zł i wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt do ratowania życia – mówi dyrektor SP ZZOZ, Robert Makówka. - W 100 proc. wymieniliśmy szpitalne łóżka i wyposażenie sal, każdy oddział zyskał nowoczesny ultrasonograf i aparaty EKG, a za ponad 3 mln zł zakupiliśmy sprzęt do wykonywania specjalistycznych operacji: chirurgicznych, ginekologicznych i ortopedycznych. Mamy nowe wyposażenie sal operacyjnych: lampy, kolumny anestezjologiczne, stoły operacyjne. Jest to sprzęt na miarę XXI wieku i można powiedzieć, że szpital staje się, jeśli chodzi o urządzenia, całkowicie odnowiony. Teraz będziemy pracować nad odnowieniem infrastruktury, żeby dostosować budynki do poziomu, jaki wyznaczył nam sprzęt.



Prezentacja karetek odbyła się w środę, 28 stycznia

Starosta powiatu płońskiego, Artur Adamski podkreśla, że pozyskanie dodatkowych środków z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej było możliwe dzięki przystąpieniu do programu „Szpitale przyjazne wojsku".

- Dzięki tym decyzjom i pozyskaniu środków zdecydowanie wzmocniliśmy szpital w sprzęt, ale w taki, który wprowadza szpital w XXI wiek – mówi starosta Artur Adamski. - Praktycznie całe wyposażenie, wskazane przez personel medyczny szpitala, zostało zakupione - od podstawowych rzeczy, jak karetki, które już służą poprawie bezpieczeństwa, przez łóżka, po wysoce specjalistyczny sprzęt, dający możliwość wykonywać zabiegi, które w ośrodkach o podobnej referencyjności nie są wykonywane. Poza specjalistycznym sprzętem wymieniliśmy duży agregat prądotwórczy w szpitalu, sfinansowaliśmy instalację fotowoltaiczną, a teraz przygotowujemy dokumentację na alternatywne źródło ujęcia wody wraz ze stacją uzdatniania.

Szpital przedstawił już stronie rządowej planowane inwestycje w ramach programu „Szpitali przyjaznych wojsku" – wśród nich są planowane m.in.: lądowisko dla śmigłowców wojskowych, podziemna sala operacyjna czy miejsce doraźnego schronienia.

KO

Koncert dla Bartusia

To będzie wyjątkowy wieczór. Już 11 lutego (godz. 18) w Miejskim Centrum Kultury w Płońsku odbędzie się koncert charytatywny dla Bartusia Łoniewskiego, 6-letniego chłopca walczącego z nowotworem.



A w programie wydarzenia: pokazy lokalnych klubów tanecznych (SKTT „START" oraz Skorp Dance Studio), występ wokalny absolwentki Przedszkola Integracyjnego Akademia ABCD Julii Rzewińskiej, występy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Płońsku. Gwiazdą wieczoru będzie zespół MIG.

Honorowy patronat nad koncertem objął burmistrz Płońska, Andrzej Pietrasik.

Bilet wstępu to 50 zł, a dochód z koncertu zostanie przeznaczony na pomoc dla Bartusia Łoniewskiego.

Informacje i bilety – tel. 530 339 303.

Jak już informowaliśmy, 6-letni Bartuś Łoniewski walczy z ostrą białaczką limfoblastyczną. Link do zbiórki: https://www.siepomaga.pl/bartek-loniewski

KO

Ponad 4 miliony na wodociągi i kanalizację

W Urzędzie Gminy w Płońsku podpisano umowę dotyczącą wykonania nowych odcinków sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

W piątek, 30 stycznia umowę podpisali: wójt gminy Płońsk Aleksander Jarosławski oraz wykonawca – Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o., reprezentowany przez prezesa Wojciecha Kurzątkowskiego.



W urzędzie podpisano umowę z wykonawcą inwestycji

Projekt realizowany jest w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności, a wartość inwestycji to ponad 4,5 mln zł, finansowana w 100 proc. z pozyskanego przez gminę dofinansowania.

Zakres zadania obejmuje: budowę 2,54 km sieci wodociągowej oraz 73 nowych przyłączy wodociągowych w miejscowościach: Szerominek, Michowo, Siedlin, Poświętne, Skarżyn, Strubiny i Brody. Wybudowany zostanie również odcinek sieci kanalizacyjnej – 0,79 km oraz 28 nowych przyłączy kanalizacyjnych w Szerominku.

W ramach inwestycji zostanie zamontowanych 3 293 wodomierzy ze zdalnym odczytem na terenie gminy Płońsk.

Prace mają być wykonane do połowy maja b.r.

KO

Malownicze Podlasie na fotografiach

W Miejskim Centrum Kultury w Płońsku można obejrzeć poplenerową wystawę „Z aparatem przez Podlasie" autorstwa grupy pasjonatów „Pstryknięci - Płoński Klub Miłośników Fotografii".



Wystawę można oglądać do 26 marca

Wystawa jest efektem pleneru fotograficznego, który odbył się jesienią 2025 roku w Niemczynie koło Białegostoku. Uczestnicy wyjazdu uchwycili w swoich kadrach zarówno charakterystyczne dla Podlasia pejzaże, unikalną architekturę, portrety mieszkańców, jak i miejsca mniej oczywiste – często pomijane, a pełne klimatu.

Wystawa pokazuje różnorodność spojrzeń i odmienną wrażliwość twórców. Można ją oglądać w płońskim MCK do 26 marca.

KO

Poszukiwanego mężczyznę zatrzymano w Płocku

Zmieniał adresy, próbował zatrzeć ślady, ale i tak został zatrzymany. Poszukiwany listem gończym 29-latek wpadł w momencie, gdy był przekonany, że jest bezpieczny. Wszystko rozegrało się wcześnie rano, na jednym z płockich osiedli.

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Płońsku od kilku tygodni prowadzili intensywne czynności, zmierzające do ustalenia miejsca pobytu 29-letniego mieszkańca powiatu płońskiego. Mężczyzna był poszukiwany listem gończym wydanym przez Sąd Rejonowy w Kielcach w celu doprowadzenia do zakładu karnego, gdzie miał odbyć siedem miesięcy kary pozbawienia wolności za przestępstwo oszustwa.

Z ustaleń policjantów wynikało, że 29-latek celowo zmieniał miejsca pobytu. Najpierw przebywał na terenie powiatu płońskiego, później przeniósł się do sąsiedniego powiatu, licząc na to, że utrudni swoje namierzenie. Każdy nowy trop był jednak sprawdzany. Ostatecznie funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna wynajął mieszkanie na jednym z osiedli w Płocku.

W poniedziałek, 26 stycznia, we wczesnych godzinach porannych, policjanci pojechali w wytypowane miejsce. Na wewnętrznym parkingu zauważyli samochód, którym posługiwał się poszukiwany.

- Wiedząc, że mężczyzna może opuszczać mieszkanie o poranku, podjęli obserwację. Chwilę później ich przypuszczenia się potwierdziły. 29-latek wyszedł z klatki schodowej i skierował się w stronę pojazdu. Wtedy funkcjonariusze przystąpili do czynności, wylegitymowali go i potwierdzili jego dane. Nie było wątpliwości, że to osoba poszukiwana listem gończym. Mężczyzna został poinformowany o przyczynie i podstawie prawnej zatrzymania. Następnie doprowadzono go do Komendy Powiatowej Policji w Płońsku, a stamtąd do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną karę – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

Wyrok dotyczy sprawy z 2025 roku, która była prowadzona przez Komendę Miejską Policji w Kielcach. 29-latek działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dopuszczając się oszustwa, metodą podszywania się pod funkcjonariuszy. Sprawcy wprowadzili pokrzywdzoną, 65-letnią kobietę w błąd co do swojej tożsamości, podając się za funkcjonariusza Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz prokuratora okręgowego prowadzącego rzekomą akcję, wymierzoną w cyberprzestępczość bankową. W wyniku tego procederu kobieta straciła pieniądze, a łączna wartość strat spowodowanych przez całą grupę wyniosła blisko 115 tysięcy złotych.

- Ta sprawa po raz kolejny pokazuje, że zmiana adresu i unikanie kontaktu z organami ścigania nie oznaczają bezkarności. Dla policjantów zajmujących się poszukiwaniami liczy się cierpliwość, dokładność i dobra analiza informacji. Wcześniej czy później każdy list gończy ma swój finał – dodaje rzecznik.

KO

Kierowca był kompletnie pijany

Dzięki reakcji świadka udało się zatrzymać 43-letniego kierowcę, który prowadził auto mając blisko 3 promile alkoholu w organizmie.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 27 stycznia, w godzinach popołudniowych.

- Zaniepokojony mieszkaniec gminy Dzierzążnia poinformował, że w Kluczewie, kierujący Oplem mężczyzna, jedzie „od boku do boku", mając wyraźne problemy z utrzymaniem toru jazdy. Świadek obawiał się o bezpieczeństwo swoje i innych, więc postanowił działać. W momencie, gdy auto się zatrzymało, podszedł do kierowcy, wyciągnął kluczyki ze stacyjki i uniemożliwił mu dalszą jazdę – podaje płońska policja.

Na miejsce przyjechali policjanci. Nietrzeźwy 43-latek podróżował sam, miał trudności z logicznym wypowiadaniem się i czuć było od niego alkohol. Badanie wykazało prawie 3 promile alkoholu w jego organizmie.

Funkcjonariusze zatrzymali 43-latkowi prawo jazdy. Został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu, a Opel, którym kierował, został odholowany na policyjny parking.

Po wytrzeźwieniu kierowca Opla usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Za to przestępstwo grozi zakaz prowadzenia pojazdów, wysoka grzywna, a nawet kara pozbawienia wolności do 3 lat.

KO

eprasa.pl 4dbe58306d

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Ferie, ferie i po… feriach

Atrakcji nie brakowało

Podczas tegorocznych ferii zimowych w powiecie żuromińskim atrakcji dla dzieci i młodzieży mającej wolne od nauki. Były zajęcia na miejscu jak np. w powiatowo- miejskiej bibliotece, ale były też wyjazdy do różnych ciekawych miejsc, a takie zorganizował żuromiński Orlik.

Orlik zaproponował trzydniowy wyjazdowy program, w ramach którego dzieci i młodzież z terenu gminy i miasta mogły aktywnie i atrakcyjnie spędzić czas wolny od nauki.

Każdy dzień był inny i dostarczał nowych wrażeń.

Pierwszy upłynął pod znakiem wyjazdu do Warszawy, gdzie uczestnicy mieli okazję do zwiedzania oraz wspólnego spędzania czasu poza miejscem zamieszkania. Młodzież wraz z opiekunami odwiedziła: Cyber Arena Laser Tag (paintball laserowy), Centrum Olimpijskie PKOl oraz Kosmopark – interaktywną wystawę o kosmosie. Drugiego dnia był wyjazd do Suntago – Park of Poland, który dostarczył mnóstwa radości, zabawy i wodnych atrakcji.



Rozmowa i ćwiczenia o udzielaniu pierwszej pomocy

Trzeci dzień to aktywny wypoczynek – kręgle oraz kulig, które były doskonałym zakończeniem ferii.

Zorganizowane wyjazdy pozwoliły uczestnikom na integrację, aktywny wypoczynek oraz stworzenie wielu pozytywnych wspomnień.

Z kolei biblioteka w Żurominie zorganizowała półkolonie dla kilkudziesięciorga dzieci w dwóch turach. Były bardzo różne zajęcia, gry, zabawy, filmy.

A w środę,28 stycznia, dzieci miały okazję spotkać się z przedstawicielami żuromińskiej policji, strażakami z Komendy Powiatowej PSP oraz pracownikami sanepid, którzy w niezwykle przystępny i ciekawy sposób opowiedzieli o tym, jak dbać o siebie i innych.



Trzeciego dnia ferii z Orlikiem był kulig

Policjanci przypomnieli zasady bezpieczeństwa – zarówno na drodze, jak i w codziennych sytuacjach.

Strażacy pokazali, jak reagować w sytuacjach zagrożenia i jak wygląda podstawowa pierwsza pomoc.

A pracownicy sanepidu opowiedzieli o zdrowym żywieniu i o tym, jak ważne są dobre nawyki każdego dnia.



Dzieci mogły poznać różne gry

Potem dzieci zadawały pytania i chętnie brały udział w krótkich ćwiczeniach. To była świetna lekcja odpowiedzialności, zdrowia i bezpieczeństwa, podana w przyjaznej, inspirującej formie.

W.D.

Orkiestra grała w Żurominie i Bieżuniu

W sumie zebrano ponad 150 tys. złotych

Ponad 98 tysięcy złotych udało się zebrać żuromińskiemu sztabowi Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W niedzielę, 25 stycznia, na ulicach miasta oraz w okolicznych miejscowościach kwestowało 130 wolontariuszy.

Imponujący Finał odbył się również w Bieżuniu, gdzie w hali sportowej zorganizowano licytacje, występy artystyczne oraz poczęstunek dla uczestników. Zebrano ponad 60 tys. złotych

W akcję WOŚP w powiecie żuromińskim bardzo aktywnie włączyli się m.in. uczniowie Szkoły Podstawowej w Poniatowie. Kierownictwo żuromińskiego sztabu podkreśla także, że jest dumne z postawy podopiecznych Zespołu Szkół Specjalnych w Żurominie, którym udało się zebrać ponad 650 złotych. W tygodniu poprzedzającym finał, Orkiestrę wspierali również najmłodsi mieszkańcy Żuromina - w przedszkolach zorganizowano specjalne zbiórki pieniędzy, które później przekazano głównego sztabowi w Żurominie. A w miejscowym centrum kultury można było posmakować różnych ciast i ogrzać się ciepłą herbatą.

W.D.



Grupa wolontariuszy

FOT. WOŚP ŻUROMIN



Sztab żuromińskiej orkiestry

Również dzięki wsparciu finansowemu samorządów

Nowe radiowozy dla policji

Komenda Powiatowa Policji w Żurominie otrzymała w ubiegłym tygodniu dwa nowe radiowozy. Jeden z nich to klasyczny pojazd policyjny, którego trudno pomylić z jakimkolwiek innym, a drugi będzie służył „w cywilu" bez żadnych widocznych znaków, że należy do policji.

Flota pojazdów tej komendy systematycznie się powiększa. W ubiegły czwartek odbyła się uroczystość przekazania dwóch nowych radiowozów zakupionych dzięki współfinansowaniu przez samorządy z terenu powiatu żuromińskiego. To kolejny przykład skutecznej współpracy policji z lokalnymi władzami na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. Nowoczesne pojazdy będą wykorzystywane do działań prewencyjnych i operacyjnych, służąc poprawie bezpieczeństwa mieszkańców całego powiatu.

W wydarzeniu, oprócz kierownictwa komendy, udział wzięli m.in. starosta, Jerzy Rzymowski, burmistrzowie Bieżunia, Andrzej Sztybor i Lubowidza Jarosław Czapliński, a także wójt gminy Siemiątkowo Ewa Naguszewska oraz dziekan dekanatu żuromińskiego ks. kan. dr Tomasz Kadziński i jednocześnie kapelan żuromińskiej policji. Poświęcając auta życzył funkcjonariuszom bezpiecznej służby oraz szczęśliwych powrotów z każdej interwencji.

Pojazdy trafiły do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Żurominie i Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Żurominie.

- Komendant Powiatowy Policji w Żurominie nadkom. Tomasz Wnuk, w imieniu Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu oraz własnym, złożył serdeczne podziękowania wszystkim samorządom powiatu żuromińskiego za udzielone wsparcie finansowe i zaangażowanie, podkreślając, że zakup nowych radiowozów to bardzo dobra inwestycja w bezpieczeństwo, która realnie przekłada się na skuteczność działań Policji oraz wzrost poczucia bezpieczeństwa mieszkańców powiatu żuromińskiego – informuje st. asp. Tomasz Łopiński, rzecznik komendy żuromińskiej.

W.D.

FOT. KPP ŻUROMIN



Flota komendy powiększyła się radiowóz i pojazd „w cywilu"

Efekt kontroli trzeźwości

Wiozła męża na policję, ale… nie dowiozła

W trakcie działań prewencyjnych żuromińskiej policji w poprzedni poniedziałek, skontrolowano ponad 900 kierujących, spośród których ujawniono jedną nietrzeźwą kobietę za kierownicą.

Podczas akcji „Trzeźwość lokalnie" policjanci prowadzili kontrole mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa na drogach powiatu oraz eliminowanie z ruchu osób znajdujących się pod wpływem alkoholu. W czasie jednej z kontroli stanu trzeźwości, przeprowadzanej na ulicy Warszawskiej w Żurominie, okazało się, że kierująca nissanem znajduje się pod wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało ponad 0,6 promila alkoholu w organizmie.



W trakcie kontroli z pojazdu wysiadł mężczyzna, który poinformował policjantów, że nie będzie czekał na zakończenie czynności, ponieważ spieszy się na wyznaczoną godzinę dozoru w jednostce Policji, na którą — jak podkreślił — nie może się spóźnić.

53 latce zatrzymano prawo jazdy i poinformowano ją o dalszych konsekwencjach nieodpowiedzialnego zachowania.

Policja przypomina! Każdy nietrzeźwy kierujący to potencjalne zagrożenie dla życia i zdrowia — zarówno własnego, jak i innych uczestników ruchu drogowego. Apelujemy o odpowiedzialne zachowanie oraz reagowanie w sytuacjach, gdy istnieje podejrzenie, że ktoś może prowadzić pojazd po alkoholu.

W.D.

eprasa.pl 4dbe58306d

POWIAT PRZASNYSKI

W Chorzelach

Odrzucony wniosek

27 stycznia na sesji Rady Miejskiej w Chorzelach, radni dyskutowali nad wnioskiem dotyczącym objęcia ochroną prawną herbu i flagi Chorzel oraz figury Królowej Bony.



Wniosek w tej sprawie wpłynął do Rady Miejskiej w listopadzie ub.r. i został skierowany do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Komisja uznała, że przed podjęciem decyzji konieczne jest zasięgnięcie opinii prawnej oraz ustalenie, na jakich zasadach w przestrzeni publicznej została posadowiona figura Królowej Bony.

Z przeprowadzonej analizy wynikało, że herb i flaga Chorzel są już objęte ochroną prawną, a zasady ich używania określa Regulamin Używania Symboli Gminy Chorzele. Natomiast figura Królowej Bony ma charakter małej architektury i wymagała jedynie zgłoszenia budowlanego w Starostwie Powiatowym w Przasnyszu. Z uzasadnienia uchwały dowiadujemy się, że figura nie posiada statusu zabytku, a także nie jest wpisana do rejestru ani ewidencji zabytków. Według opinii prawnej brak jest podstaw prawnych do objęcia jej ochroną wynikającą z ustawy o odznakach i mundurach, gdyż nie istnieje przepis umożliwiający radzie miasta nadanie obiektom małej architektury statusu symbolu miasta ani ustanowienie ich ochrony prawnej. Ostatecznie Rada Miejska w Chorzelach zdecydowała o nieuwzględnieniu wniosku.

ES

Pół miliona złotych dla gminy

Fundacja Fundusz Współpracy rozstrzygnęła nabór w programie „Premia społeczna".

Gmina Krasne znalazła się w gronie beneficjentów programu. Samorząd otrzyma 500 tys. zł. Jest to maksymalna kwota przewidziana w programie, a pozyskane środki zostaną przeznaczone na rozwój i finansowanie lokalnych usług społecznych. Samorząd będzie mógł przeznaczyć te środki m.in. na wsparcie seniorów, osób z niepełnosprawnościami oraz dzieci i młodzieży. Wskazane we wnioskach zadania muszą być realizowane w ramach współpracy z podmiotami ekonomii społecznej.

Pogryziony policjant

24 stycznia br. Komenda Powiatowa Policji w Przasnyszu otrzymała zgłoszenie o zmarzniętym, bezpańskim psie, który pojawił się na otwartym terenie w Szli.



Ponieważ panujące na dworze niskie temperatury stwarzały zagrożenie dla życia zwierzęcia, na miejsce przybył patrol policji. W czasie prób pomocy zwierzęciu pies ugryzł w rękę funkcjonariusza. Policjantowi udzielono pierwszej pomocy medycznej w szpitalu, natomiast psa objęto obowiązkową obserwacją weterynaryjną. Funkcjonariusze wyjaśniają, czy pies faktycznie był bezpański.

W OSP

Nowe zarządy i podsumowania

Miniony weekend w powiecie przasnyskim upłynął pod znakiem zebrań sprawozdawczo–wyborczych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

Przedstawiano sprawozdania z działalności operacyjnej, szkoleniowej i finansowej jednostek, wyznaczano kierunki dalszych działań, a przede wszystkim wybrano nowe władze na kadencję 2026–2031.

W OSP Pęczki-Kozłowo (gm. Krasne) w skład nowego zarządu weszli: Grzegorz Wroniak (prezes), Krzysztof Biraga (naczelnik), Piotr Purzycki (z-ca), Robert Podgórski (skarbnik), Anna Biraga (sekretarz) oraz Szymon Tomczak (gospodarz). W trakcie spotkania uroczyście powitano 9. nowych członków, którzy dołączyli do jednostki w tym roku.

Najważniejszym punktem zebrania w OSP Lipa były również wybory nowego zarządu. Prezesem został Przemysław Piotrowski, naczelnikiem – Adam Mikołajewski, jego zastępcą – Kacper Goliaszewski. Ponadto do zarządu weszli: Zbigniew Rejnat, Zdzisław Gejda, Andrzej Suchecki. Jarosław Dudek obejmie funkcje gospodarza. a Patryk Kozłowski kronikarza.

Podczas zebrania podziękowano druhowi Zdzisławowi Dudkowi, który przez 18 lat pełnił funkcję prezesa OSP. Jego wieloletnia działalność charakteryzowała się ogromnym zaangażowaniem i odpowiedzialnością - podkreślano.- Dzięki jego pracy jednostka rozwijała się organizacyjnie, sprzętowo i kadrowo, umacniając swoją pozycję w lokalnej społeczności.

Ukształtował się nowy zarząd OSP Nowa Wieś. Funkcję prezesa pełnić będzie Andrzej Węglicki, wiceprezesa i naczelnika – Adam Łapiński, jego zastępcą został Adrian Burnos, ponadto do zarządu weszli Szymon Burnos, Radosław Nowociński, Łukasz Burnos i Kamil Piórkowski.

Nowy Zarząd OSP Zdziwój Stary to: Janusz Nidzgorski (prezes), – Piotr Domżalski (naczelnik), Zbigniew Sylwstrzak (zastępca) oraz Artur Budkiewicz, Tomasz Kask i Paweł Budkiewicz.

ES

Wyjście z klasą

Zakończył się program „Wyjście z klasą" to program edukacyjny Ministerstwa Edukacji Narodowej, na który samorząd pozyskał blisko 137 tys. zł dotacji.



Skorzystało z niego łącznie 1 065 uczniów wraz z opiekunami - 23 szkoły z terenu powiatu. Zakładał wsparcie finansowe organizacji jednodniowych wyjść edukacyjnych uczniów do instytucji kultury, miejsc pamięci oraz obiektów związanych z nauką i dziedzictwem narodowym., mających na celu aktywne uczestnictwo w kulturze, poznawanie miejsc pamięci i dziedzictwa narodowego oraz osiągnięć nauki, a także rozwijanie kompetencji społecznych, kulturowych i twórczych.



Zima w klubie

W klubie 2. Ośrodka Radioelektronicznego w Przasnyszu zakończyła się akcja „Zima w Klubie" skierowana do dzieci żołnierzy oraz pracowników resortu obrony narodowej.

Najmłodsi uczestnicy przez pięć dni brali udział w zajęciach edukacyjnych, rekreacyjnych, a także zajęciach wyjazdowych. Uczestnicy klubowych ferii wzięli udział w dwóch wycieczkach do Warszawy - do Centrum Nauki Kopernik, natomiast druga do Ptaszarni i Papugarni. W piątek odbyło się oficjalne zakończenie akcji. Dzieci otrzymały nagrody, tradycyjnie ufundowane przez Polski Związek Wędkarski – Koło nr 70 w Przasnyszu. „Zima w Klubie" na stałe wpisała się w kalendarz działań Garnizonu Przasnysz i będzie kontynuowana w kolejnych latach.

ES



Ferie i po feriach

Zakończyły się ferie w przasnyskich placówkach i chociaż dzieci nie wszędzie wrócą do szkół z powodu mrozów, to zachowają z pewnością dobre wspomnienia.





Wiele się działo m.in. w Miejskim Domu Kultury, Bibliotece, czy Muzeum Historycznym. Wszędzie zimowe ferie upływały pod znakiem kreatywności, dobrej zabawy i radości. Dzieci spotykały się na zajęciach, dzieliły się twórczymi pomysłami i pozytywną energią . Były warsztaty artystyczne, zabawy integracyjne oraz inne, rozwijające wyobraźnię i zdolności manualne zajęcia.

W bibliotece pięknym zwieńczeniem ferii był teatrzyk „Czerwony Kapturek", przygotowany przez dzieci i zaprezentowany przed zaproszonymi rodzicami oraz dziadkami. Teatrzyk kukiełkowy przygotowały dla dzieci również panie z Klubu Rękodzieła. Wolontariuszki z Europejskiego Korpusu Solidarności zaprosiły do wirtualnych i manualnych podróży. Pokazały, że poznawanie innych kultur może być lekkie, ciekawe i pełne radości. Jak się bawią dzieci zapragnął zobaczyć sam burmistrz Przasnysza Łukasz Chrostowski i wraz z radnymi odwiedził miejskie instytucje i wypoczywające dzieci, sprawiając najmłodszym nie lada uciechę.

ES



FOT. UM PRZASNYSZ

Przeciw ograniczeniu pracy ZRM

Od 1 stycznia br. NFZ ograniczył pracę Zespołu Ratownictwa Medycznego w Jednorożcu.

Podczas sesji Rady Gminy radni podjęli uchwałę w sprawie wystosowania apelu dotyczącego przywrócenia całodobowego wymiaru czasu pracy Zespołu Ratownictwa Medycznego w Jednorożcu. Apel ma zostać skierowany do m.in. do Ministra Zdrowia, Wojewody Mazowieckiego, Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Warszawie. Samorząd sprzeciwia się decyzji o ograniczeniu funkcjonowania karetki iapeluje o niezwłoczne przywrócenie pracy Zespołu Ratownictwa Medycznego w systemie 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ograniczenia te doprowadzą do wydłużenia czasu dojazdu do pacjentów, co może zagrażać życiu pacjentów, szczególnie w nagłych przypadkach medycznych, gdzie każda minuta ma kluczowe znaczenie. Będzie dodatkowym obciążeniem dla karetek z sąsiednich miejscowości. W gminie Jednorożec w godzinach nocnych dostęp do POZ i nocnej opieki lekarskiej jest ograniczony, to karetka właśnie pełniła rolę pierwszej linii ratunku.

eprasa.pl 4dbe58306d

POWIAT MAKOWSKI

Ślizgawka także w Różanie

W poprzednim numerze TC informowaliśmy, że za sprawą strażaków z OSP Karniewo obok tamtejszej szkoły podstawowej powstała ślizgawka oraz górka dla dzieci.

Podobną inicjatywą wykazali się strażacy z OSP Różan we współpracy z pracownikami gminnej spółki ZGK. Przygotowali oni również ślizgawkę dla dzieci, która zlokalizowana została na miejskim targowisku przy ulicy Królowej Bony w Różanie. Korzystanie z atrakcji można było rozpocząć od 24 stycznia.

- Tylko uważajcie na siebie – przekazał burmistrz Piotr Świderski. - Lodowisko będzie czynne od 8 do 18, aż po odwilż Wejście furtka od strony parkingu. Uprzedzając pytania o toalety w budynku - będą nieczynne.

Podkreślamy po raz kolejny, że zdecydowanie popieramy takie inicjatywy. **RK**



FOT. PIOTR ŚWIDERSKI

Ślizgawka na miejskim targowisku

Premia dla Makowa

Maków Mazowiecki znalazł się wśród samorządów z dofinansowaniem w ramach projektu „Premia Społeczna", realizowanego przez Fundację Fundusz Współpracy.

Jest to mechanizm wspierający rozwój lokalnego rynku usług społecznych, grant przyznawany gminie lub powiatowi na pokrycie części kosztów realizacji usług społecznych zleconych podmiotom ekonomii społecznej. W katalogu takich usług są m.in. usługi opiekuńcze, opieka wytchnieniowa, ośrodki wsparcia, usługi asystenckie, pielęgniarskie, opieka paliatywna, poradnictwo, piecza zastępcza, przeciwdziałanie przemocy itp.

Kwota grantu dla Makowa to 500 tys. zł. Premia może pokrywać od 50% do 90% kosztów realizacji usługi społecznej.

Granty otrzymały 52 samorządy z 14 województw. Łączna kwota przyznanych środków to niemal 13,5 mln zł. Spośród samorządów w naszym regionie otrzymają je jeszcze gmina Krasne (pow. przasnyski) i gmina Joniec (pow. płoński).

- Projekt jest odpowiedzią na szereg wyzwań, przed jakimi stoją samorządy na poziomie lokalnym, m. in. zapewnienie wysokiej jakości usług społecznych, wsparcie osób starszych oraz osób z niepełnosprawnościami czy przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Środki na realizację projektu pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus oraz z budżetu państwa. Dzięki temu w najbliższych latach samorządy otrzymają około 300 mln zł na zlecanie usług społecznych podmiotom ekonomii społecznej – przekazują organizatorzy projektu.

RK

Strażacy z Drążdżewa idą na szlak

Jednostka OSP Drążdżewo (gm. Krasnosielc) zakwalifikowała się do tegorocznej edycji ogólnopolskiej akcji „Strażak na szlaku".

Akcja charytatywna „Strażak na szlaku" to inicjatywa, która polega na zdobywaniu przez strażaków w pełnym umundurowaniu szczytów górskich. Jej celem jest promowanie idei dawstwa szpiku i komórek macierzystych oraz zdrowego stylu życia. Strażacy wspierają w ten sposób Fundację DKMS.

- To wyjątkowa inicjatywa, która łączy pasję do górskich wyzwań z pomocą innym i realnym ratowaniem życia. Każdego roku strażacy z Ochotniczych i Państwowych Straży Pożarnych z całej Polski wychodzą poza codzienne obowiązki i w pełnym umundurowaniu bojowym podejmują ciężką górską trasę, aby zwrócić uwagę na potrzebę rejestracji potencjalnych dawców szpiku kostnego i komórek macierzystych. To konkretny sposób, by zwiększyć szanse na znalezienie zgodnego dawcy dla osób chorych na nowotwory krwi i inne ciężkie choroby układu krwiotwórczego (..) Dzięki tej akcji do baz dawców dołączyły już tysiące osób, a wiele z nich stało się faktycznymi dawcami, dając nadzieję pacjentom i ich rodzinom – informują druhowie z OSP Drążdżewo.

W tym roku – 4 sierpnia – celem będzie Śnieżnik w Sudetach. Zeszłoroczna edycja, która odbyła się 5 lipca, zgromadziła 998 druhów i druhen z niemal dwustu jednostek z całej Polski. Z przesłaniem „Zostań potencjalnym dawcą szpiku!" w pełnym ekwipunku zdobyli oni szczyt Babiej Góry.

Od początku akcji wzięło w niej udział już ponad 2,3 tys. strażaków, a do bazy dawców zarejestrowało się ponad 6 tys. osób. Liczba chętnych cały czas rośnie.

- Będziemy reprezentować OSP Drążdżewo w tej szczytnej inicjatywie, łącząc się z innymi strażakami w całej Polsce. Podejmiemy wyzwanie, aby promować ideę dawstwa szpiku i uświadamiać, jak ważna jest rejestracja w bazie potencjalnych dawców. Pokażemy, że strażacy nie tylko gaszą pożary i niosą pomoc w akcjach ratunkowych — ale także aktywnie wspierają zdrowie i życie naszych bliźnich każdego dnia. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają naszą jednostkę i tę piękną ideę. Trzymajcie za nas kciuki — idziemy z sercem na szlak! – przekazuje OSP Drążdżewo.

Trzymamy za nich kciuki, a o rejestracji dawców można dowiedzieć się więcej na stronie www.dkms.pl **RK**

Bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe



FOT. POWIAT MAKOWSKI

23 stycznia w sali konferencyjnej makowskiego starostwa odbyło się wspólne posiedzenie członków Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego i Komisji Bezpieczeństwa i Porządku, pod przewodnictwem starosty Mirosława Augustyniaka.

Głównym tematem spotkania było dokonanie oceny zagrożeń porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli na terenie powiatu makowskiego za 2025 rok.

- Podczas spotkania starosta przedstawił Sprawozdanie z Działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku za 2025 rok. Na styczniowym posiedzeniu przyjęto Roczne Plany Pracy Komisji Bezpieczeństwa i Porządku oraz Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Ponadto, omówiono Rekomendacje Wojewody Mazowieckiego dotyczące panujących ekstremalnych warunków pogodowych oraz Wytyczne Wojewody Mazowieckiego do działalności w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego w 2026 roku – informuje starostwo.

Omówiono także tematykę „Bezpiecznych ferii", wysłuchano informacji Komendanta Powiatowego PSP z realizacji zadań w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na terenie powiatu, a ostatnim tematem było przedstawienie przez Powiatowego Lekarza Weterynarii Lenę Lewandowską informacji w zakresie działań podejmowanych w związku z wystąpieniem ogniska rzekomego pomoru drobiu na terenie powiatu.

- Wspólne działania i wymiana doświadczeń są kluczowe dla skutecznego reagowania na sytuacje kryzysowe i zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom – podkreśla powiat. **RK**

KRONIKA POLICYJNA

26 stycznia policjanci z makowskiej komendy przeprowadzili akcję pod nazwą "Trzeźwość lokalnie".

Podczas działań skontrolowali trzeźwość 731 kierujących. Dwóch z kontrolowanych kierujących było w stanie po użyciu alkoholu, natomiast jeden z kierujących miał sądowy zakaz kierowania pojazdami.

W Ulaskach (gm. Czerwonka) funkcjonariusze zatrzymali do kontroli drogowej kierującego mercedesem.

- 44–letni kierujący był trzeźwy, jednak podczas dalszej kontroli okazało się, że mężczyzna ma sądowy zakaz kierowania pojazdami – przekazuje kom. Monika Winnik.

Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie i doprowadzony w trybie przyspieszonym do sądu. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Tego dnia policjanci zatrzymali także dwoje kierujących po użyciu alkoholu.

- W Makowie Mazowieckim na ul. Mazowieckiej badanie alkomatem 52–letniego kierującego Volkswagenem wykazało 0,17 mg/l. Kontrola trzeźwości kierującej Nissanem, 53–letniej kobiety, na ul. Przasnyskiej w Makowie Mazowieckim wykazała 0,23 mg/l. Obydwoje kierujący stracili prawa jazdy – informuje oficer prasowa.

Policja przypomina: stan po użyciu alkoholu (od 0,2 do 0,5 promila) to wykroczenie i grozi za nie grzywna od 2 500 zł do 30 000, zakaz prowadzenia pojazdów na minimum 6 miesięcy oraz 15 punktów karnych, zaś stan nietrzeźwości (pow. 0,5 promila) to już przestępstwo, a kara to m.in. grzywna, ograniczenie lub pozbawienie wolności do 3 lat, zakaz prowadzenia pojazdów od 3 lat oraz obowiązkowe świadczenie pieniężne na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym – minimum 5000 zł.

* * *

Podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nad bezpieczeństwem czuwali policjanci z Makowa Mazowieckiego i posterunków w Krasnosielcu i Różanie. Imprezy związane z finałem WOŚP na terenie powiatu odbyły się bez zakłóceń i incydentów.

- Zanim wolontariusze wyruszyli w miasto ze swoimi puszkami, zostali przeszkoleni przez policjantów. Podczas spotkań zwrócono uwagę na sposób prowadzenia zbiórki, aby nie miały miejsca żadne niepokojące sytuacje. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy stał się również okazją do spotkania z mundurowymi na stoiskach promocyjnych w trakcie pikników odbywających się w całym województwie – przekazała rzecznik prasowa makowskiej komendy.

Makowscy policjanci mieli również swoje stanowisko w Miejskim Domu Kultury w Makowie Mazowieckim, gdzie promowali zawód policjanta.

* * *

Policja apeluje do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności i dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze, gdyż zmienne warunki atmosferyczne i śliska nawierzchnia znacząco wydłużają drogę hamowania i ograniczają panowanie nad pojazdem. Przykładem może być zdarzenie drogowe, do którego doszło 25 stycznia o godz. 17.40 w Ruziecku (gm. Krasnosielc)

- Wstępne ustalenia wskazują, że 20–letni kierujący fordem nie dostosował prędkości do warunków na drodze, w wyniku czego stracił panowanie nad autem. Samochód zjechał na przeciwległy pas ruchu, obrócił się tyłem do kierunku jazdy, a następnie uderzył tyłem w drzewo – informuje kom. Monika Winnik.

W wyniku zderzenia ucierpiało dwóch pasażerów w wieku 20 i 17 lat. Na szczęście obrażenia jakich doznali, nie zagrażają ich życiu i zdrowiu. Kierujący był trzeźwy.

- Po raz kolejny apelujemy do wszystkich kierujących o „zdjęcie nogi z gazu", dostosowanie prędkości nie tylko do ograniczeń, ale przede wszystkim warunków na drodze – dodają funkcjonariusze.

RK



FOT. KPP MAKÓW MAZ.

Zdarzenie w Ruziecku

eprasa.pl 4dbe58306d

Z biegiem dni, z biegiem tygodni

Przyszedł luty, podkuj buty

W korowodzie lutowych świętych warto przypomnieć dwie postacie, które w sposób szczególny darzone były kultem i towarzyszyły mieszkańcom wsi.

Następnego dnia po Gromnicznej przypada dzień św. Błażeja. Lud widział w nim opiekuna zwierząt domowych, był również patronem grępiarzy i kamieniarzy, mówców, gawędziarzy, śpiewaków oraz wszystkich ludzi, którzy pracują głosem. Jego opiece polecano się podczas choroby gardła, przy anginach, kokluszach, dusznościach, chrypie, „obłożonym języku", powiększonych migdałkach i w krwotokach. Tradycyjnie, w kościołach wiejskich w dniu jego święta święcono przynoszone przez wiernych małe, woskowe świeczki owijane pasemkami lnu oraz jabłka, czasami również chleb, wino, wodę i inne owoce. Zjedzenie poświęconych jabłek miało uchronić przed chorobami gardła i bólem zębów, a jeżeli pojawiły się bóle – zalecano wdychanie dymu z takiej poświęconej świeczki. W niektórych parafiach organiści roznosili po nabożeństwie jabłka, w zamian za niewielkie datki.

Błażejki – świece na choroby i domowe ołtarzyki

Zwyczajowo, kapłan na zakończenie mszy w dniu św. Błażeja zapalał dwie specjalne, skrzyżowane i związane świece, często ozdobione dolepianymi z wosku figurkami ludzi, zwierząt i ptaków. Zarówno te, jak i świeczki przynoszone przez wiernych zwane były błażejkami. Po błogosławieństwie wierni kolejno podchodzili do stopni ołtarza, a ksiądz – wypowiadając modlitwę „Za wstawiennictwem św. Błażeja biskupa i męczennika, niech Bóg zachowa cię od choroby gardła i wszelkiej innej dolegliwości", dotykał skrzyżowanymi świecami gardła wiernych. Wierzono, że obrzęd ten jest najskuteczniejszym środkiem ochronnym przed wieloma schorzeniami, zwłaszcza gardła i języka. Kapłan święcił wszystkie przyniesione indywidualnie błażejki i kropił wodą zgromadzonych w kościele. Poświęcone, omotane przędzą lnianą świeczki przechowywane były w chałupie za obrazem albo na ołtarzyku domowych, obok gromnicy, palmy, poświęconych ziół i wianuszków z Bożego Ciała, czyli wszystkich religijnych atrybutów wykorzystywanych w lecznictwie ludowym.



Agata św. okres międzywojenny MPM Łomża

Wieś w ogniu – codzienne zagrożenie sprzed stu lat

Jeszcze stosunkowo niedawno, niespełna sto lat temu wsie mazowieckie wyglądały zupełnie inaczej. Zagrody stanowiły zwartą, gęstą zabudowę, w której przeważały drewniane budynki kryte strzechami słomianymi. Z jednej strony – był to ogromny atut, bo ludzie byli bliżej siebie, spotykali się, rozmawiali, w razie potrzeby pomagali wzajemnie – zwłaszcza że nie było telewizji, internetu, telefonów, komórek. Jednak zwarta zabudowa, łatwopalne materiały budowlane, do tego również nieczyszczone z sadzy kominy stwarzały ogromne zagrożenie pożarowe. Często wystarczała jedna iskra, przysłowiowy grom z jasnego nieba lub zapalenie się sadzy w kominie. Ogień szybko mógł przenosić się na sąsiednie budynki i zagrody, trawiąc niekiedy całe wsie. Nic dziwnego, że pożar należał do największych nieszczęść i klęsk.

Św. Agata – patronka od ognia i wielkich klęsk

Mieszkańcy wsi starali się zabezpieczyć przed taką tragedią modlitwami i zabiegami magicznymi. Zanoszono błagania do Boga: Od powietrza. głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie! Niezastąpionym orędownikiem, zapewniającym pomoc w uśmierzaniu szalejącego pożaru była św. Agata, której uroczystość przypada w dniu 5 lutego. Żyjąca w III wieku w sycylijskiej Katanii męczennica poniosła okrutną śmierć za wiarę, kiedy została rzucona na rozżarzone węgle. Współwyznawcy chrześcijańscy pochowali jej szczątki poza miastem. Wkrótce po jej śmierci nastąpił wielki wybuch Etny, a ogromne strumienie lawy zagrażały zniszczeniem miasta. Tak się nie stało – lawa w przedziwny sposób zatrzymała się przed grobem Agaty. To cudowne zdarzenie stało się prawdopodobnie źródłem kultu świętej jako patronki od ognia. Św. Agata jest również patronką niektórych zawodów związanych z ogniem - kominiarzy, odlewników, ludwisarzy, piekarzy. Jest opiekunką pielęgniarek, kobiet chorych na raka piersi, matek karmiących i orędowniczką w chorobach piersi, ponieważ podczas tortur przed śmiercią obcięto jej piersi. Chroni przed wybuchami wulkanów, trzęsieniami ziemi i innymi klęskami żywiołowymi.

Chleb, woda i sól – ludowy arsenał przeciw złu

Św. Agata odbierała od ludu mazowieckiego cześć wyjątkową. Oleodruki z wyobrażeniem św. Agaty można było spotkać w każdej chałupie. W tym dniu w świątyniach święcono chleb, sól i wodę, które były silnymi środkami przeciwko złym mocom, jakie mogą zagrozić człowiekowi. Po powrocie z kościoła mieszkańcy wsi spożywali część chleba – każdy przynajmniej maleńki kąsek w przekonaniu, że dzięki temu zachowa zdrowie. Kawałeczki tego chleba zawieszano u jarzma wołom, kiedy po raz pierwszy wychodziły do wiosennej orki. Po powrocie dawano go zwierzętom do zjedzenia.

Poświęconą wodę przechowywano i wykorzystywano w różnych zabiegach w gospodarstwie. Ta woda służyła zwłaszcza do kropienia zaprzęgu konnego wyjeżdżającego po raz pierwszy do wiosennej pracy w polu, kropienia pierwszej fury gnoju, gdy wiosną gospodarze wywozili obornik na pole oraz bydła wychodzącego pierwszy raz na pastwisko. Jednak najważniejszym atrybutem tego dnia była sól. W tradycji ludowej uważano ją za symbol mądrości i uosobienie ziemi, ale fundamentalną jej właściwością dla naszych przodków była cudowna ochrona od pożaru. Wierzono również, że poświęcona sól zabezpiecza kobiety ciężarne przed poronieniem, a także ma moc oczyszczania wody w studniach. Sól taka chroniła zwierzęta gospodarskie, a szczególnie bydło przed wszelkimi chorobami.

Sól św. Agaty – najpotężniejsza broń przeciw ogniowi

W powszechnym przekonaniu jednak najważniejszy był fakt, że sól św. Agaty i sama patronka były najlepszym orężem w walce z ogniem. W przypadku pożaru obraz z wizerunkiem świętej obnoszono wokół domu czy zagrody lub stawiano w oknie od strony, z której widać było łunę. Wierzono, że można zmienić kierunek ognia w trakcie pożaru, idąc z obrazem św. Agaty w stronę pól. Płomienie wówczas jakby szły za obrazem i niepodsycane – przygasały. Również sól św. Agaty miała moc cudowną. Sypano ją w płomienie od strony, gdzie nie było zabudowań, a ogień wtedy odwracał się, pożar ustępował lub przygasał.

Poświęcona sól występowała w wielu innych obrzędach ludowych. Spożycie odrobiny miało chronić przed urokami i czarownicami. Żeby upewnić się, że urok został rzucony, należało wrzucić do naczynia z wodą trzy węgielki, trzy kawałeczki chleba, szczyptę soli i kamyk. Jeżeli wszystko opadnie na dno to znaczy, że człowiek lub zwierzę zostało zauroczone. Szczyptę soli św. Agaty wrzucano do studni, rzek i strumieni, aby zapewnić dobrą wodę oraz uniknąć jej niszczycielskiej siły w wypadku powodzi. Przy odczynianiu uroków, chorego nacierano osoloną wodą, mamrocząc odpowiednie zamawianie, a następnie wodę wylewano pod próg. Wielu ludzi nosiło przy sobie przez cały rok odrobinę soli św. Agaty zawiniętą w szmatkę, żeby zabezpieczyć się w sposób magiczny przed wszelkim czyhającym niebezpieczeństwem. Często odrobinę soli dodawano do wody święconej w przekonaniu, że to zwiększa jej cudowną moc. Do pierwszej kąpieli niemowlęcia dosypywano trochę soli, aby ochronić je przed złem. Szczyptę soli wkładano też do kołyski jeszcze nieochrzczonego dziecka, jako ochronę przed siłami nieczystymi. Zaczynając budowę nowego domu, plac kropiono wodą święconą i posypywano solą św. Agaty. Była to święta niezastąpiona.

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Mazowieckie smaki

Placki stróżewskie zsiadlaki

Dziś w naszej rubryce przepis na placki stróżewskie zsiadlaki, przekazany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Sielskie Stróżewo" ze Stróżewa w gm. Załuski.

Historia placków sięga lat przedwojennych, a sam przepis był modyfikowany z pokolenia na pokolenie, w zależności od smakowych upodobań.

Przepis:
1 kg mąki
2 pudełka zsiadłego mleka
2 cukry waniliowe
5 żółtek
1 szklanka cukru
1 proszek do pieczenia
Szczypta soli

Przygotowanie:
Mąkę sypiemy na stolnicę. Dodajemy żółtka, cukier: biały, waniliowy, proszek do pieczenia (można zastąpić sodą), szczyptę soli, a na koniec zsiadłe mleko. Ciasto nie może być twarde, powinno być luźne.

Kroimy na kawałki, rozgniatamy dłońmi i smażymy na rozgrzanej uprzednio patelni.

***Przepis udostępniła Dorota Woźniak**



O sznurach i zylarzach

Różne sznury, liny, powrozy, postronki potrzebne były zawsze – nie tylko w gospodarstwie wiejskim, ale też w mieście, w każdym domu i zawodzie.

Podstawowa umiejętność kręcenia sznurów znana była na wsi powszechnie, ale jakość tych wyrobów bywała różna. Dobre jakościowo produkty wyrabiali wyspecjalizowani rzemieślnicy, najczęściej mieszkający w miasteczkach, a sprzedawali je na targach i jarmarkach. Fachowcy ci przez wieki zwani byli zylarzami, od niemieckiego słowa określającego powróz, a wykonywane zajęcie nosiło miano zylarstwa. Jeszcze w połowie XIX wieku w większości miasteczek mazowieckich funkcjonowały zakłady zylarskie, w którym przynależni do cechu majstrzy – wyrabiając różne sznury - kształcili również czeladników. Dopiero na przełomie wieków zaczęto ich nazywać majstrami kunsztu powroźniczego.

Zapotrzebowanie na towary powroźników było bardzo duże. Grubsze lub cieńsze sznury potrzebne były do wszystkiego: do zaprzęgów i popręgów siodeł, w szewstwie i rymarstwie do zszywania skór, do pętania bydła i koni, wiązania różnych towarów, wieszania prania, wyplatania sieci i pułapek, jako knoty do świec i gromnic, itp. Jako surowiec wykorzystywano włókna konopi – które są najmocniejsze, lub lnu, uprzędzione przez tkaczkę w cienką nić na kołowrotku. Do wyrobu sznurów używano kołowrotka powroźniczego. Jest to rodzaj stojaka z głowicą – nieruchomą tarczą. W tarczy osadzone są ruchome wrzeciona zakończone haczykami, obracane korbą umieszczoną z drugiej strony tarczy. Konieczny był również hak, najczęściej wbity w ścianę budynku.

Powroźnik wiązał nici do haka i przeciągał je przez haczyki kołowrotka. Obracając korbę, skręcał kilka (tyle, ile było haczyków – zazwyczaj 4) cienkich, oddzielnych sznurków. Chcąc uzyskać grubsze liny, skręcał po trzy cieńsze. Żeby uzyskać równomierny skręt, sznurki przeciągano przez deseczkę tkacką lub lerkę – rodzaj drewnianego stożka z podłużnymi rowkami, trzymającymi sznurki. Każdy rzemieślnik znał arkana swojego zawodu. Wiedział, do którego momentu trzeba kręcić korbą w prawo, kiedy w lewo, aby sznur się nie rozkręcał, był mocny i równomiernie skręcony.

Dzisiaj takich rzemieślników już nie ma. Kołowrotki powroźnicze można zobaczyć jedynie w muzeach, a skręcanie sznurów czasami jest demonstrowane w skansenach.

GC

eprasa.pl 4dbe58306d

Moda i okolice

Nie mam co na siebie włożyć !

Trwa karnawał - okres zabaw, wesel i innych imprez. Jak co roku, staniemy w garderobie i patrząc na zawieszone po brzegi wieszaki zawołamy: - Ja nie mam co na siebie włożyć...! Odwieczny dylemat większości kobiet.

W czasach, gdy zrównoważony rozwój staje się normą w branży mody i wielkie firmy modowe zaczynają go pomału wdrażać, a przynajmniej o nim mówić, warto przemyśleć swój stosunek do odzieży.

Moda zrównoważona, czyli jaka?

Kiedyś zrównoważonej mody uczyła bieda. Bieda szlachetna, walcząca o każdy godnie przeżyty dzień. Ukrywająca się przed światem. Nawyki ubraniowe wynosi się z domu. Mnie nikt nie musiał uczyć zrównoważonej mody. Od najmłodszych lat obserwowałam mamę, która nocami szyła nam ubranka, często przerabiając je z używanych, ale porządnych materiałów. W ciągu dnia pracowała, więc dopiero nocami mogła puścić wodze fantazji i tworzyć dla nas istne cudeńka. Szkoda, że nie mieliśmy wówczas możliwości, aby utrwalić jej prace. Tylko nieliczne zachowały się na czarno- białych zdjęciach. Mama zawsze powtarzała, że nie ma sensu kupować tanich i słabej jakości materiałów. Dobre, można było przerabiać bez końca. Materiały wysokiej jakości: bawełniane (batyst, perkal, kreton) i inne, produkowano w łódzkich fabrykach. Bielskie wełny i len słynęły na cały świat. Tak, jak jedwabie milanowskie, które przyciągały wzrok niepowtarzalnymi barwami. Fasony podglądane w czasopismach, w sklepach „Mody Polskiej", „Cory", „Telimeny", w telewizji, czasem tylko jakieś elementy stroju, plus do tego wyobraźnia – wystarczały do stworzenia małych arcydzieł. Pewnie dlatego nie umiem wyrzucać do pojemników odzieży i na ogół nie kupuję sezonowych ubrań. Wybieram te klasyczne, ponadczasowe, zawsze modne. Mam szacunek do rzeczy, które noszę. Dbam o nie, aby służyły wiele lat. Wzorem dla mnie są rodziny królewskie, w których





Kiedyś zrównoważonej mody uczyła bieda. Suknia sprzed 50 lat uszyta przez mamę autorki na studniówkę córki.

chrzci się dzieci i bierze śluby w strojach przodków, skrzętnie przechowywanych przez lata.

Stare ubranie i… stary człowiek

Przyglądając się ubiorom ludzi w pracy, na ulicy, oraz w trakcie różnorodnych spotkań, często zastanawiam się, w jakim kierunku obecnie zmierzamy. Jednolitość w ubiorze, spowodowana ofertą popularnych sieciówek, reprezentująca setki takich samych strojów, jest monotonna i nudna. Z drugiej strony, ubrania szyte z nowoczesnych materiałów, z reguły są lżejsze, wygodniejsze, można je prać w niskich temperaturach, nie trzeba ich prasować, itp., czyli tym samym są bardziej ekologiczne. Pomijam sposób i koszty ich wytworzenia. Cena tych ubiorów koresponduje na ogół z ich jakością i pozwala na zakup każdemu klientowi, szczególnie w posezonowych promocjach.

Co jednak z tymi, którzy chcą się wyróżnić ubiorem, lubią odmienność i mają na to pieniądze? Widzimy celebrytów, „gwiazdy" na ściankach i czerwonych dywanach, którzy lansują trendy modowe. Ich stroje przyciągają wzrok, są tematem oceny, dyskusji, a potem naśladownictwa. Czy te osoby są w stanie zmienić swoje przyzwyczajenia zakładając np. kilkakrotnie tę samą kreację? Jak odbiorą to ich wielbiciele i media? Czy to w ogóle jest możliwe? Co prawda od czasu do czasu słychać, jak niektórzy idole zaczynają chwalić się ubraniami kupionymi w second handach. Są to jednak zdarzenia epizodyczne.

Uważam, że ze starym ubraniem jest tak, jak ze starym człowiekiem. Można go wysłać na emeryturę, nie wykorzystując potencjału wiedzy i doświadczenia zawodowego oraz życiowego lub wykorzystać jeszcze przez lata, czyniąc na przykład doradcą młodego pracownika lub też doradcą prezesa czy szefa firmy. Wyrzucając stare ubranie do PSZOK warto mu się przyjrzeć, czy jeszcze komuś nie posłuży, czy przynajmniej jego części nie nadają się do odzysku, takie jak np. guziki, suwaki, podszewka czy dobrej jakości materiał. Może gdyby jakieś firmy odzieżowe, jacyś przedsiębiorcy, skupowali takie półprodukty, mielibyśmy mniejsze wysypiska śmieci?

Naturalne futra są passé

Obserwuję ostatnio prawie całkowite wyeliminowanie ze strojów osób lansujących modę, naturalnych skór zwierząt. Jestem za bezwzględną likwidacją przemysłowych produkcji fermowych. To straszny świat i nigdy nie powinien zaistnieć. Nie nauczymy jednak ludzi w ciągu krótkiego czasu nie jeść mięsa, tym samym skóry w toku produkcji pozostaną czy to się nam podoba czy nie. Poza tym czy istniejące już etole, mufki i futra powinny iść na śmietnik? Kiedyś futro kosztowało tyle, co luksusowy samochód i przekazywało się je z pokolenia na pokolenie. Teraz, zalegają w szafach na strychu lub zostają wynoszone do pojemników. Istotą naturalnych produktów jest ich trwałość, oczywiście przy odpowiednim przechowywaniu i właściwej pielęgnacji. Są to stroje bardzo ciepłe i eleganckie. Można je przerabiać i zmieniać wiele razy. Może więc powinniśmy wykorzystać te, które już są bez obawy, że ktoś nas obleje farbą olejną? Tak samo skórzane torebki, paski czy inne elementy skórzanych strojów.

Dewastacji klimatu i jego skutków moim zdaniem, nie da się już zatrzymać. Zbyt wielkich zniszczeń dokonano. Niemniej możemy spowolnić czas zagłady naszej planety. Dlatego sądzę, że firmy modowe powinny obecnie zacząć projektować odzież i obuwie dwukierunkowo.

Po pierwsze: pod kątem jej wytrzymałości i komfortu organizmu ludzkiego w ekstremalnie wysokich temperaturach; chroniące przed nadmiernym parowaniem przy braku wody; w ekstremalnie niskich temperaturach chroniące przed utratą ciepła; przystosowane do życia człowieka w schronach, w budynkach budowanych na platformach na wodzie oraz w kosmosie, antyalergiczne; nie wymagające prasowania i prania w wysokich temperaturach.

Po drugie: z wykorzystaniem rynku wtórnego, czyli ubrań z drugiego obiegu. Tam można znaleźć mnóstwo wysokiej jakości tkanin i dodatków, z których dobry projektant stworzy nowe cuda.

Problem wyglądu nie tkwi w samym ubraniu. To również sposób jego noszenia, dodatki oraz indywidualny styl dostosowany do urody i charakteru. Ktoś uwielbia kapelusze, drugi najlepiej się czuje w dzianinowej czapeczce.

Można mieszać style, fasony, kolory

Dzisiejsze trendy modowe są bardzo przychylne wszelkim indywidualnościom. Nikogo już nie dziwi przysłowiowy „kwiatek do kożucha". Można mieszać style, fasony, kolory. Nie ma wyraźnego kanonu określającego sposób ubioru. Perły na swetrze, sportowe buty do garnituru czy kostiumu, garnitury z dzianiny dresowej, bez zaprasowanych kantów, bluzy zamiast marynarki, kolorowe skarpetki i wszechobecne dżinsy, pasujące do wszystkiego i wszędzie. Kiedyś przyjście do teatru w dżinsach i swetrze uznano by za faux-pas. Obecnie taki ubiór widzimy nawet na spektaklach sylwestrowych.

Czy to źle? Nie! To fantastyczne, że dzisiejsza moda nie narzuca sztywnych ram. Nosisz to, w czym się dobrze czujesz, w czym dobrze wyglądasz (przynajmniej twoim zdaniem, a to najważniejsze) i na co cię stać. W przypadku silnych jednostek to wnętrze człowieka stanowi przede wszystkim o jego wyglądzie, a ubiór ma być wyrażeniem naszej osobowości, temperamentu, charakteru i indywidualności. Inaczej jest z osobami słabszymi psychicznie, bardziej podatnymi na wpływy zewnętrzne. Te wybiorą stroje nie wyróżniające ich z tłumu. Dlatego tak istotna jest edukacja w tym zakresie oraz postawy projektantów, ubiory naszych idoli, a także kierunki wyznaczone przez promujące modę środki masowego przekazu, magazyny modowe czy social media.

Przykładem może być lansowanie swoistego stylu i mody przez hipsterów.

Kiedy więc staniemy przed szafą wybierając strój na karnawałową imprezę, spróbujmy z rzeczy, które mamy, skomponować autorski i niepowtarzalny ubiór. Korzyść z tego będzie podwójna. Nie zobaczymy identycznej stylizacji na innej kobiecie, a bawić będziemy się doskonale ze świadomością, że dokładamy maleńką cegiełkę do przedłużenia życia naszej planety.

ANNA BEATA JUKLANIUK

Z zielarskiej skarbnicy

Anyż

Zioła od najdawniejszych czasów były nieodłącznym elementem kuchni, lecznictwa, higieny oraz zabiegów magicznych. Ich wykorzystywanie opierało się na wielowiekowych obserwacjach i doświadczeniu, przekazywanym z pokolenia na pokolenie.



Na pewno nie raz popełnili błąd, szukając odpowiedniego specyfiku. W lecznictwie najpierw rośliny stosowano zewnętrznie, okładając chore miejsca, lub zjadając je. Z czasem zaczęto je suszyć lub miażdżyć. W zależności od skutków stosowanych zabiegów utrwalało się przekonanie o dobroczynnym lub niekorzystnym działaniu. Przeciętna wiedza przodków o roślinach pożytecznych i szkodliwych była nieporównywalnie większa od naszej. Wykształciła się również swoista specjalizacja – w życiu społecznym pojawili się zielarze, babki wiejskie, szeptuchy, znachorki itp. Najpóźniej zioła wkroczyły do kuchni. Wynikało to ze stosowania ograniczonych surowców, prostoty przyrządzanych potraw oraz prymitywnych naczyń i systemów ogniowych.

Medycyna naukowa przez wiele lat negowała wartość leczniczą ziół i zabiegów, stosowanych w lecznictwie ludowym, jednak badania potwierdziły wartości ziołolecznictwa. Warto przypomnieć niektóre rośliny i ich wykorzystanie w tradycyjnej kulturze ludowej.

Ciekawą rośliną, która już od średniowiecza zadomowiła się na ziemiach polskich, jest anyż. Jest to jednoroczna roślina uprawna z rejonów śródziemnomorskich. Sprowadzona została do nas już w średniowieczu przez benedyktynów, stosowana jako środek przyprawowy i leczniczy. Anyż - nieco podobny do kopru, ma pierzaste liście i kwiaty zebrane w baldachy. Aromatyczne nasiona są małe i suche przypominając drobny kminek, o charakterystycznym aromacie i korzennym, słodko-pikantnym smaku. Na wsi anyżek często zwany był biedrzeńcem. Uprawiano go najczęściej w ogrodach drobnoszlacheckich. Wysuszone nasiona przechowywano w płóciennym woreczku, a resztki rośliny dodawano do paszy dla krów, ponieważ przyczyniała się do większego wydzielania mleka. Owocki znalazły bogate zastosowanie w staropolskiej kuchni i ziołolecznictwie, z których to doświadczeń do dzisiaj korzystamy.

W tradycyjnej medycynie ludowej napar z owoców anyżu zalecany był w wielu schorzeniach. Łagodził wzdęcia i ułatwiał trawienie, ponieważ ma działanie rozkurczowe, moczopędne i wiatropędne. Skutecznie stosowany był przy przeziębieniach i ciężkim kaszlu jako środek wykrztuśny. Dzieciom podawano taki lek na owsiki. Stare, doświadczone kobiety zalecały picie naparu z nasion biedrzeńca młodym matkom, mającym problemy z pokarmem dla niemowlaka. Późniejsze badania potwierdziły, że taki specyfik zwiększa laktację u matek karmiących. Młode dziewczęta chętnie obmywały twarz wywarem z anyżu, wierząc w jego oczyszczające działanie. W okresie lata gospodynie rozkładały w domu lub wieszały gałązki anyżku, ponieważ odstraszał owady. Wierzono, że napar z anyżku jest skuteczny jako środek nasenny, a nasiona zawieszane w węzełku nad łóżkiem odganiają koszmary i straszliwe sny. Podobno był również pomocny dla podróżnych jadących w daleką drogę, ponieważ odganiał znużenie. Dzisiaj owoce anyżu stanowią składnik wielu mieszanek ziołowych, syropów wykrztuśnych i herbatek.

Nasi przodkowie przyrządzali z owoców anyżu leczniczą, mocną nalewkę, którą ordynowano jako środek na kolki, a także uskarżającym się na bóle żołądkowe, kłopoty trawienne lub na suchy kaszel. Dla płci pięknej przeznaczony był słodki likier anyżowy. Damy wierzyły, że wspomaga on przemianę materii i jest skuteczny na migreny. Zalecano go także przy zawrotach głowy. Nasiona anyżku były (i są!) niezbędne przy świątecznych wypiekach pierników, nadając im charakterystyczny, korzenny smak i aromat. Kucharki przyprawiały anyżkiem dania z dziczyzny, kiełbasy i niektóre wytrawne sosy. Anyżówka lub napar z nasion stosowane były jako antidotum na trujące właściwości popularnych niegdyś roślin - szaleju i ciemierzycy.

Podobno ludzie dzielą się na dwie grupy: miłośników anyżku lub zdecydowanych przeciwników, a nie ma tu obojętnych. Jedni kochają intensywny, słodkawy zapach i smak zbliżony do lukrecji, innym niedobrze się robi na samą myśl o tym ziółku. No, może łączy ich tylko korzenny aromat piernika – ale cóż – o gustach się nie dyskutuje!

GCz

eprasa.pl 4dbe58306d

Tenisiści na czele

W 10. kolejce ligowych zmagań ciechanowscy tenisiści stołowi stanęli przed szansą objęcia prowadzenia w tabeli. Ich rywalem była drużyna RSS II Łomna, a stawką spotkania – pierwsze miejsce w klasyfikacji.

1. **TS Ciechanów**	10	16	74:49
2. Błękitni Korytów	9	16	74:23
3. WKS Sochaczew	10	14	73:46
4. ŁKTS PROFILETER Łochów	9	13	62:50
5. SRS II Łomna	10	12	67:59
6. ULKS Ryś I Laski	10	12	64:57
7. MUKS II Gąbin	10	8	62:65
8. KTS Pirania I Radzymin	10	7	51:67
9. KTS III Nowy Dwór Maz.	10	7	54:64
10. KS Sokół Serock	10	6	46:69
11.Tęcza II Budki Piaseckie	10	6	44:68
12. UKS Olimpia Krasnosielc	10	1	28:83

Mecz od początku obfitował w emocje, długie wymiany i zwroty akcji. Ciechanowianie weszli w spotkanie z dużą pewnością siebie, wygrywając trzy pierwsze gry singlowe po 3:0. Pewne zwycięstwa odnieśli Damian Wróbel, Adam Pydyn oraz Marcin Dębowski.

Gry deblowe zakończyły się remisem, co dało gospodarzom prowadzenie 4:2. O końcowym wyniku zadecydowały pojedynki singlowe. Najpierw Kamil Jurkiewicz po zaciętym starciu pokonał 3:2 Wojciecha Dąbrowskiego, a chwilę później Adam Pydyn przypieczętował zwycięstwo, wygrywając 3:0 z Szymonem Sakowiczem.

Dzięki wygranej ciechanowianie wykonali ważny krok w kierunku fotela lidera. Kolejne spotkanie rozegrają na wyjeździe z zajmującą 10. miejsce w tabeli drużyną KS Sokół Serock.

TS Ciechanów – RSS II Łomna 8:5

Gry pojedyncze: Damian Wróbel – Wojciech Dąbrowski 3:0 (11:5, 11:9, 11:5), Adam Pydyn - Karol Wiśniewski 3:0 (11:3, 11:9, 11:8), Marcin Dębowski – Szymon Sakowicz 3:0 (11:9, 11:2, 11:7), Kamil Jurkiewicz – Marcin Łopatowski 0:3 (8:11, 9:11, 10:12), D. Wróbel – K. Wiśniewski 3:0 (11:3, 11:3,11:4), A. Pydyn – W. Dąbrowski 0:3 (3:11, 7:11, 3:11), K. Jurkiewicz – Sz. Sakowicz 3:1 (11:7, 11:9, 9:11, 11:6), M. Dębowski – M. Łopatowski 1:3 (11:9, 3:11, 6:11, 4:11), D. Wróbel – M. Łopatowski 0:3 (11:13, 6:11, 10:12), K. Jurkiewicz – W. Dąbrowski 3:2 (11:13, 13:11, 11:9, 7:11, 11:9), A. Pydyn – Sz. Sakowicz 3:0 (11:4, 11:4, 11:2); gry podwójne: D. Wróbel – A. Pydyn, K. Wiśniewski, Sz. Sakowicz 3:0 (11:7, 11:9, 11:9), K. Jurkiewicz, M. Dębowski – W. Dąbrowski, M. Łopatowski 2:3 (8:11, 9:11, 12:10, 11:8, 6:11)

10 kolejka: WKS Sochaczew – Tęcza II Budki Piaseckie 8:4, Ryś Laski – UKS Olimpia Krasnosielc 8:5, KTS Pirania I Radzymin – MUKS II Gąbin 8:6, Nowy Dwór Maz. – Sokół Serock 8:2, TS Ciechanów – SRS II Łomna 8:5



Narada przed meczem...



Mecz...

Mimo mrozów, sparować trzeba

Mimo siarczystych mrozów, które towarzyszyły minionemu weekendowi, większości drużynom piłkarskim z regionu udało się rozegrać zaplanowane mecze sparingowe. Zespoły intensywnie przygotowują się do rundy wiosennej, choć warunki atmosferyczne i stan boisk wyraźnie utrudniają treningi oraz rywalizację.

Trzeciego sparingu tej zimy nie rozegrali piłkarze Mławianka Mława, którzy w sobotę mieli zmierzyć się z Tłuchovią Tłuchowo. Zespół gości zrezygnował jednak z przyjazdu. W tej sytuacji podopieczni trenera Marka Gołębiewskiego przeprowadzili wewnętrzną grę kontrolną. Trzecioligowiec wciąż testuje kilku zawodników, którzy potencjalnie mogliby wzmocnić kadrę przed startem rundy wiosennej.

Z dobrej strony zaprezentowały się drużyny korzystające ze sztucznej nawierzchni na swoich obiektach. Makowianka Maków Mazowiecki pewnie pokonała u siebie 4:0 piątoligowy Bug Wyszków.

Pierwszy sparing tej zimy rozegrali „wojskowi" z MKS Przasnysz, którzy w sobotę podejmowali Narew Ostrołęka. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:2. Bramki dla MKS-u zdobyli Maciej Smoliński (dwie) oraz Hubert Szmigiel.

Drugi mecz kontrolny tej zimy mają za sobą piłkarze MKS Ciechanów. Podopieczni trenera Tomasza Piaseckiego przed tygodniem wysoko pokonali Ostrovię Ostrów Mazowiecka, a w minioną sobotę nie dali szans kolejnemu przedstawicielowi ligi okręgowej – Korona Szydłowo. Ciechanowianie zwyciężyli aż 7:0. Na listę strzelców wpisali się: Sebastian Tabaka (2), Mateusz Stryjewski (2), Szymon Grzywiński, Kacper Domański oraz Bartosz Kaźmierczak.

W pozostałych meczach sparingowych padły następujące wyniki:

Marcovia Marki – Nadnarwianka Pułtusk 2:3 (Czarnecki 2 – Kisiel),

Opia Opinogóra – GKS Strzegowo 6:2 (Letmanowski 2, Bonisławski, Kaczorek, Bartosiewicz, Gołąb), MKS Działdowo – Konopianka Konopki 0:1.

erem

Wewnętrzny sparing Mławianki Mława

FOT. BOGDAN JAKUBOWSKI



Biegli w Spale, skakali w Toruniu

To był udany weekend dla płońskich lekkoatletów z klubu MKS Bank BS. Halowy sezon lekkoatletyczny nabiera tempa, a młodzi zawodnicy pokazują, że są w znakomitej dyspozycji. Ostatnie starty w Spale i Toruniu przyniosły zwycięstwa, miejsca na podium oraz rekordy życiowe, które napawają optymizmem przed kolejnymi zawodami.

Najlepiej w Spale zaprezentował się **Kacper Buczyński** (U23), który zwyciężył w biegu na 60 metrów z bardzo dobrym wynikiem 6.84 s. To rezultat, który potwierdza jego wysoką dyspozycję szybkościową na początku sezonu halowego.

Równie udany start zanotował **Łukasz Korzeniowski**, który w konkursie skoku w dal wywalczył 3. miejsce, uzyskując 6.39 m. Stabilna forma zawodnika pozwoliła mu znaleźć się w ścisłej czołówce rywalizacji. Tego samego dnia w Toruniu bardzo dobrze zaprezentował się Oliwier Chojnowski (U16). W pchnięciu kulą wywalczył 2. miejsce, ustanawiając przy tym rekord życiowy – 11.88 m.

Również w Toruniu, podczas Memoriału Grzegorza Duneckiego świetny występ zanotował **Jakub Ptasiewicz**, który w konkursie skoku w dal zajął 2. miejsce z wynikiem 7.36 m. To bardzo wartościowy rezultat na początku sezonu, potwierdzający jego przynależność do krajowej czołówki w swojej kategorii wiekowej.

erem





FOT. FACEBOOK/MKS BANK BS

Płońszczanie na podium: Kacper Buczyński (na pierwszym)... i Jakub Ptasiewicz

Ekstremalnie na lotnisku

Czwarty etap przasnyskiego Zimowego Maratonu na Raty dał uczestnikom prawdziwą lekcję zimowej wytrzymałości. Sypki, zmrożony śnieg, wiatr wiejący prosto w twarz i temperatura sięgająca minus 6 stopni sprawiły, że trasa była wyjątkowo wymagająca. Najstarsi bywalcy imprezy przyznawali, że w historii 15. edycji nie pamiętają tak trudnych warunków.

Bieg tradycyjnie odbył się na terenie lotniska w Przasnyszu, gdzie zawodnicy rywalizowali na trasie wokół pasa startowego. Mimo ekstremalnej aury atmosfera była gorąca – etap połączono ze zbiórką na rzecz Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, co dodatkowo motywowało uczestników. Trudne warunki znacząco wpłynęły na osiągane rezultaty – czasy były wyraźnie słabsze niż w poprzednich etapach. Nie zmieniło się jednak jedno: w klasyfikacjach generalnych nadal prowadzą dotychczasowi liderzy.

W biegu głównym na dystansie 7 kilometrów ponownie triumfowali faworyci z Jednorożca. Zwyciężył Sylwester Urbaniak z czasem 37:25 oraz Anna Urbaniak, która ukończyła trasę w 48 min 23 s. Na dystansie o połowę krótszym najlepsi okazali się Kazimierz Wilga z Jednorożca (23:14) oraz Aleksandra Piotrowska z Borowego (27:50).

W rywalizacji Nordic Walking zwyciężyli Magdalena Tabaka z Przasnysza (32:48) oraz Włodzimierz Puchała z Przasnysza (34:00).



FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Tegoroczny Zimnar osiągnął półmetek. Do zakończenia edycji pozostały jeszcze cztery biegi.

Wyniki czwartego etapu: kobiety (7 km): 1. Anna Urbaniak (Jednorożec) – 48,23; 2. Edyta Sobierańska (Przasnysz) – 53,17; 3. Grażyna Ciosek (Mchowo) – 59,35; **mężczyźni (7 km):**1. Sylwester Urbaniak (Jednorożec) – 37,25; 2. Krzysztof Niksa (Cyk) – 38,42; 3. Piotr Rasiński (Przasnysz) – 43,13; **kobiety (3,5 km):** 1. Aleksandra Piotrowska – 27,50; 2. Zuzanna Strzeszewska – 29,43; 3. Aneta Piotrowska – 28,54 (wszystkie Borowe); **mężczyźni (3,5 km):** 1. Kazimierz Wilga (Jednorożec) – 23,14; 2. Szymon Korzeniecki – 25,41; i Marcin Korzeniecki – 25,41 (obydwaj Ostrołęka), **nordic walking: kobiety (3,5 km):** 1. Magdalena Tabaka (Przasnysz) –32,48; 2. Anna Mikołajewska (Jednorożec) – 36,50; 3. Anna i Zuzanna Koźlik (Jednorożec) – 43,06; **mężczyźni (2,5 km):** 1. Włodzimierz Puchała (Sierakowo) – 34,00; 2. Wiesław Suchodolski (Ciechanów) – 36,33; 3. Jarosław Szmulski (Przasnysz) – 37,54

lew

eprasa.pl 4dbe58306d

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Okna, drzwi używane/nowe. Ojrzeń, Ciechanowska 12A. 502 543 397
FC-0051/25

MOTORYZACYJNE

Kupię działkę, dom lub siedlisko Ciechanów+okolice. 507 004 316
FC-0017/26

Sprzedam zderzak Volkswagen Bora, stan nowy. 798 711 552
PC-00031/26

Sprzedam Citroen Berlingo Van rok 2015, 260000km. 661 110 416
SM-153

Skup aut. 696 776 920
SU-2

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LUBOWIDZ

INFORMUJE,

że na stronie BIP oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu od dnia 05.02.2026 r. do dnia 26.02.2026 r., zostanie wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Miasta i Gminy Lubowidz, przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej (części działki nr ewid. 470/1 położonej w obrębie Lubowidz).
FCP-21

Sprzedam skodę Rapid 2017 rok, stan bardzo dobry, garażowany. 662 253 949
PC-00035/26

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia pokój. 881 406 640
PC-00024/26

WÓJT GMINY CZERNICE BOROWE

podaje do publicznej wiadomości,

że wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w obrębach Obrębiec i Żebry wywiesza się w Urzędzie Gminy Czernice Borowe ul. Dolna 2, 06-415 Czernice Borowe, na stronie internetowej www.bip.czerniceborowe.pl oraz w prasie lokalnej na okres 21 dni tj. w dniach 03.02.2026r. – 24.02.2026 r.
FCP20

WÓJTA GMINY WIECZFNIA KOŚCIELNA

z dnia 03 lutego 2026 r.
o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru obejmującego fragment obrębu geodezyjnego Grzebsk

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) i art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust.1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn.zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Wieczfnia Kościelna Uchwały Nr XXI/117/2025 z dnia 13 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru obejmującego fragment obrębu geodezyjnego Grzebsk, w gminie Wieczfnia Kościelna oraz o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do w/wym. planu, w ramach przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dokumentu.

Przedmiotem opracowania jest zabezpieczenie prawidłowego funkcjonowania planowanych, w sąsiedniej gminie Dzierzgowo, elektrowni wiatrowych, tj. ustanowienie strefy ochronnej dla elektrowni wiatrowych w odległości nie mniejszej niż 700 m od końcówki łopat wirnika.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wniosek do projektu miejscowego planu składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres: Urząd Gminy Wieczfnia Kościelna, Wieczfnia Kościelna 48, 06-513 Wieczfnia Kościelna, adres e-mail: sekretariat@wieczfniakoscielna.pl, skrzynka ePuap:/hx96ir7n3p/SkrytkaESP, skrzynka e-doręczenia: AE:PL-78094-92257-FGJFG-39 w terminie do dnia **27 lutego 2026 r.**

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Formularz wniosku jest dostępny w Urzędzie Gminy Wieczfnia Kościelna oraz znajduje się na stronie: https://ugwieczfnia.bipgmina.pl/ pod linkiem:

https://ugwieczfnia.bipgmina.pl/wiadomosci/7680/wiadomosc/839114/formularz__planowanie_przestrzenne_wniosek_uwaga.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wieczfnia Kościelna.

Informacje o przetwarzaniu Państwa danych osobowych znajdują się na stronie: https://ugwieczfnia.bipgmina.pl/ w zakładce Klauzula informacyjna.

WÓJT GMINY WIECZFNIA KOŚCIELNA
Mariusz Gębala
FCP-17



Kupię działkę, dom lub siedlisko Ciechanów+okolice. 507 004 316
FC-0017/26

Kupię działkę w Ciechanowie powyżej 2 tys. m². 500 490 066
FC-0019/26

Do wnajęcia kawalerka. 669 440 829
PC-00029/26

Magazyn do wynajęcia 2000 m² Mława, ul Polna. Tel. 502 456 025
FC-0448/25

PRACA

Przyjmę do pracy w gospodarstwie. 502 996 518
PC-00026/26

Przyjmę do pracy osobę nie pijącą. 723 382 898
PC-00034/26



Zatrudnię w gospodarstwie rolnym 609 876 343
M03635-17932

Zatrudnię w gospodarstwie. Zakwaterowanie, wyżywienie. Tel. 500 270 610
SP-2

ROLNICZE

Sprzedam prasę Fendt, rozrzutnik. 517 841 738
PC-00118/25

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 692 350 269
PC-00025/26

Kupię ciągnik Ursus C-330, C-360. 666 941 477
PC-00032/26

Otręby pszenne jęczmienne. 798 851 786
PC-00717/25



Kupię owies i inne zboża. 798 851 786
PC-00037/26

Sprzedam ziemniaki paszowe workowane 0,40 gr za kilogram. Władysławowo koło Ciechanowa. 660 914 600
FC-0042/26

Skup koni, bydła rzeźnego exportowego. 606 954 202
FC-0044/26

Sprzedam przyczepy do bel. 885 989 191
FC-0046/26

Okna gospodarcze/inwentarskie. 507 108 996
FC-0051/25

SKUP I TRANSPORT BYDŁA. 518 868 373
M03629-89206

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221



eprasa.pl 4dbe58306d

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gołymin-Ośrodek dla miejscowości Gołymin-Ośrodek – Etap A

Na podstawie art. 17 pkt. 11, art. 8h, art. 8i ust. 1 pkt. 1, pkt.. 2 i pkt. 5, art. 8j, art. 8k ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U z 2024 r. poz1130, ze zmianami) oraz art. 29, art. 39 ust. 1 pkt. 2-5 i ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), w związku z art. 1 pkt. 17 lit. h ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 poz. 1688, ze zmianami), art. 46 ust. 1 pkt. 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), Uchwałą Nr LX/369/2023 Rady Gminy Gołymin-Ośrodek z dnia 23 listopada 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gołymin-Ośrodek dla miejscowości Gołymin-Ośrodek oraz Uchwałą Nr XV/87/2025 Rady Gminy Gołymin-Ośrodek z dnia 27 listopada 2025 r. w sprawie sposobu wykonania Uchwały Nr LX/369/2023 Rady Gminy Gołymin-Ośrodek z dnia 23 listopada 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gołymin-Ośrodek dla miejscowości Gołymin-Ośrodek, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu **Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gołymin-Ośrodek dla miejscowości Gołymin-Ośrodek – Etap A**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko:

w dniach **03.02.2026 r. – 03.03.2026 r.** w budynku **Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek, pok. nr 5 w godz.: poniedziałek 8^{00} - 16^{00}, wtorek 8^{00} - 17^{00}, środa 8^{00} - 16^{00}, czwartek 8^{00} - 16^{00}, piątek 8^{00}- 15^{00}**

Spotkanie otwarte nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 19.02.2026 r. o godz. 1700, w budynku Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek pok. nr 25 (sala konferencyjna).

Dyżur projektanta planu odbędzie się **w dniu 19.02.2026 r. w godz. od 16^{00} do 17^{00}**, w budynku Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek pok. nr 25 (sala konferencyjna).

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U z 2024 r. poz. 1130, ze zmianami), każdy może wnieść uwagi do projektu planu. Uwagi dotyczące **projektu planu** należy składać **do Wójta Gminy Gołymin-Ośrodek**, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **03.03.2026 r.** Uwagi mogą być wnoszone w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ug@golymin-osrodek.pl lub za pośrednictwem e-Doręczenia: AE:PL-68913-13951-FTCAI-20. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym

(Dz. U z 2024r. poz. 1130, ze zmianami) składający uwagę podaje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), uwagi dotyczące **prognozy**, należy składać do **Wójta Gminy Gołymin-Ośrodek**, do dnia **03.03.2026 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek, pok. nr. 5 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres ug@golymin-osrodek.pl lub za pośrednictwem e-Doręczenia: AE:PL-68913-13951-FTCAI-20.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest **Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek.**

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie konsultacji społecznych) w wersji elektronicznej będzie umieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek pod adresem www.golymin-osrodek.biuletyn.net zakładki: Menu przedmiotowe/Planowanie Przestrzenne/Projekty Planów Zagospodarowania Przestrzennego/ Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla miejscowości Gołymin-Ośrodek.

Uwagę należy złożyć w sposób zgodny z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza znajduje się pod adresem www.golymin-osrodek.biuletyn.net zakładki: Menu przedmiotowe/Planowanie Przestrzenne/Projekty Planów Zagospodarowania Przestrzennego/ Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla miejscowości Gołymin-Ośrodek oraz w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, 06-420 Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8.

Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek
/-/ Adam Piotr Budek

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2, art. 14 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 15 ust. 1 lit. g Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Gołymi-Ośrodek z siedzibą w Gołyminie-Ośrodku, pod adresem 06-420 Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, reprezentowana przez Wójta Gminy Gołymin-Ośrodek
2. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji ustawowych zadań gminy określonych w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym oraz ustawie z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym - na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c i e, oraz art.9 ust. 1 lit. g Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 27 kwietnia 2016 r.
3. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa.
4. Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą w czasie określonym przepisami prawa, tj. Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych
5. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych posiada Pani/Pan prawo do:
   - żądania od Administratora dostępu Pani/Pana danych osobowych
   - żądania od Administratora sprostowania Pani/Pana danych osobowych
   - żądania od Administratora usunięcia lub ograniczenia przetwarzania danych osobowych,
6. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi go organu nadzorczego
7. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i jest obligatoryjne.





olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 23 691 20 18
lub 604 206 737
FN-20

Garaże Blaszane,
ROBSTAL.pl
bramy garażowe,
hale, kojce dla psów.
KONSTRUKCJA! - OCYNK
Montaż Gratis!
Krótkie Terminy
tel. 509 038 426
23 680 32 01
www.robstal.pl
FCP-32

SKUP BYDŁA POZAKLASOWEGO.
508 869 814
M03635-17932

Sprzedam sianokiszonkę, siano, słomę, owies.
500 546 487
SM-10

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Sprzedam sianokiszonkę w belach większą ilość z młodych traw.
504 220 764
NS-5

Sprzedam siano w kostkach i belach dobrej jakości oraz słomę w belach.
506 215 386
NS-6

Sprzedam klacz. 502 023 481
FE-3

Wydzierżawię ziemię Rolną pod uprawę na terenie gminy Glinojeck i okolic. Uczciwe warunki płatność na czas. 690 282 422
M03632-24012

Sprzedam ciągnik MTZ 82, opryskiwacz Pilmet, siano w belach i sianokiszonkę. 693 777 904
NS-8

Skup bydła rzeźnego
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa
Płatność w 3 dni!
500 224 312
FC-479

Sprzedam las. 514 569 522
M03652-90298





Sprzedam owies, grykę. 513 900 684
SP-20

Sprzedam pszenicę jarą, owies, łubin biały. 693 996 832
SM-154

Kupię koniczynę, lucernę, grykę, peluszkę, groch, łubin, seradele, słonecznik, tymotkę i inne.
795 060 199
M03648-53802

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
M03444-04490

RÓŻNE

1001 rzeczy z Niemiec - Ojrzeń, Ciechanowska 12. 507 108 996
FC-0051/25

POŻYCZKA w 15 min.
515 459 414
M03598-37288

TOWARZYSKIE

Praca - pomoc finansowa. Super zarobki, mieszkanie. 733 028 016
PC-00244/25

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00663/25

40-latek pozna kobietę. 604 964 290
PC-00015/26

Poznam panią. 503 748 225
PC-00028/26

Zapoznam dziewczynę w wieku 28-48 lat. 453 296 313
SM-11

USŁUGI

Hydraulik. 570 188 332
PC-00014/26

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0023/26

Hydraulik. 508 491 711
SM-147

Wyspawam przyczepę wiatkę, bramę, wierzeję. 694 308 237
PC-00684/25

eprasa.pl 4dbe58306d

Ciech-Press

PROGRAM TELEWIZYJNY



od 4.02.2026 do 10.02.2026

ŚRODA • 4 LUTY 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:50 Living With Devils, film
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 352
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 824
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:30 Jaka to melodia?
18:10 Klan, serial, odc. 4648
18:45 Akacjowa 38, odc. 801
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Zaraz wracam, odc. 78
21:10 Pierwszy strzał, thriller
23:00 Złoto dezerterów, komedia

TVP2

06:20 Pożyteczni.pl
06:50 Barwy szczęścia, odc. 3308
07:30 Pytanie na śniadanie
11:55 Gwiazdorska kuchnia Ani
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 13
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 834
15:05 La Promesa, odc. 321
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 14
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3308
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3309
20:40 Przepis dnia
20:55 Na dobre i na złe, odc. 979
21:55 Na sygnale, odc. 836
22:20 Na sygnale, odc. 837
22:55 Peaky Blinders, odc. 27/36
00:00 Żona do podziału, komedia

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1076
10:30 Trudne sprawy, odc. 1077
11:35 Gliniarze, odc. 1138
12:35 Gliniarze, odc. 1139
13:35 Gliniarze, odc. 1140
14:40 Dlaczego ja? odc. 1438
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 918
17:00 Gliniarze, odc. 1079
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4147
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Jeszcze większe dzieci, film
22:05 Ted 2, komedia
00:40 Kolejny film o Boracie, komedia

TVN

05:35 Uwaga!
05:50 Ukryta prawda, odc. 1543
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:25 Kuchenne rewolucje
12:30 Kuchenne rewolucje
13:35 Ukryta prawda, odc. 1619
14:40 Ukryta prawda, odc. 1620
15:45 Ukryta prawda, odc. 1621
16:50 Detektywi, odc. 221
17:55 Detektywi, odc. 222
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:10 Doradca smaku
20:15 Na Wspólnej, odc. 4157
20:55 Kobieta-Kot, film sensacyjny
23:10 Nieobecni, odc. 9
00:00 Nieobecni, odc. 10
01:00 Kuchenne rewolucje

REPUBLIKA

06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza

CZWARTEK • 5 LUTY 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 Lodowe królestwo pantery śnieżnej, film dok.
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 353
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 825
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:30 Jaka to melodia?
18:10 Klan, serial, odc. 4649
18:45 Akacjowa 38, odc. 802
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Zaraz wracam, odc. 79
21:10 Ojciec Mateusz, odc. 436
22:10 Sprawa dla reportera

TVP2

05:25 M jak miłość, odc. 1687
06:15 Operacja zdrowie
06:50 Barwy szczęścia, odc. 3309
07:30 Pytanie na śniadanie
12:00 20 x 20 lat TVP Kultura
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 14
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 835
15:05 La Promesa, odc. 322
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 15
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3309
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3310
20:45 Tak to leciało! teleturniej
21:45 Labirynt, thriller
00:30 Morderstwa w Arbois, film
02:05 Lepsza połowa, odc. 23
02:45 Kruk 2. Czorny Woron nie śpi, serial, odc. 6-ost.

POLSAT

05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1078
10:30 Trudne sprawy, odc. 1079
11:35 Gliniarze, odc. 1141
12:35 Gliniarze, odc. 1142
13:35 Gliniarze, odc. 1143
14:40 Dlaczego ja? odc. 1439
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 919
17:00 Gliniarze, odc. 1080
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4148
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Inna kobieta, komedia
22:15 Władcy umysłów, thriller
00:25 Zakochani, komedia
03:00 Nasz nowy dom

TVN

05:35 Uwaga!
05:50 Ukryta prawda, odc. 1544
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:25 Kuchenne rewolucje
12:30 Kuchenne rewolucje
13:35 Ukryta prawda, odc. 1622
14:40 Ukryta prawda, odc. 1623
15:45 Ukryta prawda, odc. 1624
16:50 Detektywi, odc. 223
17:55 Detektywi, odc. 224
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:10 Doradca smaku
20:15 Na Wspólnej, serial, odc. 4158
20:55 Kuchenne rewolucje
22:05 Słodki listopad, film
00:30 Śmiertelna wyliczanka, thriller
03:05 Szpital św. Anny, odc. 24

REPUBLIKA

06:05 Republika, wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

PIĄTEK • 6 LUTY 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Okrasa łamie przepisy
09:00 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:30 Agropogoda
12:40 Halo, tu Mediolan
13:00 Bärland, film dok.
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 354
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 826
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:30 Jaka to melodia?
18:10 Klan, serial, odc. 4650
18:45 Akacjowa 38, odc. 803
19:30 Program informacyjny
19:55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026
23:10 Tyle co nic, dramat

TVP2

06:50 Barwy szczęścia, odc. 3310
07:30 Pytanie na śniadanie
11:55 Operacja zdrowie
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 15
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 836
15:05 La Promesa, odc. 323
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 16
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3310
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3311
20:45 Postaw na milion
21:45 To jest grane
22:25 Legalna blondynka 2, komedia
00:10 Labirynt, thriller
02:55 Żona do podziału, komedia
04:25 Rodzinka.pl, odc. 280

POLSAT

05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:30 Gliniarze, odc. 1144
12:30 Gliniarze, odc. 1145
13:35 Gliniarze, odc. 1146
14:40 Dlaczego ja? odc. 1440
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 920
17:00 Gliniarze, odc. 1081
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4149
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Disco Star
22:00 Transformers: Zemsta upadłych, film SF
01:25 Inna kobieta, komedia
03:45 Ewa gotuje

TVN

05:35 Uwaga!
05:50 Ukryta prawda, odc. 1545
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:25 Kuchenne rewolucje
12:30 Kuchenne rewolucje
13:35 Ukryta prawda, odc. 1625
14:40 Ukryta prawda, odc. 1626
15:45 Ukryta prawda, odc. 1627
16:50 Detektywi, odc. 225
17:55 Detektywi, odc. 226
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:35 Kroniki Mediolan-Cortina
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:00 Harry Potter i Zakon Feniksa, film
23:00 Szogun, odc. 5
00:45 Kuba Wojewódzki
02:05 Nieobecni, odc. 9
03:05 Nieobecni, odc. 10

REPUBLIKA

06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Polityczne podsumowanie
18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:45 Agora Klarenbacha
22:00 Piachem w tryby

eprasa.pl 4dbe58306d

SOBOTA • 7 LUTY 2026 r.

TVP 1
07:40 Rok w ogrodzie
08:05 Rok w ogrodzie extra
08:20 Pełnosprawni
08:55 Seriale TV
10:50 Halo, tu Mediolan
11:05 Zimowe Igrzyska Olimpijskie
15:05 Tajemnice kultowych seriali, serial, odc. 6-ost.
16:05 Dziedzictwo, odc. 827
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Żona dla Polaka
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Krew z krwi, odc. 5
21:25 Biała odwaga, dramat
23:30 Gdzie jesteś, Amando, film

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:35 Super Gary. Gotuj z Bosacką!
12:10 Postaw na milion
13:05 Panna młoda, odc. 16
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Szansa na sukces
16:20 Na dobre i na złe, odc. 979
17:20 Panna młoda, odc. 17
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Słowo na niedzielę
19:00 Informacje kulturalne
19:25 Rodzinka.pl, odc. 298
20:00 The Voice Senior 7
23:05 W blasku nocy, melodramat
00:45 Wesele, komediodramat

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:00 Darek Stolarz - remont w 3 dni
12:05 Smerfy, film familijny
14:15 1000 lat po Ziemi, film SF
16:40 Jeszcze większe dzieci, komedia
18:50 Wydarzenia
19:15 Prezydenci i premierzy
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 30. Jubileuszowy Festiwal Kabaretu Koszalin 2025
23:30 xXx 2: Następny poziom, film sensacyjny
01:55 SuperFly, film sensacyjny

TVN
07:45 Dzień Dobry TVN
11:50 Na Wspólnej, odc. 4155
12:20 Na Wspólnej, odc. 4156
12:50 Na Wspólnej, odc. 4157
13:20 Na Wspólnej, odc. 4158
13:50 Anatomia piękna 2
15:00 Bardzo dziki Zachód, film
17:20 Królewskie wakacje, film
19:00 Fakty
19:25 King's Arena 2 - kulisy
19:30 Sport
19:35 Kroniki Mediolan-Cortina
19:40 Pogoda
19:45 Uwaga!
20:00 Harry Potter i Książę Półkrwi, film
23:20 Szogun, odc. 6-ost.
01:10 Skok stulecia, film

REPUBLIKA
07:05 Republika, wstajemy!
08:30 Przyjaciele Republiki
09:10 Rewolwer
10:55 Polityczne podsumowanie
12:20 Hity w sieci
13:10 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:10 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Republika wieczór
22:15 Piachem w tryby

NIEDZIELA • 8 LUTY 2026 r.

TVP 1
08:00 Tydzień rolniczy
08:40 Seriale TV
11:55 Między ziemią a niebem
12:00 Anioł Pański
12:15 Między ziemią a niebem
12:25 Halo, tu Mediolan
12:40 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026
16:45 Teleexpress
17:00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:05 Sport, Pogoda
20:25 U Pana Boga w Królowym Moście, serial, odc. 9/12
21:25 Żona dla Polaka

TVP 2
05:10 Barwy szczęścia, odc. 3310
05:45 Barwy szczęścia, odc. 3311
06:25 M jak miłość, odc. 1907
07:30 Pytanie na śniadanie
10:35 Jak to się mówi
11:05 The Voice Senior 7
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:10 Szansa na sukces
16:10 Pan Mama, odc. 43
16:40 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026
19:40 Legalna blondynka 2, komedia
21:25 Reguła milczenia, dramat obyczajowy
23:40 Kortez na dobry wieczór
00:55 Krucjata, odc. 9

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:30 Zakochany Madagaskar, film animowany
12:00 Minionki rozrabiają, film animowany
14:20 Park Jurajski III, film przygodowy
16:20 47 roninów, film kostiumowy
18:50 Wydarzenia
19:15 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Państwo w państwie
19:55 Thor: Miłość i grom, film
22:35 Kabaret K2.
00:00 Futbol amerykański: NFL
04:00 Świat według Kiepskich

TVN
05:50 Ukryta prawda, odc. 1546
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:30 Magda gotuje Internet
12:05 Co za tydzień
12:40 Będzie pięknie
13:45 Kuchenne rewolucje
14:50 Akademia Policyjna 5
16:55 Sonic: Szybki jak błyskawica, film familijny
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:35 Kroniki Mediolan-Cortina
19:40 Pogoda
19:50 Władca Pierścieni: Dwie wieże, film fantasy
23:35 Nieustraszeni bracia Grimm, film fantasy

REPUBLIKA
08:05 Przyjaciele Republiki
09:05 Miłosz Kłeczek
10:35 Salonik polityczny
11:30 Polityczna kawa
12:45 Studio prasowe
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:10 Republika dzień
16:30 Lewy z bicepsem
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Miłosz Kłeczek. W ruchu
18:40 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:00 Gość „Dzisiaj"
20:30 Republika wieczór

PONIEDZIAŁEK • 9 LUTY 2026 r.

TVP 1
08:10 Pogoda Info
08:20 Sylwetki olimpijskie
09:00 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Halo, tu Mediolan
12:55 Niedźwiedź polarny, film
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 355
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:30 Jaka to melodia?
16:05 Dziedzictwo, odc. 828
17:00 Teleexpress
17:20 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026
19:55 Program informacyjny
19.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026
21:25 Zaginiony w akcji, film

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:55 Okrasa łamie przepisy
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 17
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 837
15:05 La Promesa, odc. 324
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 18
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3311
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3312
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:55 M jak miłość, odc. 1908
21:55 Na sygnale, odc. 838-839
22:55 Davos. Wojna szpiegów, serial, odc. 4

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1080
10:30 Trudne sprawy, odc. 1081
11:35 Gliniarze, odc. 1147-1149
14:40 Dlaczego ja? odc. 1441
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 921
17:00 Gliniarze, odc. 1082
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4150
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport, Pogoda
19:55 Strażnicy Galaktyki 3, film
23:10 Kokainowy miś, thriller
01:15 Thor: Miłość i grom, film
03:55 Ewa gotuje

TVN
05:50 Ukryta prawda, odc. 1547
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:25 Kuchenne rewolucje
13:35 Ukryta prawda, odc. 1628
14:40 Ukryta prawda, odc. 1629
15:45 Ukryta prawda, odc. 1630
16:50 Detektywi, odc. 227
17:55 Detektywi, odc. 228
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:40 Kroniki Mediolan-Cortina
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:10 Doradca smaku
20:15 Na Wspólnej, odc. 4159
20:55 The Floor, teleturniej
21:35 Młode gliny, odc. 1
22:40 Niezgodna, film SF

REPUBLIKA
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Ewa Bugała
18:20 Polityczny horyzont
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

WTOREK • 10 LUTY 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:15 Sylwetki olimpijskie
08:35 Ranczo, serial, odc. 81
09:35 Halo, tu Mediolan
09:50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 356
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, odc. 829
17:00 Teleexpress
17:20 Pogoda
17:30 Jaka to melodia?
18:15 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026
19:40 Program informacyjny
19:55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026
21:20 Sicario 2: Soldado, thriller

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:55 Rosół polski
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 18
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 838
15:05 La Promesa, odc. 325
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 19
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3312
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3313
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:55 M jak miłość, odc. 1909
21:55 Na sygnale, odc. 840
22:25 Magazyn Reporterów
23:30 Brigitte Bardot cudowna, dramat obyczajowy
01:40 Reguła milczenia, dramat

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1082
10:30 Trudne sprawy, odc. 1083
11:35 Gliniarze, odc. 1150
12:35 Gliniarze, odc. 1151
13:35 Gliniarze, odc. 1152
14:40 Dlaczego ja? odc. 1442
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112, odc. 922
17:00 Gliniarze, odc. 1083
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4151
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:45 Pogoda
20:00 Szklana pułapka 5, film
22:05 Jason Bourne, thriller
00:50 Strażnicy Galaktyki, film

TVN
05:50 Ukryta prawda, odc. 1548
06:45 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:25 Kuchenne rewolucje
12:30 Kuchenne rewolucje
13:35 Ukryta prawda, odc. 1631
14:40 Ukryta prawda, odc. 1632
15:45 Młode gliny, odc. 1
16:50 Detektywi, odc. 229
17:55 Detektywi, odc. 230
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:40 Kroniki Mediolan-Cortina
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:10 Doradca smaku
20:15 Na Wspólnej, odc. 4160
20:55 The Floor, teleturniej
21:35 Młode gliny, odc. 2/50
22:40 Incepcja, thriller SF
01:45 Kuba Wojewódzki

REPUBLIKA
06:05 Republika, wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

eprasa.pl 4dbe58306d



KON-tekst

I natenczas nastały srogie mrozy…

Natenczas, czyli - kiedy? No - teraz, w tej chwili, na przełomie stycznia i lutego 2026 roku. Więc na ten czas ubierajmy się ciepło i wygodnie, uważajmy na drogach i chodnikach (bo jak jest mroźno, to na pewno i ślisko), dbajmy też o słabszych, o nasze zwierzęta, dokarmiajmy (mądrze) ptaki.

Zajrzyjmy zatem na karty historii mrozu w naszym kraju zanotowane przez meteorologów, spisane przez kronikarzy i przetworzone przez pisarzy.

Mroźne zimy nie oszczędzały mieszkańców Rzeczpospolitej szlacheckiej w wiekach XVI – XVIII, które uważane są za „małą epoką lodowcową" w Europie. Na przełomie 1607/08 r. w Anglii zamarzła Tamiza, w Francji wszystkie rzeki, częściowo pod lodem znalazł się Bałtyk. Z Gdańska na Hel podróżowano po lodzie, podobnie było między duńskimi wyspami. „Więcej osób zginęło od mrozów niż od miecza" - zanotował z kolei pamiętnikarz na przełomie stycznia i lutego 1655 r., opisując bitwę Polaków z siłami kozacko-moskiewskimi pod Ochmatowem, w dzisiejszej Ukrainie.

Jakie to były mrozy, niestety nie wiemy. Można je tylko stopniować: siarczyste – srogie – okrutne... Dokładnie zaczęto mierzyć temperaturę dopiero w XVIII wieku, gdy tacy uczeni jak Gabriel Fahrenheit czy Anders Celsius opracowali skale termometryczne. Przez jakiś czas temperaturę podawano również w skali Réaumura, (od nazwiska badacza René Antoine Ferchault de Réaumura), która nieznacznie różniła się od skali Celsjusza.

W 1775 roku „Gazeta Warszawska" donosiła o dawno nie widzianej mroźnej zimie. 25 stycznia temperatura spadła do -16 st. Reamura, czyli -20 st. Celsjusza. Lód na Wiśle utrzymywał się od ponad dwóch miesięcy i „coraz bardziey się wzmacnia". W Wilnie w lutym były -28 st. C., co spowodowało pęknięcie termometru wypełnionego spirytusem. Mroźna zima nawiedziła ziemie polskie w 1789 roku. Mróz dochodził do -30 st. C., co prowadziło do śmierci ludzi i zwierząt.

Nie przestano badań meteorologicznych po upadku Rzeczypospolitej. Jan Śniadecki, wybitny polski uczony, zanotował, że zima przełomu 1802/03 roku była długa i nadzwyczaj ostra. W Krakowie średnia temperatura dzienna wynosiła -15 stopni C. Jeszcze gorzej było w 1809 r.: „W listopadzie i w grudniu przyszły tak siarczyste mrozy, że w okolicy z zimna ginęły ptaki" - zapisali w kronice Kapucyni w Olesku (ob. zachodnia Ukraina), a we Lwowie tej zimy odnotowano -32,5 C.

Na długo w pamięci polskiej ludności zapadła zima przełomu 1829 i 1830 roku. W źródłach z tego okresu padają określenia: zima nadzwyczaj tęga, nielitościwa i długo pamiętna. W Krakowie śnieg spadł 20 października 1829 roku i leżał aż do wiosny, a Wisła zamarzła już w listopadzie.

Pod rokiem 1838 roku Bernardyni z Sokala (ob. zachodnia Ukraina) zanotowali -35 st. C. Z kolei Kapucyni z Rozwadowa pisali, że przez cały styczeń była bardzo mroźna zima i „znajdowano pod śniegiem wielu zamarzniętych ludzi". Sroga była też bez wątpienia zima z przełomu lat 1844 i 1845

Cytowana wcześniej „Gazeta Warszawska" informowała, że lutym 1870 r. temperatura spadła do -30,4 stopnia C. Przypomniano przy tym, że „największe zimno" było w lutym 1855 roku, gdy warszawskie termometry wskazały -33,1 stopnia Celsjusza. W 1884 roku ta sama gazeta podawała, że najniższą temperaturę w Warszawie odnotowano w 1867 r., gdy padło -32,5 stopni C.

W 1871 r. donoszono: „Mrozy były przez ten czas ogromne, po dwadzieścia kilka stopni, śniegi takie, że koleje żelazne pozasypywało".

Swoją zimę stulecia miała także II RP. W lutym 1929 r. w niektórych miejscach temperatura spadła poniżej - 40 stopni Celsjusza. W Warszawie termometry wskazały - 26, w Wilnie: -32, w Białymstoku i w Lublinie: -29.

A teraz uwaga. Oficjalnie najniższą temperaturę w historii pomiarów na ziemiach polskich odnotowano 11 stycznia 1940 roku w Siedlcach - -41 stopni C. Ten rekord utrzymał się do 17 lutego 2025 roku. Naonczas w Tatrach, w Litworowym Kotle, zapisano 41,1 stopni poniżej zera.

RYSZARD MARUT



Kroniki ziemi ciechanowskiej

Głos ze podziemia

KRÓLESKĄ HAJNOSA



Zaprawdę powiadam wam, biada temu, któż na braci naszych mniejszych prawicę podnieść raczy, albowiem druhami ci oni naszymi, we doli i niedoli towarzyszami, a miłosierdzie ich prawdziwe i nie podług zasług naszych. Zali godzien jest człeczeństwa ów, co krzywdę przyjaciołom czyni? Kara boska niechybnie na każdego spłynie i niełaska ludu, co się czynów owych haniebnych dopuści, albowiem miarą jest wartości człeczej bestyi czworonożnych traktowanie. Serce tedy rośnie, kiedy lud na barykady wyjść raczy losem istot owych poruszon, niezgodę swą na dictum takowe okazawszy, albowiem wiara tedy we miłosierdzie człecze na powrót powraca. Znak to, iże nadal ludu dobrej woli więcej, niźli tychże, co człekowi wilkiem.

Strzec się jednakowoż raczcie tychże, co we owczej skórze. Kiedy bowiem lud zryw swój szlachetny czyni, zawżdy atencyusz takowy się najdzie, co się do czynu owego przylepi, coby we ludu blasku rzyć ogrzać, ego wybujałe cudzą strawą nakarmić i czyn ów szlachetny wyzyskać, coby intencyom swym wątpliwym zadośćuczynić. Zaprawdę powiadam wam, strzec się raczcie samozwańczych teksańskich tubylczych strażników, szeryfów, co jakoby we Robko ze Szerłut skórze, krzykaczy, co uwagi pragną jako wody. Niechaj tedy świeca we krasnej barwie zaświecić wam się raczy, cobyście wiary po temu nie dawali, iże zacne ich pobudki, albowiem zawżdy mecyi takowych dno wtóre. Li to próżność pospolita, obrazu swego we oczach cudzych nadobnego pragnienie poprawy, dukatów jakowychś potencyał, polityczny rachunek, układ jakowyś, aspiracye niespełnione, li krucyata, co pomstą jest za krzywdy onegdajsze. Znaków na niebie i ziemi wiele. I jedno jeno panaceum – atencyi skąpić.

Delikwent takowy tem się charakteryzuje, iże ego jego większe, niźli potencyał, przeto zawżdy za niedoścignionem goni. Tedy coby ambicyom swym zadość uczynić, ekspertem się on jawi ode wszystkiego i tedy zawżdy uaktywniać się raczy, kiedy mecyje jakoweś, coby trzy grosze swoje dołożyć. Zaprawdę takowych ci u nas dostatek, li to na tubylczych włościach, li we krainie owej, gdzie bursztynowy świerzop, li na całem owem łez padole. Natenczas posłuch ci oni nieraz większy mają, niźli mędrca szkiełko i oko, albowiem natenczas emocye lud najbardziej ceni i proste słowo, co się klikbajtem zowie. Takiż to uboczny skutek wihajstra poczęcie, co się zowie internetem, albowiem onegdaj jeno we wsi by o takowem jegomościu słyszeli.

Lecz nic to jeszcze. Czasów takowych dożylim, iże waćpan takowy królem nawet ostać się może. I tedy na własne ślepia człek widzi, jakież nadobne strony elekcya ma wolna i tedy dysonans takowy się jawi, iże pożerać my raczym ogon własny na rozstajach pode ścianą i we czarnej rzyci.

Zaprawdę mowa jest srebrem, milczenie zaś złotem. I tedy po wtóre dysonans się jawi, albowiem i jam wszak we kronice owej wymądrzam się niechybnie, przeto czymże ode atencyuszy owych różnić się raczę? Dukaty do sakwy spływają, próżności swej zadość czynię, a psioczyć i dworować mogę, ile jeno wlezie.

Jeno zasięgi nie te.

Atencyi mi przeto skąpcie, albowiem kronika owa niszowa być musi. Niechaj papirus ów jeno hipster czyta, awangardzista jeno, bohema i podziemie. Niechaj jako nielegal się jawi, garażowe dictum i alternatywa. Raduje się serce moje, kiedy na prawicy jednej palcach rachubę wyświetleń poczynić mogę, albowiem znak to, iże do wybranych jeno słowa owe trafią.

Zaprawdę powiadam wam, oto głos z podziemia.

I cyk, dukacik kolejny spłynąć raczył.

RADEKtor

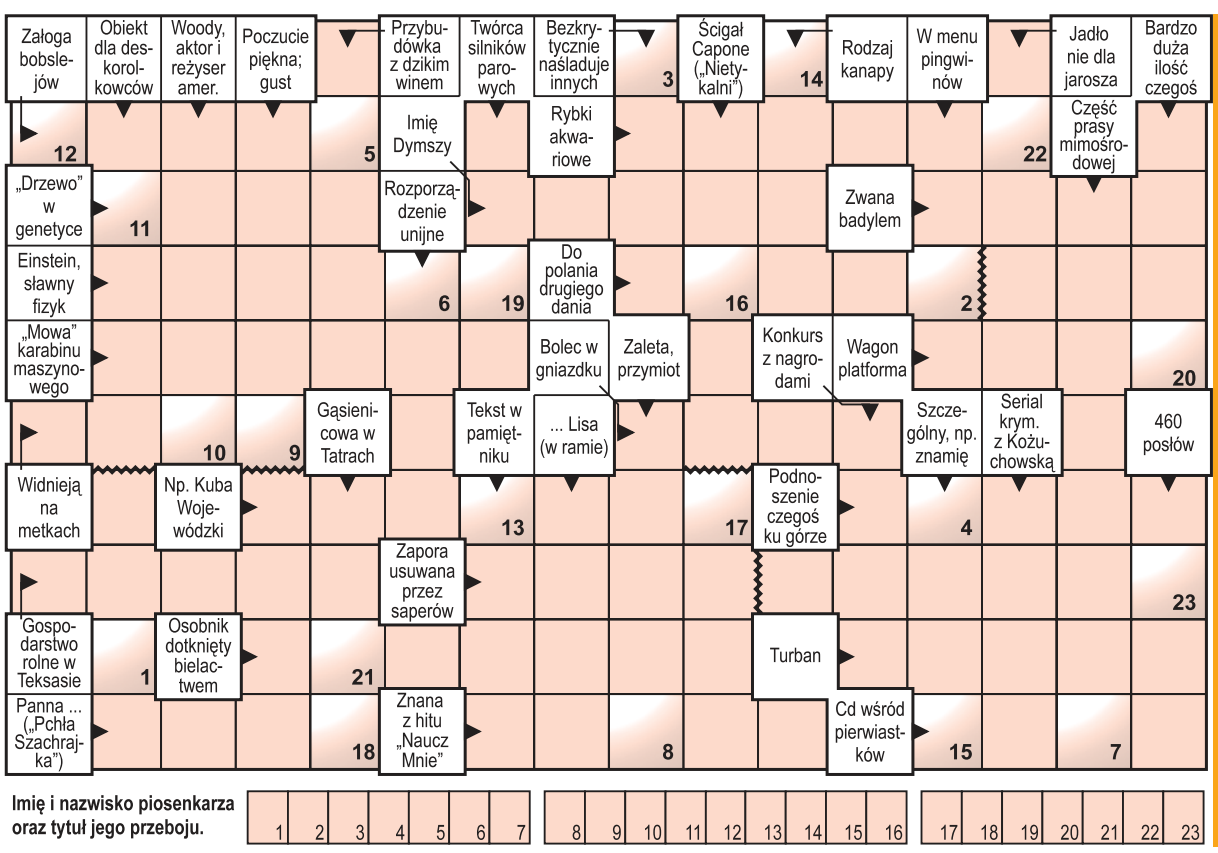

Krzyżówka nr 5

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@tygodnikciechanowski.pl**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 3: Lombard - Diamentowa kula. Nagrody wylosowali: Anna Kopańczyk, Miron Gratowski, Jadwiga Razbicka.

eprasa.pl 4dbe58306d



LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Mieli dotrzeć do Dachau – nie przeżyli Działdowa

W ostatnich latach widać coraz większe zainteresowanie historyków oraz osób z różnych środowisk funkcjonującym w latach 1939-1945 obozem w Działdowie (Soldau), który był miejscem zbrodni niemieckich i sowieckich dokonywanych między innymi na mieszkańcach Mazowsza Północnego i Działdowszczyzny. Świadczy o tym również konferencja naukowa, która odbyła się 19 stycznia br. na zamku działdowskim (Muzeum Pogranicza), o czym informowano w ostatnim numerze TC. Na kanwie tej konferencji, a także w związku z przypadającą w tym roku 85. rocznicą akcji Gestapo przeciwko polskiemu duchowieństwu z terenu Płocka i kilku okolicznych dekanatów północnego Mazowsza, jaka miała miejsce w lutym i marcu 1941 r., chciałem przypomnieć jej ofiary, a także wskazać na mało znane dokumenty ciechanowskiego Gestapo, ukazujące niemieckie plany względem duchownych diecezji płockiej i zarazem rozmiary dokonanej wówczas zbrodni.

Pierwsza odsłona wspomnianej akcji Gestapo miała miejsce w dniach 17 i 18 lutego 1941 r. na terenie Płocka. Zostali wówczas aresztowani kapłani-seniorzy z domu emerytów – ks. Piotr Dmochowski, ks. Adolf Modzelewski i ks. Józef Rościszewski, profesorowie seminarium duchownego – ks. Franciszek Klimkiewicz, ks. Józef Michalak i ks. Jan Szydłowski, a także ks. Franciszek Giergielewicz, proboszcz parafii na Radziwiu oraz rektor kościoła seminaryjnego św. Jana Chrzciciela – ks. Antoni Kuśmierczyk. Dodajmy, że również 17 lutego 1941 r. Niemcy aresztowali pięciu księży salezjanów, jednego kleryka i czterech braci (koadiutorów) z płockiej Stanisławówki. Byli to: ks. Tadeusz Kaliszka, ks. Jan Kurdziel, ks. Emil Łuczeczko, ks. Wojciech Pływaczyk, ks. Stanisław Stępkowski, kleryk Władysław Kobusa oraz bracia (koadiutorzy) – Stanisław Kędziora, Zygmunt Łabanowski, Walenty Płuciński, Szymon Szmergalski. Wszyscy aresztowani trafili do obozu w Działdowie, skąd po kilkudniowym pobycie zwolniono kleryka i braci ze zgromadzenia salezjanów z nakazem natychmiastowego udania się do Generalnego Gubernatorstwa. Szczęśliwie prawie wszyscy wojnę przeżyli (powtórnie aresztowany w 1944 r. Szymon Szmergalski zginął w obozie Gross-Rosen). Niestety wszyscy pozostali, czyli 13 księży, w tym 8 księży diecezjalnych, obozu w Działdowie nie przeżyli.

Druga odsłona akcji Gestapo odbyła się w nocy 6 na 7 marca 1941 r. i w dniach następnych na terenie Płocka i ówczesnego powiatu płockiego, który leżał w granicach rejencji ciechanowskiej. W czasie tej akcji zostali aresztowani w miejscu internowania w Słupnie pod Płockiem dwaj biskupi: arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski i biskup Leon Wetmański, a także kapelan biskupa – ks. Adam Zalewski oraz dwaj księża ze Słupna – proboszcz ks. Stanisław Nasiłowski i wikariusz ks. Stefan Caban. Jeszcze tej samej nocy przewieziono ich do Borowiczek, a nad ranem do Płocka. Biskupi swój ostatni dzień w stolicy diecezji spędzili w więzieniu, w tzw. maglu, w płockim ratuszu. Poza wymienionymi kapłanami aresztowani zostali wtedy również: ks. Adam Arendzikowski – proboszcz w Siecieniu, ks. Władysław Bromirski – proboszcz w Rokiciu, ks. Aleksander Broszkiewicz – proboszcz w Miszewku Strzałkowskim, ks. Adam Goszczyński – proboszcz w Bodzanowie, ks. Michał Kaczorowski z Sadłowa, przebywającym wówczas w Bonisławiu, ks. Eugeniusz Kleniewski – wikariusz w Łętowie, ks. Stanisław Kobyliński – proboszcz w Brwilnie, ks. Bronisław Koper – wikariusz w Bodzanowie, ks. Jan Kozłowski – wikariusz w Daniszewie, ks. Jan Krogulecki – proboszcz w Białej, ks. Ludwik Łukaszewicz – proboszcz w Daniszewie, ks. Leon Mossakowski – proboszcz z Zycka, który przebywał od 1940 r. w Płocku, ks. Józef Ogrodowicz – proboszcz w Radzanowie koło Płocka, ks. Julian Przygódzki – proboszcz w Bonisławiu, ks. Czesław Rogalski – proboszcz w Słupi, ks. Józef Salwowski – proboszcz w Łęgu, ks. Bolesław Skarżyński – proboszcz w Zagrobie, ks. Władysław Skierkowski – proboszcz w Imielnicy, ks. Józef Sobociński – proboszcz w Sikorzu, ks. Józef Strojnowski – administrator parafii w Górze, ks. Piotr Trojańczyk – kapelan sióstr magdalenek w Białej, ks. Antoni Walczak – proboszcz w Blichowie, ks. Adam Wilkowski – proboszcz w Bądkowie, ks. Jan Wiloch – proboszcz w Łętowie, ks. Eugeniusz Wiśniewski – proboszcz w Ciachcinie, ks. Julian Zalewski – proboszcz w Bulkowie i Pilichowie, ks. Jan Zaremba (junior) – proboszcz w Sobowie oraz ks. Jan Zawidzki – proboszcz w Staroźrebach. Wszyscy aresztowani zostali przewiezieni do obozu w Działdowie i nikt z nich obozu tego nie przeżył. W sumie spośród aresztowanych w marcu 1941 r. duchownych diecezji płockiej w Soldau zginęło dwóch biskupów i 31 księży.

Z dokumentów ciechanowskiego Gestapo wiadomo, że również w czasie akcji wymierzonej przeciwko polskiej inteligencji w kwietniu 1940 r. do obozu w Działdowie trafiło kilkunastu księży i trzech kleryków. Większość z nich została potem skierowana do obozu koncentracyjnego w Dachau i tam doczekała końca wojny. W Działdowie zmarł jedynie kleryk Stanisław Jaworski.

Z zachowanych teczek kilku księży aresztowanych w 1941 r. oraz biskupa Leona Wetmańskiego wiadomo, że jeszcze na początku września 1941 r. planowano skierować ich do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie znajdował się rewir dla polskich duchownych. W kilku teczkach zachował się nawet nakaz wydany przez Gestapo w Płocku z 29 września 1941 r. w tej sprawie, a także karta transportowa więźnia z wpisaną godziną odjazdu pociągu z Działdowa (5.34) i godziną przyjazdu do Monachium (18.00), ale bez wpisanej daty dziennej oraz z racją żywnościową na podróż – 500 g chleba i 120 g czegoś do posmarowania. Gdyby więc płoccy duchowni przeżyli koszmar obozu w Działdowie, zapewne kilku lub kilkunastu z nich trafiłoby do Dachau. Również biskup Leon Wetmański – jak można wnosić z jego teczki – podobnie jak sufragan włocławski, biskup Michał Kozal, znalazłby się w Dachau. Do tego jednak nie doszło. Biskup Wetmański został bowiem zgładzony 10 października 1941 r. (taką datę podano w jego akcie zgonu). Los więc chciał, że błogosławiony biskup Kozal patronuje polskim męczennikom z Dachau, a błogosławiony arcybiskup Nowowiejski i biskup Wetmański polskim męczennikom z Soldau. Natomiast fakt, że spośród ponad 40 duchownych diecezji płockiej aresztowanych w lutym i marcu 1941 r. nikt obozu działdowskiego nie przeżył (była to prawie połowa wszystkich duchownych tej diecezji zamordowanych w czasie II wojny światowej), świadczy nie tylko o warunkach, jakie w obozie działdowskim panowały, ale również o realizowanej tam w praktyce niemieckiej polityce ludnościowej, która dążyła do całkowitego unicestwienia polskich duchownych oraz inteligencji na terenach wcielonych do Rzeszy. Nawet ci duchowni, którzy jako „wrogowie Rzeszy" mieli trafić do Dachau, obozu w Działdowie nie przeżyli.

Grudusk dawniej

Grudusk to jedna z najstarszych miejscowości na Mazowszu. Etymolodzy wywodzą nazwę od staropolskiego słowa gród, który zapewne od najdawniejszych czasów wznosił się tu, na terenach pogranicza, chroniąc rolniczą ludność przed wojowniczymi plemionami ze wschodu.

Tak pisano w połowie XIX wieku: *Wieś prywatna Grudusk. Dawniej Grudowsk, leży na połowie niemal drogi z Przasnysza do Mławy. Ma kościółek drewniany pw. Przemienienia Pańskiego wzniesiony na gruzach dawnego murowanego, z którego tylko skarbiec i zakrystia pozostały. Pod tą wsią znajduje się kopiec około 20 łokci wysoki, szwedzką górą pospolicie zwany. Dziad dzisiejszego dziedzica, naprawiając w r. 1804 drogę około tego kopca idącą, część onego kazał rozkopać, przy którem to rozkopaniu urny całe i potłuczone znaleźć miano. Co się jednak z temi starożytnościami zrobiło, nie można się dowiedzieć. Znaleziono także w bliskości tego kopca w r. 1836 znaczną ilość monety Króla Jana Kazimierza, co by potwierdzało mniemanie pospólstwa o początku tego kopca, lecz po bliższem wyegzaminowaniu miejscowości okazało się, że tam gdzie wykopano owe pieniądze stał niegdyś budynek, z którego ślady podwalin i rumowiska dotąd jeszcze są widoczne.*

Chełchowski opisał wieś i gminę w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich" z 1881 r.: *Wieś, gmina i parafia Grudusk, nad małą bezimienną strugą wpadającą do rzeki Łydyni z lewego brzegu, o 21 wiorst od Ciechanowa, 19 od Przasnysza, 16 od Mławy, przy szosie z Przasnysza do Mławy; domów 38, przestrzeni zajmuje 1920 morgów, z tego dworskich 1387, włościańskich 533. Ludność: 481 dusz, 244 mężczyzn, 237 kobiet. Według wyznań 444 katolików, 4 ewangelików i 33 Żydów. Grunta żyzne, przeważnie pszenne i żytnie. Brak zupełnie lasu. Budowle dworskie w połowie z drzewa, w połowie z gliny i kamienia. Właściciel wsi Ludwik Mieczyński. We wsi browar, gorzelnia dziś nieczynna, wiatrak, 2 kuźnie, karczma i zajazd, handel tabaczny, szkoła elementarna, urząd gminny i przystanek poczty. W browarze wyrabiano dawniej piwo bawarskie. Do szkoły uczęszcza 86 dzieci, z tego tylko 8 dziewczyn, reszta chłopcy. Szkoła istnieje tylko w zimie. Na środku wsi wznosi się stroma góra, według podania w górze ma znajdować się sól, ale nikt nie badał jej składu. Teraz w górze znajdują się piwnice należące do browaru. Na łąkach pokłady torfu 2 łokcie grube. Do właściciela wsi należą 2 folwarki pograniczne: Grudusk Brzozowo i Grudusk Olszak. Brzozowo na miejscu dawnych brzozowych lasów, Olszak na miejscu wyciętych olszowych lasów.*

Parafia Grudusk obejmuje 26 wsi. Kościół w Grudusku drewniany, niegdyś



był murowany, zewnątrz nieokazały, lecz wewnątrz należy do ładnych. Plebania drewniana z ładnym ogrodem. Parafia Grudusk należy do dekanatu ciechanowskiego. Gmina obejmuje wsi i folwarków 40, z tych 16 jest dworskich, 22 drobnoszlacheckich i 2 włościańskie. Ludność gminy wynosi 4678 dusz, z tego 151 wyznania mojżeszowego, 13 ewangelików i 3 prawosławnych. Przestrzeni zajmuje 19446 mórg, z czego na drobnoszlacheckie grunta wypada 8215, dworskie 8495 i na włościańskie 2736. Domów we wszystkich wsiach 510. Żadnych zakładów przemysłowych oprócz browaru nie ma; 11 kuźni, 2 karczmy, 7 wiatraków, 1 handel tabaczny, 1 szkoła. Gmina Grudusk z gminą Regimin stanowi sąd gminny we wsi Zeńbok. Gminę przerzyna kilka strumieni, wpadających do rzeki Łydyni z obydwu brzegów i sama Łydynia. Boczne drogi w złym stanie z powodu mnóstwa kamieni. Lasów uczuwać się daje ogromny brak.

Grudusk już od czasów Księstwa Warszawskiego był gminą, ale dopiero od 1864 r. na mocy carskiej reformy administracyjnej wieś pełniła funkcję samorządowej gminy wiejskiej. Wcześniej, kiedy w 1809 roku wprowadzono gminy, praktycznie były nimi prawie wszystkie wsie, ponieważ minimalną wielkością było 10 dymów (domów). Warto przypomnieć patriotę i społecznika ks. Ignacego Kamieńskiego, równo przez pół wieku (druga poł. XIX w.) proboszcza gruduskiego. Był odznaczony specjalnym krzyżem, ustanowionym przez cara dla duchowieństwa za zasługi w czasie grasującej w 1852 r. cholery. Za patriotyczne kazania i wystąpienia publiczne był pod nadzorem policji, płacił kary, odbył areszt w klasztorze kapucynów w Żakroczymiu, siedział w kazamatach w Modlinie, a nawet rok spędził na zsyłce w Pietrozawodsku. Dzięki niemu wybudowany został nowy, murowany kościół neogotycki pw. św. Piotra i Pawła projektu ciechanowskiego architekta Antoniego Wójcickiego. Pogrzeb ks. Kamieńskiego zgromadził nieprzebrane tłumy wiernych, żałujących dobrego kapłana.

Straszliwe zniszczenia wsi i okolic przyniosła I wojna, a front wielokrotnie przechodził przez Grudusk. Straty odbudowywano w międzywojniu. Właściciel dóbr gruduskich Ignacy Bojanowski został nawet odznaczony srebrnym krzyże zasługi za zasługi w pracy zawodowej i społecznej dla rolnictwa. Do czasów I wojny we wsi zawsze we wsi działała jedna lub dwie karczmy oraz dom zajezdny, oferujący podróżnym nocleg. Pod wsią wybierana była glina, z której w miarę potrzeb strycharze wyrabiali cegły. W latach 1954–72 Grudusk był siedzibą gromady, obejmującą 19 wsi. Mieściła się tu siedziba PGR oraz przystanek kolejki Grudusk Wąskotorowy. We wsi zachował się dwór z początku okresu międzywojennego oraz budynek stacji kolei wąskotorowej.

W czasie kampanii napoleońskiej przez okoliczne ziemie przechodziła armia napoleońska. Według powszechnego przekonania, sam cesarz odpoczywał pod gruduskim kościołem, a na cmentarzu pochowani są żołnierze francuscy. Potwierdzeniem tego miała być tajemnicza figurka z brązu, umieszczona przy wejściu na cmentarz, skradziona jednak w końcu ub. wieku. Przedstawiała ona postać dobosza w mundurze piechoty francuskiej, który stojąc na wiecznej warcie miał wezwać poległych żołnierzy na ostatni apel. Szkoda, że dobosza w Grudusku już nie ma.

G.Cz.

Tygodnik ciechanowski

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny:
23 672 34 02
redaktor prowadzący:
23 673 93 63

Poczta elektroniczna:
tc@tygodnikciechanowski.pl
sekretariat@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół:
Walerian Dziczkiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Klaudia Kujawa,
Radosław Kowalski,
Radosław Marut,
Katarzyna Olszewska

Współpraca:
Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Leszek Zygner, Janusz Zalewski, Marcin Stachelski

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska
tel.: 23 672 44 96
ogloszenia@tygodnikciechanowski.pl
anna.dabrowska@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja graficzna:
Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu:
Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
radoslaw.marut@tygodnikciechanowski.pl

Prenumerata:
Poczta Polska
i u listonoszy,
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 4dbe58306d

Bank Spółdzielczy
w Raciążu



Kredyt Mój Własny Kąt

0% PROWIZJI

PRODUKT PROMOCYJNY

Przekuj marzenia w rzeczywistość!

Weź kredyt do 31.03.2026r, a my obniżymy Ci marżę kredytu o 0,30 p.p. - na zawsze!

Promocyjna marża wynosi:

dla kredytów z terminem spłaty do 10 lat - **1,55 p.p.**

dla kredytów z terminem spłaty powyżej 10 lat - **1,75 p.p.**

- **RRSO: 5,90%**
- Kwota kredytu: **do 2 000 000 PLN**
- **Wkład własny:** od **20%** inwestycji
- **oprocentowanie:** oparte na **WIBOR 3M.**
- **Okres spłaty:** Elastyczne terminy, aż **do 30 lat**

Oblicz ratę
Zapraszamy do skorzystania z kalkulatora kredytowego na naszej stronie

bsraciaz.pl

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi na dzień 01.01.2026r 5,90%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 330.000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 692.637,24 zł, oprocentowanie zmienne 5,74% (WIBOR 3M 3,99% + marża 1,75 p.p.), całkowity koszt kredytu 362.637,24 zł (w tym: prowizje 0,00 zł, odsetki 362.637,24 zł, ustanowienie zabezpieczenia 200,00 zł, podatek od czynności cywilno-prawnych 19,00 zł), kredyt spłacany w 360 ratach miesięcznych, w tym: w 359 równych ratach po 1.924,17 zł, ostatnia rata wynosi 1.860,21 zł. W RRSO nie uwzględniliśmy kosztu operatu szacunkowego nieruchomości oraz kosztu ubezpieczenia nieruchomości, która stanowi zabezpieczenie kredytu.

15 placówek w Twojej okolicy

Oddział w Raciążu
ul. Mławska 20a, 09-140
Tel.: +48 (23) 679-96-31

Oddział w Szreńsku
ul. Rynek 5, 06-550
Tel.: +48 (23) 653-40-20

POK w Ojrzeniu
ul. Ciechanowska 21, 06-456
Tel.: +48 (23) 671-81-52

POK w Sońsku
ul. Ciechanowska 21, 06-430
Tel.: +48 (23) 671-30-65

Oddział w Ciechanowie
ul. 17 Stycznia 33a, 06-400
Tel.: +48 (23) 679-91-11

POK w Gralewie
Gralewo 4, 09-166
Tel.: +48 (23) 679-30-09

POK w Radzanowie
ul. Mławska 17, 06-540
Tel.: +48 (23) 679-80-17

POK w Uniecku
Unieck 13, 09-140
Tel.: +48 (23) 679-35-03

Oddział w Bieżuniu
ul. Zamoyskiego 27, 09-320
Tel.: +48 (23) 657-80-03

POK w Koziebrodach
Koziebrody 80, 09-140
Tel.: +48 (23) 679-70-10

POK w Regiminie
ul. Mościckiego 2, 06-461
Tel.: +48 (23) 679-96-00

POK w Siemiątkowie
ul. Warszawska 2, 09-135
Tel.: +48 (23) 679-60-29

Oddział w Gąsocinie
ul. Główna 25, 06-440
Tel.: +48 (23) 671-42-98

POK w Lutocinie
ul. Sierpecka 2, 09-317
Tel.: +48 (23) 658-10-04

POK w Zawidzu
ul. Mazowiecka 18, 09-226
Tel.: +48 (23) 231-11-23

eprasa.pl 4dbe58306d